Ks. Dariusz Śmierzchalski-Wachocz

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE NA ZIEMI LUBUSKIEJ 1918-1919

Wstęp

Na terenie Wielkopolski rodziny polskie przez wieki przepojone były miłością do Boga, Kościoła i swej ojczyzny. Stąd Wielkopolanie nigdy nie pogodzili się z utratą niepodległości. Już w trakcie II rozbioru Polski w 1793 roku, oddziały polskie stawiały kilkakrotnie zbrojny opór wkraczającym do Wielkopolski Prusakom. Oddziały powstańcze były też formowane w Wielkopolsce podczas Insurekcji kościuszkowskiej. Walki wielkopolskich oddziałów określane są mianem Powstania wielkopolskiego z 1794 roku[1].

W 1806 roku doszło do kolejnego Powstania w Wielkopolsce. Tym razem cieszący się szacunkiem w Wielkopolsce gen. Jan Henryk Dąbrowski otrzymał od Napoleona polecenie udania się do Poznania i stworzenia tam regularnych oddziałów polskich. 6 listopada 1806 roku do Poznania wjechał Dąbrowski z Józefem Wybickim. Ich wjazd przerodził się w manifestację patriotyczną, wydali oni odezwę do narodu, wzywając do stawania u boku Napoleona w walce z zaborcą. Doszło do zrywu narodowego. Kampanię zbrojną zakończyła kapitulacja Królewca 15 czerwca 1807 roku, a następnie traktat tylżycki, który zaowocował powstaniem Księstwa Warszawskiego[2].

Wielkopolanie licznie ruszyli też na pomoc Powstaniu listopadowemu. Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego do walki w Królestwie Polskim ruszyły posiłki w łącznej liczbie około 4 tysięcy osób. Upadek Powstania listopadowego, a następnie styczniowego i represje, które po nich nastąpiły stały się przyczyną refleksji w Wielkopolsce nad sensownością takich zrywów[3].

Uznano, że Powstania działają jedynie na korzyść zaborców, ponieważ walki eliminują na kilkadziesiąt lat elity społeczne. Powstało przekonanie, że Powstanie ma szansę powodzenia jedynie w sprzyjających okolicznościach politycznych, musi też być poprzedzone

---

[1] M. Rezler, *Powstanie Wielkopolskie*, Poznań 2008, s. 46-49; N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, przekł. E. Tabakowska, Kraków 2002, s. 498-502.

[2] M. Rezler, *Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818*, Poznań 1982; S. Aszkenazy, *Napoleon a Polska*, Warszawa 1994; H. Kroczyński, *Udział gnieźnieńskiego pułku piechoty w walce o Kołobrzeg w 1807 roku*, w: *Powstania w Wielkopolsce XVIII-XX w.* Materiały z XI Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego, pod red. B. Polaka, Koszalin 1999, s. 57-67.

[3] Aczkolwiek wydarzenia z 1848 r., kiedy to Poznań stworzył naczelną władzę powstańczą – Komitet Narodowy, świadczyły, jak chętnie inne dzielnice nieistniejącej Polski i emigracja polska poddawała się pod kierownictwo Poznania w walce o niepodległość. W okresie wiosny ludów po raz pierwszy doszło do ostrego konfliktu między ludnością polską a niemiecką. A. Kwalicki, *Poznań stolicą Polski zachodniej. Od kongresu wiedeńskiego do Powstania Wielkopolskiego*, Poznań 2008, s. 54-55.

formacją patriotyczną, szkoleniami oraz zgromadzeniem odpowiedniego uzbrojenia. Wielkopolanie słusznie doszli do wniosku, że odrodzenie Polski może nastąpić jedynie w efekcie wojny pomiędzy trzema zaborcami. A czas ten należy spożytkować na umocnienie kulturalne
i gospodarcze polskiego społeczeństwa[4].

Gdy zatem nie można było prowadzić walki zbrojnej, konkurowano z niemczyzną na płaszczyźnie gospodarczej, ekonomicznej i kulturalnej, wykorzystując wszelkie możliwości, które stwarzał legalistyczny system państwa pruskiego[5]. Na podstawie decyzji kongresu wiedeńskiego z 1815 r. z terenu Wielkopolski utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie, które cechowało się pewną tolerancją w dziedzinie uprawnień języka polskiego oraz dostępem Polaków do niektórych urzędów. Sytuacja zmieniła się dopiero w wyniku zjednoczenia Niemiec. Wtedy to na fali intensywnej polityki germanizacyjnej Poznańskie zostało wcielone do nowo utworzonego Związku Północno-Niemieckiego (1867), następnie do Rzeszy Niemieckiej (1871) pod nazwą Provinz Posen[6].

Wielkopolanie postawili na bogacenie się i pracę organiczną. Koncepcja ta, uwzględniająca działalność tak legalną, półlegalną, jak i nielegalną, przewidywała upowszechnianie trzeźwego i racjonalnego myślenia, rozwijanie i podnoszenie na wyższy poziom nauki, pracy kulturalno-oświatowej, działalności gospodarczej, ustanowienie solidarności społecznej, stworzenie warunków do różnorodnych kontaktów społecznych ludności polskiej i rozwijanie poczucia narodowego oraz zmierzała do przekształcenia narodu polskiego w światłe, nowoczesne, kapitalistyczne społeczeństwo. M.in. z inicjatywy lekarza Karola Marcinkowskiego, wokół którego skupił się krąg tzw. organiczników, założono w Poznaniu spółkę „Bazar" celem budowy domu handlowego i hotelu, która rozwinęła się w instytucję współpracy ziemiaństwa z mieszczaństwem; zorganizowano również – dzięki pomysłowi Karola Libelta, ale z inspiracji Marcinkowskiego – Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Towarzystwo sprawowało rodzaj mecenatu wychowawczego – jego zadaniem było zdobywanie środków materialnych na kształcenie zdolnej, ale ubogiej młodzieży. Stowarzyszenie to, które później otrzymało

[4] Tamże, s. 42.
[5] G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971, s. 157.
[6] Określenie ziemie polskie pod panowaniem pruskim należy odnieść do Wielkopolski, Śląska, Ziemi Lubuskiej, całego Pomorza, Warmii i Mazur. A. Kwilecki, *Dz. cyt.*, s. 35-36; J. Kozłowski, *Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815-1918*, Poznań 2004.

nazwę Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego, przetrwało do 1939 roku. Istotne znaczenie towarzystwa było formowanie elit społeczeństwa polskiego[7].

Innym elementem działalności organizującej życie społeczeństwa wielkopolskiego było tworzenie instytucji reprezentujących rolnictwo. Ulepszenia metod gospodarowania na roli miało powstrzymać przechodzenie ziemi w ręce niemieckie. Dezydery Chłapowski był przykładem jak rozwijać gospodarstwo rolne. Do swojego majątku w Turwi sprowadził najnowsze technologie, głównie z Wielkiej Brytanii. Założył także szkołę gospodarczą dla młodych rolników. Natomiast Hipolit Cegielski, filolog, polonista, wydalony dla polskości ze służby nauczycielskiej, zamienił filologię na kupiectwo. Poduczywszy się w Berlinie przemysłu, otworzył w Bazarze sklep narzędzi rolnych, a następnie uruchomił ogromne zakłady produkujące maszyny rolnicze, zatrudniając ok. 400 robotników[8].

Skansen rolniczy, Podmokle Małe

Z Poznania i Wielkopolski promieniowało na obszar Polski zachodniej wiele organizacji kredytowych, zawodowych, produkcyjnych. Główną organizacją ziemiańską w XIX w. i na początku XX w. było utworzone w 1962 r. Centralne Towarzystwo Gospodarcze, sprawujące patronat nad kółkami rolniczymi zajmującymi się poradnictwem zawodowym. Dla rozwoju kapitalistycznych sposobów produkcji w majątkach ziemskich i walki ekonomicznej ziemian i włościan z zaborcą ogromne znaczenie miały banki polskie. Powstały również liczne spółki oszczędnościowo-kredytowe, które były dla mieszczan formą tworzenia własnych instytucji finansowych, uniezależniających się od obcych kredytów[9].

[7] A. Kwilecki, *Dz. cyt.*, s. 50-52; N. Davies, *Dz. cyt*., s. 614.
[8] Tamże, s. 51.
[9] Tamże, s. 76-77.

Charakterystycznym przymiotem tych starań było uznanie języka polskiego i kultury ojczystej za podstawowy czynnik utrzymania bytu narodowego. Myśl, że doskonalenie języka, rozwój literatury ojczystej, ratowanie od zapomnienia dawnych utworów pisanych w języku polskim i źródeł do historii Polski jest warunkiem przetrwania narodu polskiego, leżała u podstaw działalności kulturalnej i edytorskiej dwóch zasłużonych Wielkopolan: Adama Tytusa Działyńskiego i Edwarda Raczyńskiego. Działyński uczynił z zamku w Kórniku muzeum pamiątek narodowych, z kolei Raczyński wydawał źródła odnoszące się do historii Polski z wieków XVI-XVIII, głównie pamiętniki lub dzieła zbliżone charakterem do pamiętników. Założona przez niego biblioteka publiczna (1829) uzyskała rangę najważniejszej polskiej placówki kulturalnej, ogniska nauki i oświaty w Wielkim Księstwie Poznańskim[10].

Wspomnieć warto także o rozwoju oświaty, która miała podstawowe znaczenie dla utrzymania polskości wśród młodzieży. Kwitło szkolnictwo podstawowe, w kilku miastach Wielkopolski działały gimnazja, a gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu zyskało sławę ogólnokrajową.

W okresie tzw. przedwiośnia, kultura polska – dławiona bezwzględnie w Królestwie Polskim po upadku powstania listopadowego – przeżywała swój złoty okres właśnie w Poznaniu, który z tej racji nazywany był „polskimi Atenami[11].

Swoją działalność prowadziły różne kółka rolnicze, towarzystwa przemysłowe i kupieckie, banki ludowe, koła śpiewacze, czytelnie ludowe, bractwa strzeleckie, księgarnie wydawnicze. Ożywione było życie naukowe. Gazety codzienne miały średnio po kilka tysięcy abonentów, a nakład tygodnika „Przewodnik Katolicki” osiągał 64 tys. egzemplarzy.

---

[10] Tamże, s. 44; W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1841-1870*, Warszawa-Poznań 1979.
[11] A. Kwalicki, *Poznań stolicą Polski zachodniej*, s. 44-47.

Zachowany Stary Młyn, Podmokle Małe

Ważną rolę odegrał Kościół katolicki podtrzymujący ducha narodowego[12]. Przykładowo księża Augustyn Szamarzewski i Piotr Wawrzyniak stworzyli potęgę finansową polskich banków i spółek pożyczkowych[13].

Jednocześnie przygotowywano się do wystąpienia zbrojnego, wykorzystując zasoby niemieckie. Zachęcano polską młodzież do wstępowania do wojska niemieckiego, aby zdobywać tam doświadczenie w walce. Z końcem XIX w. zaczęto organizować stowarzyszenia o charakterze niepodległościowym, działające półlegalnie lub w konspiracji, jak np. „Iskra", Tajna Organizacja Niepodległościowa, Związek Młodej Polski czy Towarzystwo Gimnastyczne Sokół. Te ostatni pod pozorem aktywności fizycznej szkoliło też pod kątem walki zbrojnej, a także kształtowało postawę patriotyczną. Silny w Wielkopolsce był też ruch skautów, a tajne organizacje niepodległościowe powstawały w szkołach. Warto wspomnieć Towarzystwo Tomasza Zana (TTZ). Skupiało ono kształcącą się młodzież, nawiązywało do tradycji filareckich i wykorzystywało doświadczenie wcześniejszych tajnych samokształceniowych zrzeszeń gimnazjalnych w zaborze pruskim. TTZ działało

[12] Z. Zieliński pisał na ten temat: „Próby zniemczenia życia kościelnego w Wielkim Księstwie nie dały rezultatu. Najlepszym dowodem tego było angażowanie się księży, a nawet w pewnym okresie administracji kościelnej w narodowy ruch polski. Wpływ na postawę większości kleru miało tu wiele czynników. Niebagatelną rolę odegrało zapotrzebowanie społeczne, potwierdzane przez wszystkich bez wyjątków polskich liderów politycznych, nawet tych z obozu liberalnego. Bodźcem o tyle silniejszym, że nawiązującym bezpośrednio do sytuacji kościelnej było naturalne skojarzenie pruskiej akcji germanizacyjnej ze wspieraniem ekspansji protestantyzmu na polskim i katolickim obszarze etnicznym. Stąd też każdy gest antypolski administracji pruskiej rozumiany był jako uderzenie w Kościół, a ściśle w polski katolicyzm. […] Dlatego teza: Polak równa się katolik, a Prusak – protestant mimo swej absurdalności nigdy nie była poważnie kwestionowana". Z. Zieliński, *Kościół i naród w niewoli*, Lublin 1995, s. 42-43.

[13] Ks. Augustyn Szamarzewski, https://www.unia.wielkopolan.pl/ks-augustyn-szamarzewski/; G. Wrońska, *Śladami ks. Piotra Wawrzyniaka*, Poznań 2008.

w gimnazjach wielu miast Wielkopolski. Kładło ono – obok nauki języka polskiego, historii i geografii – duży nacisk na narodową stronę wychowania, przeciwstawiając się tym samym zgubnym wpływom szkoły pruskiej. W sumie w byłym zaborze pruskim istniało około 30 kół TTZ[14].

Nadzieje na odzyskanie niepodległości odżyły w czasie I Wojny Światowej, gdy zaborcy starli się ze sobą. Im bliżej wydawał się koniec działań wojennych, tym bardziej przygotowywano się do walki o zrzucenie przeszło 100-letniego jarzma pruskiego.

1. Przyczyny zrywu zbrojnego Wielkopolan

Polacy starali się wykorzystać sprzyjającą sytuację. Po 1870 roku kwestia polska praktycznie znikła z agendy europejskich problemów międzynarodowych. Dopiero papież Benedykt XV przypomina światu o narodzie polskim. W styczniu 1915 roku papież przekazuje na ręce arcybiskupa krakowskiego Adama Sapiehy 10 tys. lirów. Wkrótce przesyła sumę 20 tys. lirów w odpowiedzi na prośbę działającego w Szwajcarii, w Vevey, Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, którego pracami kieruje Henryk Sienkiewicz i Ignacy Paderewski oraz po raz kolejny 20 tys. lirów na ręce abpa Sapiehy. Przy okazji przekazywania pieniędzy do Krakowa, sekretarz stanu kard. Pietro Gasparri sugeruje w liście do abpa Sapiehy, aby wszyscy biskupi polscy z trzech zaborów zaapelowali do świata katolickiego o pomoc duchową i materialną dla Polski. Faktycznie, 15 sierpnia 1915 roku ukazuje się odezwa do arcybiskupów i biskupów całego świata podpisana przez 18 biskupów polskich. 21 listopada 1915 roku odbyła się kolekta na rzecz Polski, podczas której udało się zebrać blisko 4 miliony franków szwajcarskich. Pieniądze pochodziły nie tylko z krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych, ale nawet z tak egzotycznych państw jak Ekwador, Kuba czy Korea. W sumie wsparcia udzielają katolicy z 42 krajów. Kolekta na rzecz pomocy Polsce, zainicjowana przez Benedykta XV, okazuje się wielkim sukcesem politycznym i propagandowym. Sprawa polska zostaje przypomniana opinii publicznej na całym świecie. Poza tym w 1915 roku w Watykanie pojawiają się coraz częściej wysłannicy polskich środowisk niepodległościowych, aby poinformować Stolicę Apostolską o sytuacji na ziemiach polskich i perspektywach powstania wolnej Rzeczypospolitej. W 1916 roku do Rzymu przyjeżdża m.in. Roman Dmowski, który zostaje przyjęty na audiencji przez Benedykta XV i przeprowadza rozmowy z wysokimi dostojnikami watykańskimi. 1 sierpnia 1917 roku papież wystosowuje notę do głów państw walczących po obu stronach wojny, w której przedstawia zasady przeszłego pokoju, w tym również sprawę polską[15].

---

[14] A. Kwilecki, dz. cyt., s. 83; A. Markwicz, *100 lat organizacji Tow. Tomasza Zana*, Londyn 1975.
[15] Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775-1978*, Warszawa 1983, s. 412.

Od 1917 roku na forum międzynarodowym pojawiały się głosy, uznające celowość odbudowy państwa polskiego. Szczególnego znaczenia nabrały w tym czasie koncepcje prezydenta USA Woodrowa Wilsona, przedstawione w orędziu do Kongresu 8 stycznia 1918 roku 13. punkt orędzia głosił „powinno być utworzone niepodległe państwo polskie, obejmujące terytorium zamieszkałe przez bezspornie polską ludność, z zapewnionym wolnym i bezpiecznym dostępem do morza (…)[16]. Bezspornie było to pokłosie działalności Ignacego Paderewskiego na rzecz Polski w USA, a także obecność i postawa polonii amerykańskiej. Poza tym zbliżały się wybory prezydenckie i Wilson za wszelką cenę chciał pozyskać ok. 4 mln głosów wyborców polskiego pochodzenia[17].

Przysięga Straży Ludowej, 13 kwietnia 1919

Źródło: pw.ipn.gov.pl

Politycy niemieccy nie dopuszczali możliwości rezygnacji z Pomorza i Śląska. Korzystne dla sprawy polskiej i granicy zachodniej propozycje francuskie były nieustannie paraliżowane przez dyplomację angielską. D Lloyd George nie tylko zdecydowanie postawił warunek etnograficzny, ale już na początku 1918 r. wskazywał na konieczność przeprowadzenia plebiscytów. Stanowisko strony anielskiej w sprawie odrodzenia Polski nie uległo zmianie. Niemcy zobowiązano jedynie do ewakuowania terytoriów na wschodzie, okupowanych przez nie w czasie wojny, natomiast Poznańskie, Pomorze i Śląsk nadal pozostały terytoriami Rzeszy Niemieckiej. Wśród Niemców panowało przekonanie, że prowincje wschodnie od dawna zrosły się z resztą Prus-Niemiec, a Polacy stanowią w nich nic nie znaczącą

[16] Z. Wygocki, *Wilsonowskie pojęcie Polski*, „Przegląd Zachodni” (Londyn) 1981, nr 1-3, s. 27-30.
[17] H. Przybylski, *Paderewski. Między muzyką a polityką*, Katowice 1992, s. 34-36.

mniejszość, natomiast dalszy rozwój tych ziem uzależniony jest od utrzymania ścisłego ich powiązania z Rzeszą. Stąd też administracja niemiecka zwalczała polskie dążenia niepodległościowe jako przejaw separatyzmu i kwalifikowała je jako zdradę stanu[18]. Rozstrzygnięcia w tym przedmiocie zapaść miały na konferencji pokojowej. 11 listopada 1918 r., w lasku Rethonde koło Compiégne, delegacja niemiecka po pięciu dniach rokowań podpisała układ o zawieszeniu broni, kończący działania wojenne. W tekście układu nie było żadnej wzmianki o losach ziem polskich zaboru pruskiego[19].

Również wiele sprzecznych opinii wiąże się ze stosunkiem naczelnika Józefa Piłsudskiego wobec ziem zachodnich. W więzieniu magdeburskim, 31 października 1918 r., J. Piłsudski oświadczył hr. H. Kesslerowi, przedstawicielowi rządu niemieckiego, że obecna generacja Polaków nie będzie prowadziła wojny o Poznańskie i Pomorze. Z relacji Kazimierza Sosnkowskiego wiadomo, że Marszałek w trakcie tych rozmów miał jednak powiedzieć, że „co do granic Polska przyjmie na pewno wszystkie dary”[20]. Zdaniem Włodzimierza Suleja, autora monografii na temat J. Piłsudskiego: „Piłsudski stawiał na tworzenie faktów dokonanych, choć przy skrupulatnym zachowaniu pozorów braku zaangażowania ze strony Warszawy”[21].

Zdaniem wybitnych znawców tematyki Powstania Wielkopolskiego A. Czubińskiego i B. Polaka: „akcja zbrojna w Wielkopolsce nie doszłaby do skutku, gdyby władze centralne Rzeszy zezwoliły na kontynuowanie demokratycznych procesów rozpoczętych na początku listopada 1918 r. Wtedy to m.in. Poznański Komitet Obywatelski wykonał decyzję Wydziały Wykonawczego Rady Robotniczo-Żołnierskiej usuwając ze stanowiska nadburmistrza dr. Wilmsa, którego funkcję przejął mec. Jarogniew Drwęski, a także wprowadzając dr. W. Celichowskiego do Prezydium Policji, w miejsce radcy Goehrkego. Poza tym kontrolerów z Wydziału Wykonawczego, zarówno Polaków jak i Niemców, przydzielono do wielu urzędów i instytucji[22]. Na początku listopada 1918 roku zaktywizowała się Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego (POW ZP). Działania różnych grupek tej organizacji były jednak nie przemyślane. Przeprowadzono kilka mniej lub bardziej udanych akcji na posterunki i patrole wojskowe, jak też na magazyny broni. Niestety takie posunięcia

---

[18] A. Czubiński, B. Polak, *Wstęp,* w: *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł,* Wybór i oprac. A. Czubiński i B. Polak, Poznań 1983, s. 19.
[19] G. Łukomski, B. Polak, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Działania bojowe-aspekty polityczne kalendarium,* Koszalin-Warszawa 1995, s. 29; N. Davies, *Dz. cyt.,* s. 856.
[20] Tamże, s. 30.
[21] W. Suleja pisze dalej: „To formalne odcinanie się od wspierania Polaków w Poznańskiem, przy udzielaniu im realnej pomocy jest widoczne zwłaszcza w dobie Powstania wielkopolskiego”. W. Suleja, *Józef Piłsudski,* Wrocław-Warszawa-Kraków 2004, s. 215.
[22] G. Łukomski, B. Polak, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919…,* s. 32.

dawały argumenty niemieckim szowinistom, którzy zasypywali Berlin informacjami o przygotowaniach Polaków do zbrojnego przewrotu[23]. Władze niemieckie nie zamierzały tolerowania dalszych działań tego typu, podejmując zdecydowane kroki, mające na celu stłumienie zrywu polskiego i dążeń odśrodkowych, tak w Wielkopolsce jak i w innych regionach. Akcję ich ograniczał jedynie brak niezbędnych sił do zdławienia polskiej aktywności wolnościowej. Mimo to, już od połowy grudnia 1918 r. zaczęto ograniczać wpływy oraz działania Rad Robotników i Żołnierzy, a także polskich Rad Ludowych; do Wielkopolski kierowano coraz to nowe oddziały ochotnicze o tendencjach nacjonalistycznych. W drugiej połowie grudnia 1918 r. starcie między Polakami a władzą niemiecką stawało się nieuniknione. Do starcie tego doszło w dniu 27 grudnia 1918 roku z okazji manifestacji zorganizowanej na cześć przybyłego do Poznania Ignacego Paderewskiego, genialnego muzyka, bez wątpienia najpopularniejszego człowieka wśród Polaków. Wybuch powstania miał zatem w dużym stopniu przypadkowy charakter; sam w sobie był on jednak nieunikniony i gdyby nie doszło do niego z tej okazji, nastąpiłoby to w najbliższym czasie z innej[24].

Źródło: pw.ipn.gov.pl

2. Przygotowania do powstania w Wielkopolsce

Poszczególne państwa zaborcze zabiegały o pozyskanie polskiej opinii publicznej. Na wschodzie wojna miała się toczyć w dużym stopniu na ziemiach polskich. Polacy zostali powołani do armii wszystkich państwa zaborczych. Było to razem ok. 2,5 mln ludzi. Ogłoszono odezwy wzywające do współpracy, ale nic nie mówiono o celach wojennych

[23] Tamże, s. 33.
[24] A. Czubiński, B. Polak, *Wstęp*, s. 20-21.

poszczególnych państw. Żadne z państwa nie stawiało sobie zresztą jako celu odbudowy państwa polskiego. Wiadomo było również, że znaczna część kół rządzących w Niemczech nie chciała odbudowy państwa polskiego nawet na terenach kontrolowanych do 1914 r. przez Rosję, a cóż dopiero terenach będące w granicach państwa niemieckiego do 1914 roku[25]. Stąd też obietnice utworzenia państwa polskiego wyrażone 5 listopada 1916 r. przez cesarza niemieckiego i austrowęgierskiego, nie spotkały się z przychylną reakcją w Wielkopolsce, domyślano się, że cesarzowi chodzi jedynie o zachęcenie Polaków do wstępowania w szeregi armii[26].

W czasie I wojny około 700 tys. Polaków w wyniku poboru swojego rocznika znalazło się w wojsku niemieckim. Wśród nich, obok Ślązaków najliczniejszą grupę stanowili Wielkopolanie. Walczyli oni w wielu bitwach, na wszystkich frontach w Europie. Pełniąc służbę wojskową często przez kilka lat, nabywali doświadczenia wojskowego, doskonalili także znajomość języka niemieckiego i zaprzyjaźniali się z Niemcami, swoimi kolegami z okopu, ziemianki czy kwatery. Ich doświadczenie frontowe wykorzystano później w użyteczny sposób w czasie Powstania Wielkopolskiego, wojny polsko-bolszewickiej, a także powstań śląskich[27].

Polski ruch narodowy najsilniejszy był w Wielkopolsce, gdzie występowała wyraźna przewaga żywiołu polskiego nad niemieckim nie tylko na wsi, ale również w większych miastach. Oczywiście podobnie jak na innych terenach znajdujących się pod panowaniem Prus, także i w Wielkopolsce wielu ziemian polskich zajmowało postawę lojalistyczną wobec zaborcy, jednak w środowisku Polaków-Wielkopolan przeważały tendencje klerykalno-nacjonalistyczne. Obok Towarzystwa Katolickich Robotników Polskich (TKRP) rozwijało działalność utworzone w 1917 roku Narodowe Stronnictwo Robotników (NSR)[28].

Wobec zniemczenia urzędników i szkół inteligencję polską na ziemiach tych reprezentowali przede wszystkim niższy kler katolicki oraz mała grupa redaktorów nielicznych pism polskich i przedstawiciele wolnych zawodów (głównie adwokaci i lekarze). W tej sytuacji na czoło polskiego ruchu narodowego wysuwali się księża, którzy odgrywali poważną rolę w ruchu robotniczym TKRP, w Towarzystwie Czytelni Ludowych (TCL), kółkach rolniczych, organizacjach spółdzielczych i samopomocowych. Obok księży „patriotów" występowali tam sporadycznie adwokaci, dziennikarze i lekarze[29].

---

[25] A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2005, s. 53.
[26] W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1996*, Warszawa 1997, s. 12.
[27] Tamże.
[28] A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2005, s. 98.
[29] Tamże.

W Poznaniu wychodziło wiele pism polskich z „Dziennikiem Poznańskim" i „Kurierem Poznańskim" na czele, działało Towarzystwo Przyjaciół Nauki, Towarzystwo Czytelni Ludowej, duży wpływ wywierała Biblioteka Raczyńskiego oraz inne instytucje i organizacje. Poznań był dużym ośrodkiem kultury polskiej, stanowił duchową stolicę ziem polskich zaboru pruskiego. Z Wielkopolski wywodziła się też większość posłów polskich wybranych do sejmu pruskiego i do parlamentu Rzeszy Niemieckiej. Wielkopolanie oczekiwali, że odrodzona Rzeczypospolita będzie krajem obejmującym wszystkie historyczne ziemie, z Krakowem, Warszawą, a także z Poznaniem i Gnieznem. Uznali, że tocząca się wojna jest najlepszą szansą na odrodzenie kraju i połączenie w jeden organizm ziem znajdujących się pod zaborami[30].

Z chwilą wybuchu wojny światowej wpływowi politycy skupili się wokół poznańskiego Koła Towarzystwa. Tutaj odbywały się poufne narady polityków: narodowych demokratów, członków Centrum Obywatelskiego zbliżonego do Narodowej Demokracji, narodowych konserwatystów i bezpartyjnych[31]. W pierwszych dniach stycznia 1916 roku Koło Towarzystwa zmieniło nazwę na Tajny Międzypartyjny Komitet Obywatelski (TMKO)[32]. Skupił on czołowych działaczy parlamentarnych, społecznych, publicystycznych i kulturalnych, w skład kierownictwa Komitetu weszli też księża: ks. Stanisław Adamski, patron Spółek Zarobkowych w Wielkopolsce, ks. prał. Józef Kłos, ks. prał. Antoni Laubitz, proboszcz z Inowrocławia i inni. W TMKO działał również ks. Antoni Ludwiczak, który był – najprawdopodobniej – przez pewien czas łącznikiem między TMKO a Komitetem działającym w Lozannie[33].

TMKO starał się obok scalania organizacji wewnętrznej nawiązywać kontakty z zagranicą, tzn. z ekspozyturą lozańską w Szwajcarii, a następnie z Paryżem. Czyniono też starania o analogiczny kontakt z międzypartyjnymi zrzeszeniami, tzn. z Zjednoczeniem Międzypartyjnym w Galicji i Tajnym Komitetem Międzypartyjnym w Warszawie[34]. Grono działaczy TMKO uważane było od 1916 roku za tajny parlament polski, oceniający sytuację polityczną i dający wskazówki jednolitego postępowania. Od 1917 roku na czele TAMO stał Wydział Wykonawczy, którego skład trudno ustalić: najprawdopodobniej działali też księża – Antoni Stychel, poseł do Reichstagu i Antoni Laubitz[35]. W lipcu 1918 roku TMKO przyjął

---

[30] J. Topolski, *Polska XX wieku 1914-2000*, Poznań 2004, s. 55.
[31] J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1980, s. 204.
[32] Z. Dworecki, *Polskie rady ludowe w Wielkopolsce 1918-1920*, Poznań 1962, s. 22.
[33] B. Dąbrowska, *Zapalał światła w mroku, budził życie polskie…Ks. Antoni Ludwiczak (1878-1942)*, Poznań 1988, s. 51.
[34] Z. Dworecki, *Polskie rady ludowe…*, s. 23.
[35] Tamże.

nazwę: Centralny Komitet Obywatelski (CKO). Działający nadal w konspiracji, wyłonił z siebie siedmioosobowy Wydział Wykonawczy, którego kierownikiem został ks. Stanisław Adamski[36].

Źródło: pw.ipn.gov.pl

Z inicjatywy CKO zawiązano Komitety Obywatelskie. Powstały w większych miastach i niektórych powiatów obu regencji (poznańskiej i bydgoskiej). Szczególne znaczenie miał poznański Komitet Obywatelski. Jego zasięg obejmował nie tylko sam Poznań, lecz kierował on również pracą w niektórych ośrodkach lokalnych regencji. W komitecie tym działali też księża: Walenty Dymek, biorący czynny udział w pracach przedstawicielstwa politycznego Poznania od 1914 roku i ks. Kazimierz Maliński[37]. W ostatnich dniach października 1918 roku CKO polecił ks. Zdzisławowi Zakrzewskiemu zorganizować Komitet Obywatelski na powiat rawicki. Wiele z tych Komitetów zawiązało się w ostatnich dwóch tygodniach przed 14 listopadem 1918 roku. W każdym z nich spotykamy przynajmniej jednego przedstawiciela duchowieństwa, a były nawet wypadki, że liczba księży sięgała 50% ogólnego stanu[38].

Zasadniczym zadaniem Komitetów Obywatelskich było podjęcie przygotowań do przejęcia – w razie klęski Niemiec – pruskiej administracji, wyznaczono spośród siebie przyszłych kierowników administracji państwowej i samorządowej, m.in. 10 listopada na spotkaniu w Golejewku wyznaczono osoby, którym zamierzano powierzyć stanowisko w administracji powiatu rawickiego: ks. prob. Stanisław Rosachowski z Sobiałkowa był

[36] Tamże, s. 24.
[37] Tamże, s. 25.
[38] Tamże.

proponowany do inspektoratu szkolnego na obwód rawicki, ks. prob. Franciszek Dratwa z Jutrosina na urząd Inspektora Szkolnego na obwód jutrosiński. Większość z tych osób faktycznie piastowała później wymienione funkcje[39].

Komitety Obywatelskie wypowiadały się przeciwko hasłom zbrojnej walki z Niemcami. Utworzenie Wydziału Wojskowego przy CKO nie nastąpiło w celu podjęcia przygotowań do ewentualnej walki zbrojnej z zaborcą[40].

W czasie debaty w parlamencie Rzeszy Niemieckiej w październiku 1918 roku Koło Polskie w wystąpieniach Władysława Seydy, ks. Antoniego Stychla i Wojciecha Korfantego żądało oderwania ziem polskich od Prus i włączenia ich w granice odbudowującego się państwa polskiego. Postulaty polskie nawiązywały do zasad etnicznych. Natomiast w dniu 12 października 1918 roku organizacje polskie w Rzeszy Niemieckiej opublikowały wspólne oświadczenie, w którym domagały się odbudowy państwa obejmującego wszystkie trzy zabory[41].

Źródło: pw.ipn.gov.pl

Komitet Obywatelski w Poznaniu ujawnił się 10 listopada 1918 roku. Na taki stan rzeczy wpłynęła też rozmowa, którą przeprowadził w tym dniu Władysław Seyda z nadprezydentem Eisenhartem-Rothegiem. Ten powiadomił go o wybuchu rewolucji w Berlinie. Zasugerował też, by zorganizować komitet dla utrzymania porządku w samym Poznaniu. 11 listopada Komitet Obywatelski na wniosek dra Alfreda Chłapowskiego przyjął nazwę Rady Ludowej. Dla sprawnego i szybkiego działania wybrano Wydział Wykonawczy. Miał on pokierować pracą polityczną. Z księży zostali tutaj zaangażowani ks. S. Adamski i ks. W. Dymek. W dniu

[39] M. Piela, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914-1924*, Lublin 1994, s. 58.
[40] Tamże.
[41] A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, s. 99.

12 listopada odbyło się wspólne posiedzenie Wydziału Wykonawczego CKO i przybyłych do Poznania posłów. Postanowiono częściowo ujawnić dotychczasową pracę CKO, dokonano wyboru „triumwiratu" w osobach ks. Stanisława Adamskiego, Wojciecha Korfantygo i Adama Poszwińskiego. Powstał w ten sposób Komisariat Naczelny Rady Ludowej (KNRL)[42].

KNRL wystąpił publicznie po raz pierwszy 14 listopada 1918 roku z odezwą do Polaków w Niemczech. Wyznając zasadę pokojowego przyłączenia całej dzielnicy pruskiej do zjednoczonej Polski[43]. Składał się on z doświadczonych polityków endeckich, popularnych wśród społeczeństwa, którzy nie mogli sobie pozwolić na ryzykowne działania polityczne, a tym samym na wywołanie nie przygotowanego powstania. W przypadku klęski powstańcy narażali się na represje niemieckich sądów polowych, a otwarta walka godziła nie tylko w Niemcy, ale w Ententę; mogła wywołać potępienie ze strony społeczeństwa państwa zachodnich, nie mówiąc już o daniu argumentów politycznych szowinistom niemieckim. Zdawali sobie też sprawę ze słabości militarnej Polski i ryzyka angażowania się J. Piłsudskiego w konflikt na zachodzie i wschodzie[44].

Przywódcy polskiego ruchu narodowego potrafili wykorzystać wszystkie trudności, w jakich znalazły się Niemcy po wybuchu rewolucji listopadowej. Wydaje się, że w tych warunkach Komisariat NRL przyjął realną taktykę z jednej strony prowadzono akcję uświadamiania społeczeństwa polskiego, a z drugiej strony uspakajano Niemców, że o żadnych przygotowaniach do powstania nie ma mowy, a Polacy bez zastrzeżeń dostosują się do decyzji konferencji pokojowej[45].

Komisariat NRL, licząc się z ewentualnością wybuchu powstania, starał się odwlec jego wybuch do czasu wewnętrznego umocnienia społeczeństwa polskiego, uzyskania gwarancji pomocy z zewnątrz. Zorganizowano sieć Rad Ludowych, tak w miastach, jak i na wsiach. Miały one: czuwać nad utrzymaniem ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego, porozumieć się z niemieckimi Radami Robotniczymi i Żołnierskimi, wprowadzając do nich Polaków, współdziałać i kontrolować działalność dotychczasowych władz oraz otoczyć opieką zdemobilizowanych żołnierzy. Polacy wzięli też udział w tworzeniu Rad Robotniczo-Żołnierskich, będących spontanicznym odzewem na wydarzenia w Niemczech[46].

---

[42] M. Piela, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym…*, s. 59.
[43] A. Kwilecki, *Poznań stolicą Polski zachodniej. Od kongresu wiedeńskiego do Powstania Wielkopolskiego*, s. 105.
[44] *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu 3-5 grudnia 1918 r.*, (Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył Bogusław Polak), Koszalin 1999, s. 9.
[45] Tamże, s. 10.
[46] Tamże.

Źródło: pw.ipn.gov.pl

Ważnym krokiem na drodze do przejmowania władzy była decyzja Naczelnej Rady Ludowej z 14 listopada 1918 r. o wyborach do Polskiego Sejmu Dzielnicowego. Sejm miał wyłonić w sposób demokratyczny Naczelną Radę Ludową i jej Komisariat. Wiece wyborcze trwały od 16 listopada do 2 grudnia. Ogółem wybrano 1399 delegatów, w tym z Wielkopolski 526, Pomorza Gdańskiego 262, Górnego Śląska 431, Warmii i Mazur 47. Wychodźstwo mieszkające w różnych regionach Niemiec było reprezentowane przez 133 delegatów[47]. W dniach 3 do 5 grudnia 1918 roku obradował Sejm Dzielnicowy w Poznaniu. Dla przyszłości tej dzielnicy miał on znaczenie przełomowe[48]. Jego ustalenia wykraczały poza ówczesne granice ziem polskich zaboru pruskiego. Sformułowano szczegółowy program politycznego i społecznego kształtu niepodległej Polski, wytyczono też praktyczne drogi realizacji zasad programowych, które zyskały poparcie większości społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim, włącznie z radykalnymi członkami Rad Robotniczych i Żołnierskich. Ważne były uchwały dotyczące programu dotyczące programu społecznego, m.in. w sprawie parcelacji, osadnictwa, ubezpieczeń socjalnych, reemigracji wychodźstwa, rozwoju szkolnictwa polskiego, stosunku do Niemiec i państw zwycięskiej koalicji[49].

Przed wybuchem powstania Rady Ludowe najwięcej pracy włożyły w organizowanie wieców. Każdy z nich stanowił doskonałą lekcję historii Polski i przemienił się

[47] A. Kwilecki, *Poznań stolicą Polski zachodniej…*, s. 107.
[48] *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*, red. A. Czubiński, Z. Grot, B. Mickiewicz, Warszawa-Poznań 1988, s. 147.
[49] *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu 3-5 grudnia 1918 r.*, s. 12-13.

w manifestację narodową. Przykładowo, 24 listopada 1918 r. odbył się w Babimoście z inicjatywy czołowego działacza niepodległościowego ks. Stanisława Dudzińskiego z Nowego Kramska wiec, który zgromadził przeszło 2000 Polaków z Chobienic, Nowego Kramska, Starego Kramska i Babimostu.

Ks. Dudziński wraz z Panem Krawcem w przebraniu ze względu na ucieczkę

Uchwalono rezolucję, którą wysłano do NRL w Poznaniu. Zgromadzeni na wiecu Polacy zaakceptowali, że ludność kresów zachodnich pozostała nadal polską. Wyrazili gorące życzenie, aby podczas rozpraw decydujących o ustaleniu granicy zachodniej na „zasadach sprawiedliwości", cały powiat babimojski został przyłączony do Polski[50].

Mimo skomplikowanej sytuacji na terenie zaboru pruskiego, w państwie polskim i na arenie międzynarodowej, kierownictwo polityczne Polaków w zaborze pruskim, niezależnie od różnych działań oddolnych opracowało własną koncepcję pozyskania tych ziem dla Polski, uwzględniając ciągłe znaczny potencjał militarny Niemiec i potępienie przez większość aliantów wszelkich prób stworzenia faktów dokonanych. Oczekiwano na decyzje Ententy na konferencji pokojowej[51].

[50] Z. Dworecki, *Społeczeństwo polskie zachodnich powiatów Wielkopolski w walce o wytyczenie granicy zachodniej po pierwszej wojnie światowej*, „Roczniki Historyczne" 34, 1968, s. 55.
[51] Tamże.

Jednak obok nurtu legalnego, do pewnego stopnia mieszczącego się w ramach niemieckiego państwa konstytucyjnego, rozwijała się działalność niepodległościowa, koncentrująca się w szkołach średnich i wyższych uczelni na terenie Rzeszy, skupiających większe grupy studentów – Polaków. W szkołach średnich działały: Towarzystwo Tomasza Zana (TTZ), Czerwona Róża przekształcona w „Przyszłość" (Pet). Ogniwa TTZ powstały w gimnazjach w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Trzemesznie, Gnieźnie, Brodnicy, Chełmnie, Toruniu, Rogoźnie, Poznaniu i Ostrowie Wlkp.[52]

Znaczne wpływy wśród młodzieży, jak i też starszych, miało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", którego pierwsze gniazdo na terenie Wielkopolski powstało w 1884 r. w Inowrocławiu. Około 1910 r. obok programu pracy oświatowo-narodowej, którym kształtowano postawy polskie i antygermańskie. Niektórzy działacze sokoli przystąpili do prowadzenia w swoich gniazdach ćwiczeń wojskowych. Kres tej działalności położyła mobilizacja w 1914 roku[53].

W 1912 r. w Poznaniu i Wielkopolsce powstały pierwsze drużyny skautowe, m.in. w Kościanie, Śremie, Środzie, Grodzisku, Ostrowie Wlkp., Gnieźnie Trzemesznie i wielu innych miejscowościach. Drużyny skautowe powstały także na Pomorzu, Śląsku, w Berlinie, Westfalii, Nadrenii i w Zagłębiu Rury. Spowodowało to konieczność utworzenia centralnego ośrodka dyspozycyjnego, koordynującego działalność całej organizacji. 3 grudnia 1916 r. w Poznaniu odbył się zjazd kilkudziesięciu drużynowych i przedstawicieli Miejscowej Komendy Skautowej. Powołano Główną Kwaterę Skautową na Rzeszę Niemiecką, wybierając Kazimierza Syllera przewodniczącym. Do 31 grudnia 1916 r. przeprowadzono rejestrację drużyn na ziemiach zaboru pruskiego i obszarze Rzeszy: 78 męskich drużyn skautowych liczyło 2120 członków. Drużyny żeńskie podporządkowano Głównej Kwaterze w pierwszym półroczu 1917 roku. Praca drużyn skautowych skupiła się nie tylko na kształtowaniu postaw zgodnych z założeniami skautingu, czy też zapoznaniu z metodami i formami pracy w drużynach, ale także na dokształcaniu i kształceniu młodzieży w języku polskim, historii i geografii oraz w szkoleniu wojskowym. Obejmowała ono musztrę, obozownictwo, sygnalizację, terenoznawstwo itp. Właśnie w programie ruchu skautowego, spośród wszystkich legalnie działających organizacji, szkolenie o charakterze wojskowym było najsilniej akcentowane. Dopiero 15 maja 1918 r. pruskie władze bezpieczeństwa, w świetle zebranych materiałów dowodowych, w tym zeznań Stanisława Nogaja, rozwiązały

---

[52]G. Łukomski, B. Polak, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*, s. 18.
[53] A. Ryfowa, *Działalność Sokoła Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa,* Warszawa-Poznań 1976, s. 103-107.

polski skauting na terenie Rzeszy. Głównej Kwaterze podlegało wówczas 3885 skautów z 89 drużyn[54].

Zaprzysiężenie Straży Ludowej w Poznaniu na Placu Wolności – 23 lutego 1919

Źródło: pw.ipn.gov.pl

W początkowym okresie wojny w zaborze pruskim liczono się z rychłą klęską Niemiec i wkroczeniem wojsk rosyjskich na ziemie zaboru pruskiego. Wydarzenia te spowodowały, że młodzież coraz częściej uchylała się od służby wojskowej i tworzyła grupy bojowe, oczekując na pomyślny rozwój wydarzeń na arenie wojennej. M.in. z członków drużyn skautowych utworzona została przez Stanisława Nogaja i Bogdana Szelera, bojówka „Sęp". Niebawem powstała też bojówka „Orzeł". Głównymi organizatorami tych grup byli: Karol Rzepecki – działacz TG „Sokół" i Wincenty Wierzejewski. Jednak wobec faktu kolejnych porażek armii rosyjskiej na froncie wschodnim ich działalność została przyhamowana, pozostając w stanie uśpienia[55].

Organizowano też pomoc dla dezerterów, których liczba od 1917 roku zaczęła rosnąć. Fałszowano im dokumenty, zapewniano schronienie i środki utrzymania. Na murach domów w Poznaniu, Gnieźnie, Śremie, Gostyniu i innych miastach, członkowie bojówek niepodległościowych na Wielkanoc 1917 r. rozlepili odezwę ks. Mikołaja Mikołajewicza „Do narodu polskiego" z 14 sierpnia 1917 roku. Organizowanych protestów było w tym czasie wiele. Największa demonstracja odbyła się 15 października 1917 roku w Poznaniu z okazji rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki: od kościoła farnego przy ul. Gołębiej przez

[54] G. Łukomski, B. Polak, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*, s. 19-21.
[55] Tamże, s. 23.

stary Rynek Św. Marcina, przeszedł pochód liczący ok. 15 tys. osób. Władze pruskie dokonały aresztowań i skazały na wysokie grzywny pięciu skautów[56].

Represje władz pruskich wobec skautów, które doprowadziły do rozwiązania organizacji, spowodowały konieczność przejścia organizacji do podziemia. Z inicjatywy Wincentego Wierzejewskiego i grupy niepodległościowców doszło w połowie lutego 1918 r. do utworzenia Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego. Komendantem organizacji wybrano Wincentego Wierzejewskiego[57]. POW ZP miała charakter ściśle wojskowy. Przyjęto zasadę, że sposoby działania organizacji należy uzależnić od sytuacji Niemców i ich sojuszników na frontach. Jej twórcom chodziło przede wszystkim o przygotowanie kadry dowódczej przyszłego powstania, a także dezorganizację władz niemieckich przez podrabianie na wielką skalę różnych dokumentów jak: dowodów osobistych, paszportów, paszportów, zaświadczeń wojskowych, kartek żywnościowych itp. Członkami organizacji byli przeważnie dawni skauci, dezerterzy z armii niemieckiej, urodzeni w latach 1891-1898, jak i młodzież nie objęta jeszcze poborem do wojska. Starano się dobierać ludzi pewnych, znanych w swoim środowisku[58].

Na początku listopada 1918 r. POW ZP zaktywizowało swoją działalność. Wśród kierownictwa ośrodka poznańskiego przeważało przekonanie, że grupy konspiracyjne wręcz prą do sprowokowania powstania nie licząc się z konsekwencjami. W sprawie zaniechania akcji bojowych przez POW ZP interweniował osobiście ks. S. Adamski, który z grupą działaczy Komitetu Obywatelskiego 12 listopada udał się na zebranie konspiratorów. Wg sprzecznych relacji spór zakończył się kompromisem dzięki ppor. Mieczysławowi Paluchowi, postać nietuzinkowa w okresie poprzedzającym powstanie, który przejął ścisłą kontrolę. Paluch i jego otoczenie, młodzi oficerowie i podoficerowie, byli przeświadczeni o konieczności organizowania polskich oddziałów zbrojnych na wypadek konfrontacji z Niemcami. Po zgłoszeniu się do dyspozycji Palucha ppor. Władysława Zakrzewskiego (ok. 15 listopada), w kierownictwie grupy utworzono trzy oddziały: organizacyjny, operacyjny i wywiadowczy. Jednak zanim przystąpiono do formowania oddziałów zbrojnych, członkowie grupy zewidencjonowali obiekty wojskowe na terenie twierdzy poznańskiej. Nawiązano kontakty z Polakami, którzy służyli jeszcze w magazynach i zakładach wojskowych. Ogółem przed wywiezieniem z Poznania uratowano zapasy wartości 11 340 tys. marek. Nie udało się jednak wstrzymać wywozu ciężkich dział i części zapasów amunicji

---

[56] Tamże, s. 24.
[57] W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1996*, s. 17.
[58] G. Łukomski, B. Polak, *dz. cyt.*, s. 25-26.

różnych kalibrów. Nieoceniona była pomoc kolejarzy, którzy pociągi z zapasami wojskowymi kierowali na bocznice, gdzie przejmowali je Polacy[59].

Z konspiracją wojskową powiązani też byli polscy lekarze. Przewidując możliwość wybuchu powstania, organizowali oni zaplecze dla służby sanitarno-medycznej, m.in. powołano do życia Polski Czerwony Krzyż (PCK). Szkolono polowe drużyny sanitarne, przygotowywano szpitale na przyjęcie rannych, zakonspirowano szereg punktów sanitarnych, gromadzono środki opatrunkowe i leki[60].

3. Przebieg powstania w Wielkopolsce

Wydarzenia europejskie toczyły się coraz szybciej. Rewolucyjny ferment opanował Niemcy i Austro-Węgry. Program niemieckiego Związku „Spartakus" zbliżony był do haseł rewolucji bolszewickiej. W październiku 1918 r. przez Niemcy przeszła fala strajków. 28 października strajk generalny sparaliżował Wiedeń. Tego samego dnia od Cesarstwa odłączyła się Czechosłowacja, a nazajutrz Chorwacja i Słoweńcy połączyli się z Serbami. 30 października władzę przejął republikański rząd socjalistyczny. Wkrótce władzę w Budapeszcie objął republikański rząd narodowy. Cesarz Wilhelm II abdykował, władzę przejął Fryderyk Ebert, przywódca niemieckich socjaldemokratów[61].

Źródło: pw.ipn.gov.pl

Niemcy przegrali wojnę, ale klęskę poniosły tylko na zachodzie. Na wschodzie dysponowały siłami Ober-Ost, okupując ziemie polskie, białoruskie, litewskie, łotewskie,

[59] Tamże, s. 34-35.
[60] Tamże, s. 36-37.
[61] W. Roszkowski, *dz. cyt.*, s. 17-18.

ukraińskie, Kaukaz. A pod koniec listopada 1918 r. liczebność garnizonu niemieckiego na terenie Poznania i nie tylko zaczęła systematycznie rosnąć. Poza tym niemieckich interesów na wschodzie bronić miały oddziały „Heimatschutz-Ost", czyli Straż Ojczyźniana, organizowane od 15 listopada 1918 r. Gromadziła ona ludzi różnego pokroju, często byli to zdeprawowani przez wojnę, w większości zawodowi oficerowie i podoficerowie, szeregowcy – werbowani spośród wracających ze wschodu oddziałów. Część z nich rekrutowała się z garnizonów leżących w pobliżu granicy i niemieckiego pasa kolonizacyjnego, z tamtejszych kolonistów, urzędników, nauczycieli i chłopów. Nierzadko ludzie wywodzący się z tej formacji zbrojnej dopuszczali bestialskich czynów na przedstawicielach ludności polskiej[62].

W Poznaniu atmosfera stawała się coraz bardziej napięta. Od pierwszych dni grudnia, w Poznaniu przebywali poufnie wysłannicy Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, którzy począwszy od 9 grudnia przesyłali do Warszawy szczegółowe raporty o sytuacji wojskowej w Poznaniu. Od 12 grudnia z Poznania do Warszawy zaczęły też napływać raporty o stanie przygotowań do powstania. Pierwszy
z nich podpisał Wincenty Wierzejewski, inne Mieczysław Paluch. W grudniu referentem do spraw kontaktów wojskowych z zaborem pruskim w Sztabie Generalnym został kpt. Tadeusz Kutrzeba[63].

[62]G. Łukomski, B. Polak, *dz. cyt.*, s. 36-37.
[63] B. Polak, *Dowódcy Powstania Wielkopolskiego i Wojska Wielkopolskiego 1918-1919*, Koszalin 1989, s. VIII.

Rozwój powstania wielkopolskiego od 27 grudnia 1918 do 18 lutego 1919 r.

Źródło: pw.ipn.gov.pl

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej dążył do pokojowego rozwiązania problemów politycznych Wielkopolski. Dlatego oczekiwano na przybycie delegacji alianckiej i polskiej z Zachodu i wobec spodziewanego przyjazdu Ignacego Paderewskiego do Polski uczyniono wszystko, by w drodze do Warszawy odwiedził Poznań. Paderewski przypłynął na pokładzie angielskiego okrętu wojennego do Gdańska wraz z żoną i misją wojskową, po czym na zaproszenie NRL, mimo przeszkód stawianych przez Niemców, w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia – 26 grudnia 1918 r. – odbył pociągiem podroż z Gdańska do Poznania i w godzinach wieczornych (godz. 22.15) – witany owacyjnie – wysiadł na dworcu poznańskim. Miasto było przygotowane na powitanie, udekorowaniem przypominało dni Sejmu Dzielnicowego. Powiewały flagi polskie i państw alianckich. Wśród entuzjazmu tłumów goście wieczorem przyjechali powozem do Bazaru, gdzie – przed budynkiem hotelu – powitał ich prezes NRL – dr Bolesław Krysiewicz. W wydanym bankiecie uczestniczyli

czołowi działacze NRL; Paderewski wygłosił z balkonu przemówienie do 50-tysięcy zgromadzonych poznaniaków[64].

Przyjazd Paderewskiego i misji wojskowej stał się kulminującym momentem w napięciu między Polakami a Niemcami. W dniu 27 grudnia doszło do manifestacji dzieci pod Bazarem. Wiwatowano na cześć wielkiego patrioty i artysty. Własne pochody organizowali Niemcy; zrywali flagi polskie i państw zachodnich, demolowali polskie lokale. M.in. 6 pułk grenadierów zorganizował pochód przez miasto. Żołnierze zaczepiali ludność polską, demolując lokal NRL czy Bank Związku[65]. Do manifestacji ruszyli polscy mieszkańcy Poznania. Rozpoczęły się starcia, padły pierwsze strzały. Polała się krew. Zaczęły formować się polskie grupy powstańcze, do których nie przemawiało stanowisko zalecające wstrzymanie walk i zachowanie ładu i spokoju. Przywódcy byli w tej kwestii podzieleni, natomiast powstańcy – wśród nich większość byłych żołnierzy armii niemieckiej – wzięli sprawy w swoje ręce i walczyli, by usunąć Niemców z Poznania. Szybko odnieśli pierwsze sukcesy, mimo lepszego uzbrojenia po stronie Niemców[66].

W powiatach wielkopolskich na ogół narzekano na Naczelną Radę Ludową i jej Komisariat i na brak z jej strony wystarczających informacji, wskazówek zarządzeń. Dopiero niespodziewany wybuch walk w Poznaniu odmienił radykalnie sytuację. Wbrew początkowemu, „pokojowemu" stanowisku strona polska musiała szybko stworzyć ośrodek decyzji wojskowej i koordynacji działań. Dlatego już 28 grudnia Komisariat Naczelnej Rady Ludowej wyznaczył dowódcę wojsk powstańczych w osobie oficera rezerwy armii niemieckiej, kapitana Stanisław Taczaka, awansowanego natychmiast do stopnia majora. Taczak zgodził się przyjąć te obowiązki do czasu przybycia innego, wyższego rangą, oficera fachowca zdolnego do pokierowania formowanym wojskiem. Powstało Dowództwo Główne z siedzibą w hotelu Rogal przy ulicy św. Marcina 38. Przy Dowództwie Głównym zorganizowano jego sztab. W ten sposób Poznań i Wielkopolska otrzymały pod koniec epoki zaboru pruskiego pierwsza instytucję jawnej władzy wojskowej. Natomiast o pełnym przejęciu władzy i wojskowej, i cywilnej poinformował oficjalnie społeczeństwa Komisariat

---

[64] A. Kwilecki, *Dz. cyt.*, s. 113.

[65] B. Miśkiewicz, *Wybuch Powstania Wielkopolskiego*, w: *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*, red. A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, s. 184-186.

[66] A. Kwilecki, *dz. cyt.*, s. 115; K. Rzepecki, *Powstanie grudniowe w Poznaniu*, w: *Wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego*, wybór i opracowanie: J. Karwat, Poznań 2007, s. 1-27.

Naczelnej Rady Ludowej 8 stycznia 1919 r.[67] Szybko utworzono samodzielną, liczącą 72 tys. ludzi, Armię Wielkopolską z gen. Józefem Dowborem-Muśnickim na czele[68].

Dużą rolę w Powstaniu odegrali też emigranci polscy z ośrodków przemysłowych w Niemczech oraz ochotnicy przedzierający się z rejonów sąsiadujących z Wielkopolską, tj. Pomorza, Górnego Śląska i przylegających do prowincji poznańskiej Prus ziem polskich byłej guberni kaliskiej. Polscy z różnych miejsc szli ręka w rękę ze swymi braćmi z zaboru pruskiego, udzielając im znacznej pomocy finansowej, organizacyjnej oraz personalnej w tworzeniu oddziałów i w toku samej walki zbrojnej. Szczególną rolę w tym aspekcie odegrał Kalisz, w którym znajdował się ośrodek dyspozycyjny Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego do spraw zaboru pruskiego[69].

W tym okresie walk podjęto wysiłki, mające na celu opanowanie Poznania i Wielkopolski oraz przejęcie w polskie ręce władzy na tym obszarze. Cel ten był realizowany w znacznej mierze spontanicznie przez organizujących się w walce powstańców. Ponieważ Polacy byli już odpowiednio zorganizowani i częściowo przygotowani do walki, odnieśli stosunkowo szybko poważne sukcesy, oswobadzając Poznań i sąsiednie zamieszkałe przez ludność polską powiaty. W miarę dochodzenia do powiatów zamieszkałych przez większe skupiska niemieckie, postęp ofensywy powstańczej uległ zahamowaniu; stopniowo kształtowały się fronty powstańcze: na północy nad Notecią, na zachodzie wzdłuż jezior i Obry, na południu na pograniczu Śląska. Na fronty te dowództwo niemieckie kierowało coraz to nowe jednostki wojskowe, wyposażone w broń maszynową, artylerię, pociągi pancerne itp. Walki nabierały bardzo zaciekłego, krwawego charakteru. Powstanie nie zdołało ogarnąć wszystkich polskich prowincji Prus. Niemcy wprowadzili tam stan wojenny[70].

Powstanie można podzielić na trzy okresy. W pierwszej fazie, trwającej do 9 stycznia 1919 roku ukształtowały się jego władze oraz wzmacniało się ono organizacyjnie, starając się koordynować, głównie lokalne i spontaniczne, lecz powiązane ogólną ideą wyparcia Niemców z Wielkopolski, akcje zbrojne[71]. W ostatnich dniach grudnia 1918 roku oraz pierwszych stycznia 1919 roku w ręce polskie dostały się: Kórnik (27 XII), Anastazego, Buk, Gniezno, Opalenica, Pleszew, Pniewy, Szamotuły, Środa, Trzemeszno, Września (28 XII), Gostyń, Grodzisk Wlkp., Kiecko, Powiedz, Szydłowiec, Wielichowo, Witkowo (29 XII),

---

[67] Tamże.
[68] P. Bauer, *Józef Dowbor-Muśnicki – szkic biograficzny*, w: *Powstania w Wielkopolsce XVIII-XX w.* (Materiały z XI Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego), red. B. Polak, Koszalin 1999, s. 173-188.
[69] *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł*, s. 22.
[70] Tamże, s. 21.
[71] J. Topolski, *Polska XX wieku 1914-2000*, s. 56.

Gołańcz, Janowiec, Łopienno, Damasławek, Śrem, Wągrowiec, Wronki (30 XII), Kcynia, Kościan, Koźmin, Oborniki, Odolanów, Ostrów, Rogoźno, Wójcin (31 XII), Jarocin, Krotoszyn, Mogilno, Nakło, Ostrzeszów, Żnin (1 I), Lwówek, Mieścisko, Strzelno, Szubin, Wysoka koło Nakła (2 I), Budzyń, Kobylin, Kruszwica, Nowy Tomyśl, Rakoniewice, Wronawy koło Strzelna (3 I), Barcin, Janikowo, Ryczywół koło Rogoźna (4 I), Czarnków, Wolsztyn (5 I)[72]. Stoczono również zażarty bój o wyzwolenie Inowrocławia w dniu 5 stycznia 1919 roku. Po podpisaniu porozumienia z powstańcami jednostki niemieckie opuściły miasto następnego dnia w godzinach wieczornych[73]. Animatorami wielu poczynań niepodległościowych w wymienionych miejscowościach i na obszarach zajmowanych przez powstańców byli przedstawiciele duchowieństwa.

Najsilniejszym ośrodkiem pracy politycznej i wojskowej był Poznań. Działali tutaj księża: S. Łukowski, J. Kłos, Antoni Stychel, K. Maliński. Warto wspomnieć, że naczelny dowódca Powstania mjr Stanisław Taczak miał brata księdza – wykładowcę w seminarium duchownym w Poznaniu, który polecił go, jako najwyższego stopniem spośród wojskowych polskich właśnie na to stanowisko Naczelnej Radzie Ludowej[74]. W powiecie Poznań-Zachód również przedstawiciele kleru zostali wybrani do Powiatowej Rady Ludowej. Akcję charytatywną prowadził ks. Jan Laskowski z Konarzewa. Z jego inicjatywy parafianie z Konarzewa dostarczyli dwa wagony żywności dla żołnierzy i jeden wagon paszy dla koni. Natomiast w powiecie Poznań-Wschód z inicjatywy ks. Kazimierza Rolewskiego odbyło się w sali parafialnej w Głuszynie zebranie mężczyzn z całej okolicy w dniu 29 grudnia 1918 roku. Stawiło się około 300 ludzi, częściowo jeszcze w mundurach żołnierzy byłej armii niemieckiej. Oceniając wiadomości dochodzące z Poznania, postanowiono wydobyć broń ukrytą na terenie kościoła i pośpieszyć z pomocą Poznaniowi[75].

W akcji powstańczej wyróżnił się też okręg gnieźnieński. Najwybitniejszym działaczem Rad Ludowych w tym okresie był ks. Mateusz Zabłocki, późniejszy dziekan gnieźnieński, major Wojska Polskiego, odznaczony za udział w powstaniu Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Niepodległości. Zdecydowanie poparł on wszelkie inicjatywy spolszczenia wszystkich instytucji w mieście i powiecie, był gorliwym zwolennikiem tworzenia

---

[72]B. Miśkiewicz, *Pierwszy okres walk o wyzwolenie Wielkopolski*, w: *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*, red. A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, s. 225.
[73] Tamże, s. 238.
[74] D. Poszwiński, *Naprzód Wiara! Rola duchowieństwa powiatu babimojskiego w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 r.*, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Powiat Wolsztyński, https://www.powiatwolsztyn.pl/powstanie/rola%20duch%20bomst%20w%20powst.html (dostęp 28.12.2020).
[75] Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBOWID), *Wspomnienia uczestników Powstania Wielkopolskiego. Relacja Jana Fołtyna*, sygn. 359.

zakonspirowanych oddziałów powstańczych. Odbierał także przysięgę od konspiratorów gnieźnieńskich[76].

W powiecie szamotulskim w pracy narodowej na czoło wysunęły się Pniewy, gdzie już w sierpniu 1918 roku powstał Komitet Obywatelski z ks. A. Ludwiczakiem na czele. Wspierał go proboszcz z Pniew, ks. Wincenty Mickiewicz. Ks. A. Ludwiczak, stając na czele Rady Ludowej, utworzył w Pniewach 17 listopada 1918 roku, podjął wraz z jej działaczami, wysiłki na rzecz najbardziej żywotnych interesów mieszkańców miasta i okolicy. Dążono, by Rada Robotniczo-Żołnierska miała rdzennie polski skład, utworzono pierwszy na terenie powiatu polski oddział bojowy, przywrócono w szkołach nauczanie w języku polskim. Z inicjatywy ks. Ludwiczaka zapoczątkował swą działalność Czerwony Krzyż. Był on też jednym z inicjatorów organizowania wieców wyborczych do Miejskiej Rady Ludowej. Natomiast w okresie Powstania Wielkopolskiego ks. Ludwiczak był kapelanem wojsk powstańczych na froncie zachodnim, należał do organizatorów linii obronnej Sieraków-Międzychód, nade wszystko zaś był współtwórcą oddziałów powstańczych w samych Pniewach[77].

Skoncentrowane w Rakoniewicach oddziały powstańcze ze wschodnich części powiatu babimojskiego zdobyły Wolsztyn. W pertraktacjach prowadzonych w czasie walk brał udział miejscowy proboszcz ks. Leopold Zygarłowski a później pełnił funkcję kapelana wojskowego miejscowych oddziałów i szpitala wojskowego udzielając posługi przebywającym tam powstańcom. Dowodzącym kompanią wolsztyńską był ppor. Stanisław Tomiak, którego brat ksiądz Józef Tomiak był zastępcą dziekana kapelanów Wojsk Wielkopolskich[78].

Przykładów patriotycznej postawy duchowieństwa w dobie Powstania Wielkopolskiego było bardzo wiele. Wszystkie zaś wysiłki podejmowane przez kler na wszystkich płaszczyznach aktywności społeczno-patriotycznej, a zmierzające do budowania polskiego życia narodowego, spowodowały, że Niemcy, obarczając głównie księży za rozbudzenie życia narodowego w Wielkopolsce, prześladowali ich z całym okrucieństwem. Stosowano przemoc, terror. Napadano na plebanie i kościoły, plądrując je. Szykanowani księża byli przez wiele tygodni czy miesięcy internowani, niejeden ratował się ucieczką, a ks. Julian Śledziński ze Słupi działalność narodową przypłacił własnym życiem[79].

---

[76] M. Piela, *Dz. cyt.*, s. 81.
[77] Tamże, s. 83.
[78] D. Poszwiński, *Naprzód Wiara! Rola duchowieństwa powiatu babimojskiego w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 r., art. cyt.*
[79] M. Piela, *Dz. cyt.*,, s. 94.

Drugi okres powstania trwał do 15 stycznia 1919 roku, czyli do przybycia do Wielkopolski gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, przysłanego przez J. Piłsudskiego. W tym czasie w ręku Polaków był już obszar wyznaczony od północy przez Noteć, na zachodzie przez rozlewiska i jeziora odrzańskie, na południu zaś przez linię Rawicz-Zduny-Ostrzeszów. W trzecim okresie powstania, kiedy dowództwo objął gen. Dowbor-Muśnicki, oddziały ochotnicze przekształciły się w regularną armię. Sukcesy były widoczne. Jednak armia wielkopolska musiała od połowy stycznia 1919 roku toczyć ciężkie walki o utrzymanie stanu posiadania wywalczonego w ciągu pierwszych kilkunastu dni powstania. Strona niemiecka wyraźnie mobilizowała siły, dążąc do stłumienia ruchu powstańczego. W tym stanie rzeczy olbrzymie znaczenie miała akcja dyplomatyczna podjęta przez stronę polską, aby narzucić Niemcom rozejm na froncie wielkopolskim. Pod naciskiem państwa zachodnich, głównie Francji, Niemcy zgodziły się na, podpisany w Trewirze 16 lutego 1919 roku rozejm na zasadzie stanu posiadania. Nie podlegał on kontroli Prus ani rządu polskiego w Warszawie. Warunki rozejmu trewirskiego dołączone zostały do przedłużonego wówczas rozejmu z Niemcami z 11 listopada 1918 roku. Duże zasługi w takim rozwiązaniu sprawy miał marszałek Ferdynand Foch (1851-1929), wybitny dowódca francuski[80].

Wprawdzie w marcu 1919 roku Niemcy zakończyły przygotowania zbrojne do stłumienia powstania, jednakże zerwanie rozejmu nie wchodziło w grę, gdyż groziło to odnowieniem wojny z Ententą bez żadnych widoków na powodzenie. W ten sposób powstanie wielkopolskie pozbawiło Niemcy elementu przetargowego, jakim miała być Wielkopolska na Konferencji Pokojowej w zamyśle przynajmniej części polityków niemieckich[81].

4. Powstanie na Ziemi Lubuskiej

Świadomość realiów narodowościowych na Ziemi Lubuskiej jest ważne z uwagi na akcentowanie dążeń niepodległościowych przez Polaków oraz obronę dotychczasowego stanu posiadania przez Polaków oraz obronę dotychczasowego status quo przez Niemców na tych terenach. Ma to znaczenie dla czynnego i materialnego poparcia stron walczących w Powstaniu Wielkopolskim oraz dla składu tworzonych ciał przedstawicielskich[82]. Sytuację komplikował fakt istnienia tu diaspory wyznaniowej i narodowościowej. Miejscowości „polskie", „niemieckie" i „mieszane" były rozproszone na Ziemi Lubuskiej. Duże skupiska polskiej ludności zamieszkiwały Babimojszczyznę, Pszczew i okolice oraz ziemię wschowską. Dla przykładu wynik spisu ludności z 1900 roku wskazuje, że powiat babimojski

[80] A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, s. 110.
[81] J. Topolski, *dz. cyt.*, s. 57.
[82] J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *Powstanie Wielkopolskie nad środkową Obrą*, Zielona Góra 1998, s. 6.

zamieszkiwało 50% Polaków, 45% Niemców oraz 5% przedstawicieli innych narodowości. W innych rejonach Ziemi Lubuskiej nacja polska stanowiła znaczącą mniejszość. Był to skutek procesów kolonizacyjnych z przeszłość, sięgającej średniowiecza[83].

Ludność polska zwłaszcza na Babimojszczyźnie i okolicach Pszczewa, mimo intensywnego procesu germanizacji, w większości zachowała swoją tożsamość narodową. Oparciem był Kościół katolicki[84] i rodzina, a w Babimoście także tradycja bohaterskiej postawy Krzysztofa Żegockiego, dowódcy lokalnego oddziału w dobie potopu szwedzkiego. W Dąbrówce Wlkp. każda matka była wzorową nauczycielką swych dzieci, które do roku 1929 musiały uczęszczać do szkoły niemieckiej. W każdym domu brzmiała polska pieśń oraz modlono się po polsku. Kuźniami charakterów Polaków w Niemczech były różne polskie towarzystwa, które Dąbrowczanie umieli sobie zorganizować. W roku 1905 powstało Kółko Rolnicze oraz Towarzystwo Robotników, zaś w 1910 r. utworzono Towarzystwo Młodzieży. Założono również Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii oraz „Sokół". W pracach organizacyjnych brał udział zasłużony ks. dziekan Józef Braun, który był proboszczem w Dąbrówce. Jego działalność społeczna przekraczała granice samej wioski, m.in. współorganizował w 1912 r. Bank Ludowy w Babimoście[85].

Droga Babimost-Kuligowo była intensywnie patrolowana przez powstańców

[83] Z. Kowalewicz, *Powstanie Wielkopolskie w gminie Wolsztyn i okolicy*, https://www.powiatwolsztyn.pl/powstanie/powstanie%20wlkp%20wolsztyn.html (dostęp 9.09.20 r.).

[84] Ogółem powiat babimojski (1905 r.) zamieszkiwało ok. 61 219 osób. Z tej liczby 22 751 deklarowało wyznanie ewangelickie, a 39 859 – katolickie. J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *dz. cyt.*, s. 17.

[85] W. Chełkowska, *Wspomnienia*…s. 217. https://www.zbc.uz.zgora.pl/Content/46672/11_chelkowska_wspomnienia.pdf (dostęp 29.12.2020).

Agresywność żywiołu niemieckiego w okresie poprzedzającym I wojnę światową budziła reakcję samoobroną Polaków, o czym świadczą strajki szkolne w latach 1905-1907 m.in. w Nowym Kramsku, Podmoklach Wielkich czy Dąbrówce Wielkopolskiej[86].

Wewnętrzne napięcie w Niemczech, upadek Cesarstwa i wybuch rewolucji listopadowej sprawiły, że Polacy, zamieszkujący Ziemię Lubuską, od lat walczący o autonomię dostrzegli w tych wydarzeniach szansę na przejęcie inicjatywy i całkowite zrzucenie pruskiego jarzma[87].

Dokumenty z dekanatu babimojskiego wspominają, że przygotowania do udziału w walce zbrojnej w tym rejonie rozpoczęły się już w 1917 roku. Towarzystwo Młodzieży Polskiej z Babimostu utworzyło trzy oddziały „Pogotowia", które odbywały pod kierunkiem „naczelników" regularne ćwiczenia. 8 listopada 1918 r. dotarła do Centrali Towarzystwa w Poznaniu informacja o gotowości oddziału do wystąpienia zbrojnego. Znamy także skład osobowy dowódców: Leon Fabiś z Nowej Wsi (27 lat) – głównodowodzący, Wincenty Chłopek (21 lat) – dowódca oddziału w Nowej Wsi, Aleksander Michalski (32 lata) – zastępca dowódcy, Franciszek Gattner (20 lat) – dowódca oddziału z Podmokla Wielkiego, Stanisław Mazur (21 lat) – jego zastępca, Franciszek Machul – dowódca oddziału w Podmoklu Małym oraz Szukała – zastępca dowódcy. Hasłem oddziałów jak było w tradycji patriotycznej stanowiło słowo: „Gotów", zaś hymnem Rota „Nie rzucim ziemi"[88]. W ramach „Pogotowia" utworzono również grupy sanitarne, złożone przeważnie z dziewcząt w wieku 17-22 lat. W Babimoście oddział sanitarny składał się z 8 dziewcząt i 4 trzynastoletnich chłopców, w Podmoklach Małych z 10 dziewcząt. Systematycznie szkolenia były prowadzone pod kierunkiem Wiktorii Wandlowej z Nowej Wsi. Zewnętrznym znakiem przynależności do Pogotowia były opaski, prawdopodobnie biało-czerwone. Pogotowie podzielono na drużyny, obok sanitarnej wyodrębniono drużynę strażniczą i oddział gońców. Poza tym ze wspomnień mieszkańców Nowego Kramska – opracowanych przez prof. J. Benyskiewicza i H. Szczegóły wiemy, że w 1918 roku w okolicznych wsiach i w samym Nowym Kramsku tworzono oddziały Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", przysposabiające młodzież i dorosłych do przyszłych walk[89].

---

[86] Szkolna kronika niemiecka stwierdza: „W roku 1905 rozpoczęła Dąbrówka strajk szkolny, który trwał prawie przez cały rok. Ponieważ istniały tylko szkoły niemieckie rodzice chcieli wywalczyć dwie godziny nauki języka polskiego tygodniowo. Otrzymali odmowną odpowiedź. Dla ukarania rodziców za strajk, dzieci musiały uczęszczać o rok dłużej do szkoły niemieckiej". Cyt. za W. Chełkowską, *Wspomnienia*, s. 217.

[87] D. Czwojdrak, *Droga do niepodległości. Powstanie wielkopolskie 1918-1919 na ziemi wschowskiej (rys historyczny, opracowania, relacje, wspomnienia)*, Wschowa 2018, s. 13.

[88] J. Benyskiewicz, *Babimojszczyzna 1919-1945*, Zielona Góra 1994, s. 35.

[89] J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *dz. cyt.*, s. 21-23.

Tą drogą leśną w okolicach Kuligowa przemieszczali się powstańcy

Na czele ruchu narodowego stanęło duchowieństwo katolickie powiatu babimojskiego, służąc sprawie narodowej z wielkim poświęceniem. Należy podkreślić, iż księża wielkopolscy (w porównaniu z duchowieństwem pozostałych zaborów) byli lepiej przygotowani do wykonywania funkcji duszpasterskich i działalności społecznej. Patronowali oni i tworzyli kółka rolnicze, towarzystwa przemysłowe, Banki Ludowe, Towarzystwa Czytelni Ludowych czy prowadząc działalność polityczną. Powstałe miejscowościach obronie polskości różnorakie organizacje gospodarcze i kulturalne ułatwiały przygotowania do powstania w Wielkopolsce i powiecie. Dzięki nim społeczeństwo polskie powiatu babimojskiego w sposób zorganizowany wzięło udział w działalności politycznej i przygotowaniach militarnych, tworząc zalążki przyszłych oddziałów powstańczych[90], m.in. ks. Stanisławowi Dudzińskiemu[91] z Nowego Kramska, ks. mjr Stefanowi Łukowskiemu[92] z Babimostu[93].

---

[90] D. Poszwiński, *Naprzód Wiara!...*, *art. cyt.*

[91] Ks. Stanisław Dudziński (ur. 14 marca 1878, zm. 16 marca 1942). Urodził się w Rakoniewicach k. Wolsztyna, a jego rodzicami byli Józef Dudziński, miejscowy kupiec oraz Joanna z domu Modrzycka. W Poznaniu ukończył gimnazjum Marii Magdaleny, a po nim był w seminarium duchownym. W 1902 otrzymał święcenia kapłańskie. Od 1903 do 1904 był kolejno wikarym w Kcyni, Mikorzynie, Gostyniu, a od 1905 do 1910 w Borku Wielkopolskim wikarym i po nim proboszczem oraz od 1910 administrator i proboszcz w Nowym Kramsku na Babimojszczyźnie, rozwijając tam wszechstronną działalność społeczną i narodową. Od 1921 do 1940 był proboszczem w Ujściu k. Chodzieży. Był w 1912 jednym z głównych organizatorów Banku Ludowego w Babimoście oraz jego najaktywniejszy działacz. Na początku tego samego roku założył Kółko Rolnicze w Nowym Kramsku. Od 1917 do 1918 prezes Towarzystwa Czytelni Ludowych na powiat babimojski. Pracownik Towarzystwa Robotników Polskich, jednocześnie prowadził w Meklemburgii (okręg Wismar) działalność duszpasterska i oświatową wśród robotników sezonowych narodowości polskiej. Był tam propagatorem polskich książek i pism, nie dopuszczając, żeby język polski wyrugowano z kościoła. Walczył także o utrzymanie tegoż języka w szkole, a w latach 1919-1920 inspirował strajk szkolny. W pruskim ministerstwie kultury interweniował, żeby wprowadzono do szkoły język ojczysty jako przedmiot nauczania oraz nauczano religii w języku polskim i na obydwie prośby uzyskał zezwolenie. W czasie powstania wielkopolskiego był na Babimojszczyźnie głównym organizatorem walki zbrojnej. Za tę działalność Niemcy zniszczyli probostwo, a jego mienie zostało skonfiskowane. Stanisław Dudziński po zakończonych walkach prowadził zbiórkę pieniędzy, żeby pomóc rodzinom poległych powstańców oraz na „Skarb Narodowy", a także był organizatorem patriotycznych pogrzebów poległych powstańców oraz organizował w czerwcu 1920

Jak można przypuszczać, kontakty działaczy polskich z Ziemi Lubuskiej, zwłaszcza z Babimojszczyzny i powiatu wschowskiego, a przede wszystkim księża katoliccy, z kołami kierowniczymi w Poznaniu były na tyle ożywione, że dysponowali oni ogólnym przynajmniej zarysem planów radykalnych kół politycznych[94].

Na wieść o wybuchu powstania w Poznaniu, mężczyźni z rejonu Babimojszczyzny masowo opuszczali swe rodzinne miejscowości i udawali się do Poznania. W oddziałach powstańczych m.in. z Nowego Kramska, brało udział 55 osób, że Starego Kramska – 9, z Podmokli 22 osoby, z Kargowej 16 i z Babimostu 7 osób[95]. Do Poznania udali się m.in.: Wacław Piwecki, Paweł Piwecki, Łukasz Szefner, Franciszek Krzysztofek, Paweł Krzysztofek, Stanisław Naroś, Alfons Spiralki i Augustyn Grocholski[96].

Od połowy listopada 1918 roku w miarę napływu powracających z frontu Polaków, zaczęło organizować się także społeczeństwo powiatu wschowskiego, liczące na to, że również tam wyłoni się ośrodek polskiej władzy. Na jednym z konspiracyjnych zebrań powołana została Powiatowa Rada Ludowa z ks. Józefem Górnym z Włoszakowic jako przewodniczącym powiatu wschowskiego i Janem Metelskim odpowiedzialnym za sytuację we Wschowie. Jednocześnie ustanowiono mężów zaufania w każdej wsi, wszystko w przekonaniu, że cała Prowincja Poznańska powróci w granice odrodzonej Rzeczypospolitej. Organizowano wiece związane z przygotowaniami do Sejmu Dzielnicowego i jego przebiegiem. Przeprowadzane były zbiórki pieniężne na rzecz sprawy

---

manifestacje przed Międzynarodową Komisją Graniczną. Szykanowany przez niemieckie władze wojskowe i cywilne na początku 1921 wyjechał do Ujścia k. Chodzieży, gdzie jako proboszcz pracował w tamtejszych towarzystwach kościelnych i świeckich. Nadal kontaktował się z działaczami Babimojszczyzny. Ukrywał się od marca 1941 r. w Drogini k. Myślenic, gdzie zmarł i został pochowany. Hasło: *Stanisław Dudziński*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław_Dudziński (dostęp 28.12.2020).

[92] Ks. Stefan Łukowski (ur. 29 lipca 1884, zm. 2 lutego 1941). Urodził się Miejskiej Górce, był synem restauratora Seweryna i Neponuceny z Skwierczyńskich. Do gimnazjum uczęszczał w Rawiczu gdzie złożył egzamin maturalny. Studiował teologię w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu i Gnieźnie. Należał do tajnego Towarzystwa Tomasza Zana. W 1910 r. przyjął święcenia kapłańskie. Trzy lata później został wikariuszem w Babimoście. W parafii utworzył osiem bibliotek, w tym odrębną bibliotekę przeznaczoną dla dzieci i młodzieży. Starannie dobrana lektura miała wyposażać w wiedzę oraz kształtować charakter i patriotyczną postawę młodych czytelników. Jego patriotyczna, społeczna i aktywna działalność wpłynęła na zmianę czytelniczego regresu. W czasie I wojny światowej ks. Łukowski organizował tajne oddziały przysposobienia wojskowego młodzieży polskiej. Na początku 1919 r. został aresztowany przez Grenzschutz. Po uwolnieniu, kilkakrotnie przenoszony na placówki duszpasterskie. W 1920 r. wyruszył na front bolszewicki jako kapelan ochotnik. Do duszpasterstwa parafialnego powrócił w 1936 r., kiedy to objął administrację parafii w Markowie. Aresztowany przez gestapo, był więziony w Lesznie, a później przewieziony do Fortu VII, gdzie został zamordowany. D. Poszwiński, *Naprzód Wiara!, art. cyt.*; *W hołdzie pamięci ks. Mjra Stefana Łukowskiego*, https://www.babimost.pl/269-w-holdzie-pamieci-ks-mjra-stefana-lukowskiego (dostęp 28.12.2020).

[93] Z. Kowalewicz, *Powstanie Wielkopolskie…*, *art. cyt.*

[94] J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *dz. cyt.*, s. 24.

[95] J. Benyskiewicz, *Powstanie Wielkopolskie na Ziemi Lubuskiej*, „Rocznik Lubuski", Zielona 1971, s. 25.

[96] W. Piwecki, *Wspomnienia z udziału w Powstaniu Wielkopolskim*, „Rocznik Lubuski", I, Zielona Góra 1959, s. 146.

narodowej[97]. Pod koniec listopada w mieszkaniu Ludwiki Lasocińskiej na ul. Niepodległości 24 we Wschowie utworzono tajny sekretariat powstańczy, prowadzony przez jej córkę Annę. Zdeponowano w nim dokumenty, meldunki, listy ochotników, a także pieniądze i kosztowności na cele organizacyjne. Anna brała także udział w przygotowaniu specjalnych woreczków dla powstańców, do których wkładano po 40 naboi[98]. 29 grudnia 1918 r. na spotkanie z J. Metelskim przybył do Wschowy ppor. Wojciech Dombek – późniejszy adiutant dowódcy baonu „Boguszyn". Przywiózł on instrukcje dotyczące rejestracji żołnierzy polskiego pochodzenia oraz przedstawił plan organizacyjny powstania w powiecie wschowskim. W ciągu trzech kolejnych dni spisano wszystkich mieszkańców na terenie miasta i powiatu byłych polskich żołnierzy zdolnych do noszenia broni. Przystąpiono do organizowania składów broni i amunicji, które powierzono przede wszystkim kobietom zaangażowanym w działalność konspiracyjną[99].

Również ówczesny Grűnberg (Zielonej Góry) miał swój udział w powstaniu. Przykładem tegoż jest postać Kazimierza Lisowskiego, rzemieślnika i działacza narodowego. Kazimierz Lisowski przybył do miasta i od razu zaczął prowadzić działalność propolską. Z Poznania sprowadzał polską prasę, był inicjatorem wystawiania polskich sztuk i organizował patriotyczne odczyty. W momencie wybuchu powstania Lisowski wraz z innymi działaczami Towarzystwa Rzemieślników Polskich z Grűnbergu organizował zbiórki pieniężne oraz pomagał w przerzucie ochotników do Wielkopolski. Za swoją działalność musiał się ukrywać, aż do amnestii w 1921 roku[100].

Niemiecka ludność zamieszkująca powiaty wschowski, babimojski, międzyrzecki czy ziemię wolsztyńską początkowo zaakceptowała pogłoski o zapowiadanych zmianach terytorialnych, wkrótce jednak niemieccy obywatele przystąpili do działania, śledząc i kontrolując poczynania Polaków. Angażowali oni lokalne władze administracyjne i wojskowe do czynnego oporu wobec niepodległościowych zapędów polskich środowisk. Niemcy podejmowali m.in. próby rozbijania wieców, kierowane było wobec polskich współmieszkańców powiatów groźby[101]. Do Wschowy, Sulechowa, Zbąszynia, Wolsztyna, Leszna czy Międzyrzecza, gdzie istniały silne garnizony wojskowe z artylerią i pociągami

---

[97] D. Czwojdrak, *dz. cyt.*, s. 14-21.
[98] E. Śliwiński, *Udział kobiet w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 Na przykładzie frontu południowo-zachodniego. ODDZIAŁY POWSTAŃCZE*, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/historia/oddzialy-powstancze/11101,Udzial-kobiet-w-Powstaniu-Wielkopolskim-1918-1919-Na-przykladzie-frontu-poludnio.html (dostęp 6.01.2021).
[99] D. Czwojdrak, *dz. cyt.*, s. 20.
[100] Kazimierz Lisowski (ur. 26 lutego 1863 w Piotrkowie koło Śremu, zm. 25 września 1935 w Zielonej Górze) – rzemieślnik, działacz narodowy. https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Lisowski (dostęp 29.12.2020).
[101] Tamże.

pancernymi, przybywało coraz więcej niemieckich oddziałów. Nie można zapomnieć o największym w Europie składzie broni i amunicji w okolicach Rogozińca pod Miedzyrzeczem[102]. Zbrojne zaplecze stanowiły dalsze garnizony w Głogowie, Żaganiu, Krośnie Odrzańskim, Frankfurcie i Gorzowie Wlkp. (Lansbergu). Mniejsze jednostki znajdowały się w miasteczkach: Babimoście, Kargowej, Rakoniewice i inne. Rosła w siłę liczebną formacje Heimatschutz-Ost i Grenzschutz. Dochodziło do zaognienia stosunków między Polakami i Niemcami[103].

Na cmentarzu komunalnym w Gorzowie Wlkp. znajdują się w wielu miejscach groby powstańców

Nie brakowało aktów bezprawia. Ludność polska podejmowała działania samoobronie, rzadziej zaczepne. W niektórych miejscowościach samorzutnie następowało władzy

[102] Trzeba także wspomnieć arsenał broni i amunicji w Depot w okolicach Rogozińca. Decyzję budowy arsenału w pobliżu Zbąszynia wydał 2 listopada 1916 r. gen. Ernst Konrad von Wrisberg. Głównym powodem budowy arsenału przy głównej linii kolejowej Berlin-Poznań-Warszawa-Moskwa było wsparcie V Korpusu Armii stacjonującego w Poznaniu, aby odpierać silne ataki Rosjan. Arsenał broni miał strategicznie dogodną pozycję zaopatrzenia w broń wojsk niemieckich na wschodzie jak również na południu. Zapadła decyzja, że ze stacji Szczaniec transporty z bronią i amunicją będą kierowane do Depotu. Nazwa przyczółka istnieje od momentu budowy arsenału i pochodzi z języka francuskiego. Istnieją dwie hipotezy pochodzenia nazwy Depot. Pierwsza mówi o wykorzystaniu przez Niemców do budowy torowiska i magazynów jeńców francuskich wziętych do niewoli na froncie I wojny światowej. Wg drugiej teorii decyzję Traktatu Wersalskiego wysadzenia obiektów po wojnie wykonali francuscy saperzy. Decyzję o powstaniu arsenały realizowano w krótkimi czasie. Na powierzchni ok. 27 kilometrów kwadratowych utworzono 4 sektory A-D oraz w 1918 r. 5-ty sektor E oddalonych od siebie w odległości około 500 metrów. Położono ok. 33 km szyn na 7 torach kolejowych. Każdy tor posiadał rozjazdy, aby umożliwić wjazd i wyjazd parowozu. Wybudowano parowozownię, 3 budynki administracyjne, budynek gospodarczy, warsztaty, 4 stacje transformatorowe oraz magazyny na oleje napędowe oraz benzynę. Wybudowano mieszkania dla oficerów oraz drużyn wartowniczych, toalety, prysznice – wszystko w masywnej konstrukcji kamiennej. Bezpieczeństwo odrywało bardzo ważną rolę, stąd wybudowano 13 zbiorników na wodę. Położono 5400 m rurociągu i zainstalowano 110 alarmów przeciwpożarowych wraz z łącznością telefoniczną. Dla zaopatrzenia załogi w wodę wywiercono 16 studni. Arsenał dysponował w sumie 274 obiektami magazynowymi. R. Rzeszuto, *Arsenał broni na Depocie”, art. cyt.,* https://www.zbaszyn.naszemiasto.pl/arsenal-broni-na-depocie-zdjecia/ar/c1-4283146 (dostęp 29.12.2020).

[103] J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *Dz. cyt.,* s. 5.

administracyjno-porządkowej. Niemcy nie zawsze potrafili przeciwdziałać tego rodzaju tendencjom i próbom, w związku z czym niekiedy, dla utrzymania swych pozycji, posuwali się do stosowania środków radykalnych, m.in. internowano aktywniejszych mieszkańców Zbąszynia i Nowego Kramska. W przypadku Nowego Kramska przetrzymywano ich dłuższy czas w miejscowym pałacu[104].

Na terenie powiatu babimojskiego w pierwszych dniach stycznia 1919 roku zorganizowano kilka niezależnych od siebie drużyn powstańczych. W tym okresie (10 stycznia) utworzone zostały kompanie: kopanicka, składająca się z 50 powstańców, rekrutujących się głównie z Kargowej i okolicznych wsi, a zorganizowana i dowodzona przez Wawrzyna Szwabę, oraz chobienicka, której organizatorem był Józef Kudliński. Kompanię chobienicką tworzyli mieszkańcy Chobienic, Babimostu, Podmokli, Kramska i sąsiednich wsi. Zasadniczy trzon ugrupowań powstańczych stanowili żołnierze-Polacy weterani I wojny światowej[105].

Styczeń i luty 1919 r. to czas wzmożonych operacji militarnych powstańców wielkopolskich w zachodniej Wielkopolsce, na pograniczu obecnych województw wielkopolskiego i lubuskiego. M.in. podjęto nieudane próby zajęcia Wschowy, pozostającej pod kontrolą batalionu Grenzschutzu zorganizowanego przez mjr. Schucha z udziałem doświadczonych oficerów frontowych przy wsparciu w sprzęt i uzbrojenie z Głogowa. 7 stycznia 1919 r. niemiecki oddział Grenzschutzu rozpoczął masowe rewizje mieszkań i aresztowania Polaków w mieście i całym powiecie wschowskim. Tego dnia aresztowano co najmniej 40 osób szczególnie aktywnych na polu polskiej działalności narodowej, m.in. Jana Metelskiego, czołowego organizatora polskiego ruchu niepodległościowego, Annę Lassocińską, sekretarkę polskiego ruchu, jej siostrę Marię oraz młodego wikariusza we wschowskiej parafii katolickiej – ks. Stanisława Piątkowskiego. Aresztowanych wywieziono do Głogowa, a następnie Zgorzelca i osadzono w tamtejszych więzieniach. Kolejnym miejscem ich odosobnienia był Żagań. Szykanowani przez policję śledczą wschowianie, zostali oskarżeni o zdradę stanu, a jako dowód wskazano zbieranie składek na cele narodowe[106]. Faktycznie, już od listopada 1918 roku w mieszkaniu Ludwiki Lassocińskiej (matki Anny i Marii) przechowywano meldunki, dokumenty i listę ochotników, a także pieniądze i kosztowności przekazane na cele Powstania oraz amunicję. Jednak w trakcie przeszukania pomysłowo ukrytych pieniędzy i amunicji nie znaleziono. W obawie

[104] Tamże, s. 26-27.
[105] Tamże, s. 25.
[106] D. Czwojdrak, *Dz. cyt.*, s. 23-35.

przed złamaniem w czasie śledztwa, piastunka dzieci Marii wraz z jej 8-letnią córką wyniosły wszystkie kosztowności oraz arsenał i utopiły w stawie na cmentarzu ewangelickim[107]. Annie Lassocińskiej i Janowi Metelskiemu groziły za zdradę stanu najwyższe wyroki, z karą śmierci włącznie[108].

Jednak najważniejszymi punktami oporu powstańczego na mapie dawnego powiatu wschowskiego, gdzie dochodziło do dantejskich scen, stały się miejscowości Włoszakowice i Bukówiec Wielki, leżące obecnie w granicach woj. wielkopolskiego. Szeregi powstańcze stale zasilali młodzi ochotnicy z pobliskich wiosek, powodowani chęcią walki o niepodległość i przynależność do odrodzonej Rzeczypospolitej[109]. Powstanie wielkopolskie rozlewało się po okolicznych miejscowościach. Powstawały grupy samoobrony. W Wijewie na wieść o wybuchu i postępach terytorialnych powstania Straż Ludowa wcieliła do swoich szeregów wszystkich dorosłych mężczyzn (od 18 do 50 roku życia) zdolnych do noszenia broni. W chwili zagrożenia wioski mieli oni obowiązek walczyć wszystkimi dostępnymi środkami, używając nawet narzędzia rolnicze. Oddziały Straży Ludowej powołano także w Lginiu, Radomyślu, Brennie, Przemęcie, Krzystku Małym, Zaborówce. W gronie powstańców kroczyła także Apolonia Prałat[110], niosąc granaty i amunicję, mobilizując swoim przykładem innych powstańców. W czasie żywiołowego rozwoju powstania, tzn. do 8 stycznia 1919 r. została wyzwolona część zachodniej Wielkopolski. Granicę zdobyczy wyznaczała linia między miastami: Nowy Tomyśl-Opalenica-Grodzisk-Wielichowo-Przemęt[111]. Większość ludności polskiej tego rejonu opowiadała się za przyłączeniem ich miejscowi do odrodzonej Polski. Jedynie nieliczni, wzorem

---

[107] Michał, *Bohaterowie ze Wschowy*, https://zw.pl/news/bohaterowie-ze-wschowy,36598# (dostęp 6.01.2021).

[108] Muzeum Ziemi Wschowskiej, *Wschowa 1919. Przeżycia mieszkańców Wschowy sprzed stu lat. Wystawa w Muzeum Ziemi Wschowskiej*, https://gazetalubuska.pl/wschowa-1919-przezycia-mieszkancow-wschowy-sprzed-stu-lat-wystawa-w-muzeum-ziemi-wschowskiej/ar/13788786 (dostęp 6.01.2021).

[109] M. Sprungala, *Wsie na pograniczu głogowsko-wschowskim. Zarys dziejów wybranych miejscowości*, Sława-Wijewo 2010, s. 34-39.

[110] Apolonia Siuda-Prałat – ur. 27 stycznia 1888 r. w Błotnicy, wykazała się odwagą przywożąc z Błotnicy w nocy z 6 na 7 stycznia 1919 r. wóz pełen broni dla dopiero co utworzonego włoszakowskiego oddziału powstańczego pod dowództwem Jana Otty i Jana Grycza. Do podjęcia tej decyzji przyczynił się fakt, że Apolonia była rodzoną siostrą porucznika Stanisława Siudy, dowódcy oddziały powstańczego, który w dniach 4-5 stycznia 1919 r. wyzwolił Wolsztyn. Należała też do utworzonego przez brata w Błotnicy pod koniec 1918 r. oddziału powstańczego. W roku 1919 była już wdową. Jej mąż, Wojciech Prałat, zmarł w 1918 r. Z tego związku miała troje dzieci (Annę, Henryka i Mieczysława). W latach 20. ponownie wyszła za mąż, tym razem za zawodowego oficera Wojska Polskiego Bronisława Czarneckiego i zamieszkała w Grudziądzu. Jako weteranka powstania jeszcze przed wybuchem II wojny światowej figurowała w niemieckiej „czarnej księdze" Polaków, którzy w pierwszej kolejności mieli być aresztowani i zamordowani. Zarówno ona sama jak i jej rodzina zaangażowali się w obronę ojczyzny w 1939 roku. W lutym 1940 r. wskutek denuncjacji Apolonia z dziećmi została aresztowana przez Niemców i torturowana przez gestapo. Mimo to udało jej się przeżyć wojnę. Zmarła 28 listopada 1956 roku w Gdyni. P. Borowiec, *Z dziejów pewnej wielkopolskiej rodziny. O patriotycznej rodzinie Siadów-Prałatów-Czarneckich*, https://www.wloszakowice.home.pl/NJ/223/NJ223_00018.pdf (dostęp29.12.2020).

[111] B. Miśkiewicz, *Pierwszy okres walk o wyzwolenie Wielkopolski*, s. 224.

mieszkańców Potrzebowa, Śmieszkowa czy Świętna, wypowiedzieli się za ogłoszeniem neutralności wsi[112]. Swoistym ewenementem było powstanie Republiki Świetnieńskiej[113].

Także w Grünbergu Niemcy obawiali się żywiołu polskiego. Na wieść o wyzwoleniu Babimostu i Kargowej w styczniu 1919 r. wezwano byłych żołnierzy stacjonujących w mieście do formowania Freikorpsów Dohna. Jednak po podpisaniu rozejmu w Trewirze 16 lutego 1919 r. rekrutacje wstrzymano[114].

Na froncie zachodnim działania powstańcze toczyły się ze zmiennym szczęściem. 10 stycznia 1919 roku na naradzie w Grodzisku zapadła decyzja o podjęciu kolejnych działań zaczepnych, zmierzających do rozszerzenia terenu zajętego przez powstańców. Planowano uderzyć na Międzychód, Zbąszyn i Kopaninę. Atak na Zbąszyn nie powiódł się. Natomiast 11 stycznia po zaciętej bitwie w rękach powstańców znalazła się Kopanica, obecnie leżąca w granicach woj. wielkopolskiego, gdzie stacjonował batalion niemiecki, stale wzmacniany posiłkami. O strategicznym znaczeniu Kopanicy decydowały przechodzące przez rzekę mosty kolejowy i drogowy. Zdobyto przy okazji duże ilości sprzętu i broni. Do niewoli dostało się 140 Niemców[115]. W bitwie kopanickiej dzielnie spisała się kompania chobienicka chor. Józefa Kudlińskiego. Jeden z jej pododdziałów, pod komendą Izydora Napierały, w pogoni z nieprzyjacielem zajął Wielką Wieś, leżącą na zachód od Kopaniny, odcinając odwrót nieprzyjaciela. W niedalekiej Kargowej wycofujący się Niemcy napotkali oddział mający wzmocnić Kopaninę, któremu również udzieliła się panika i cofnął się do Sulechowa. W ręce Polaków wpadł sprzęt wojsko oraz prowiant (m.in. 6 cekaemów, 30 karabinów,

---

[112] D. Czwojdrak, *dz. cyt.*, s. 38-43.

[113] W warunkach rewolucji robotniczej w Berlinie i narastającego, polsko-niemieckiego konfliktu narodowościowego w Wielkopolsce. 1 grudnia 1918 r. miejscowy duchowny ewangelicki, Emil Gustav Hegemann, zwołał zebranie mieszkańców wsi, które wyłoniło miejscową radę zarządzającą. Hegemann zamierzał zapobiec zarówno przejęciu kontroli nad Świętnem przez Polaków, jak i oddanie wsi powstającym w Niemczech, komunistycznym radom robotniczym i żołnierskim. Kiedy na początku stycznia 1919 r. powstańcy wielkopolscy zajęli okolice Wolsztyna, Hegemann udał się do Głogowa, aby stamtąd otrzymać posiłki wojskowe i w ten sposób stawić opór powstańcom. Jednak w Głogowie nic nie wskórał. W tej sytuacji Hegemann powrócił do Świętna i doprowadził do proklamowania przez lokalną radę Republiki Świetnieńskiej. Było to prawdopodobnie najmniejsze międzynarodowo uznane państwo świata. Miało swój własny parlament i siły zbrojne (120 zdolnych do walki ludzi, dobrze wyposażonych w broń pozostałą po I wojnie światowej), przez 218 dni swego istnienia Republika uprawiała ożywionych handel zarówno z Polską, jak i z Niemcami, przy czym wizy wjazdowe wydawało miejscowe biuro parafialne. Zniesiono obowiązkowe dostawy i inne świadczenia wojenne. Formalnie Republika pozostawała państwem neutralnym. 10 sierpnia 1919 r. z obawy przed wkroczeniem do wsi powstańców, miejscowy parlament zdecydował o zakończeniu samodzielnego bytu i włączeniu Republiki w granice państwa niemieckiego. B. Kucharski, *Powiat wolsztyński*, Poznań 2001, s. 96-97.; *Świętno (województwo wielkopolskie)*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Świętno_(województwo_wielkopolskie) (dostęp 10.09.2020 r.).

[114] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, tom II, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2012, s. 233.

[115] G. Łukomski, B. Polak, *Dz. cyt.*, s. 237-238.

20 tys. sztuk amunicji, 40 plecaków, nie udało się tylko zapobiec wywiezieniu dział)[116]. Zdobycie Kopanicy i Wielkiej Wsi miało dla powstania wielkopolskiego ogromne znaczenie strategiczne i moralne[117].

Po bitwie o Kargową powstańcy wycofali się m.in. do Wielkiej Wsi

15 stycznia kompania Chobienic a zajęła przyczółek w Grójcu Wielkim. Trzy dni później, 18 stycznia powstańcy pod dowództwem Izydora Napierały zajęły Nową Wieś Zbąską. Podejmowane działania zbrojne miały przeszkodzić Niemcom, którzy pośpiesznie przeprowadzali koncentrację i przegrupowanie swych wojsk w okolicy Kargowej i Międzyrzecza. Poza tym nadal niezdobyty pozostawał Zbąszyn, ważny pod względem strategicznym, a zabezpieczany m.in. przez pociąg pancerny[118].

Zbiorowa mogiła powstańców w Międzyrzeczu

[116] *Najdalej na zachód - Śladami Powstania Wielkopolskiego*, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/historia/przebieg-walk-powstancz/sladami-powstania-wielk/8461,NAJDALEJ-NA-ZACHOD.html (dostęp 28.12.2020).
[117] M. Springer, *Chobienice. Zarys dziejów*, Wolsztyn 2001, s. 128-129.
[118] Tamże, s. 130.

Niemcy na tym odcinku czuli się słabi i nie mieli chęci do walki. Niektórym z nich mówiono, że mają bronić granicy, a nie walczyć z powstańcami. Gdy więc po cichu opuścili Babimost, 24 stycznia 1919 r. sierżanta Józefa Kudlińskiego z oddziałami powstańczymi skoncentrowanymi w Chobienicach przeszedł Obrę i szturmem zajął Babimost, następnego dnia uzupełnione oddziałem wolsztyńskim pod powództwem ppor. Stanisław Tomiak. Powstańcom z Chobienic i okolicy już wprawdzie w początku stycznia udało się wkroczyć do Babimostu, lecz z powodu bardzo słabego uzbrojenia po kilku dniach musieli z miasteczka wycofać[119]. Natomiast kompania wielichowska ppor. Kazimierza Szczęśniaka, zgrupowana w Kopanicy, podobnie prawie bez walki zajęła Kargowę, zakreślając najdalszy zasięg powstania na zachodzie[120].

Rzeka Obra stanowiła naturalną linię działań zbrojnych

Te sukcesy zachwiały pozycją niemiecką pod Zbąszyniem, tym bardziej, że z tego terenu przygotowywana była główna ofensywa niemiecka. Uderzenie wroga zaplanowane na 27 stycznia musiało być przesunięte. Do końca stycznia Niemcy uzupełniali straty i ściągali dodatkowe posiłki. Kontratak rozpoczął się 30 stycznia[121]. Wróg podejmowały próby odbicia Babimostu, które skutecznie odpierał oddział ppor. S. Tomiaka. W Babimoście skoncentrowano około 300 ludzi, gdyż Niemcy nękali miasto różnymi wypadami, m.in. przez pociąg pancerny ze Zbąszynia. Najpoważniejszy atak przeprowadził 31 stycznia 1919 r. oddział złożony z ok. 120 kolonistów niemieckich. Nacierał on od strony północnej wzdłuż

[119] D. Wajs, *3 lutego 1919 roku podczas wypadu na Nowe Kramsko polegli Stefan Wujec i Ignacy Todek*, https://powstanie.historiarakoniewic.pl/2018/12/06/3-lutego-1919-roku-podczas-wypadu-na-nowe-kramsku-polegli-stefan-wujec-i-ignacy-todek (dostęp 6.01.2021).
[120] *Najdalej na zachód - Śladami Powstania Wielkopolskiego*, *art. cyt.*
[121] Tamże; J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *dz. cyt.*, s. 49.

toru kolejowego i szosy ze Zbąszynia. Przeprowadzony przez powstańców szturm dwoma skrzydłami powstrzymał atak[122]. Powstańcu ruszyli w pościg za cofającym się nieprzyjacielem, jednak zatrzymał ich niemiecki pociąg pancerny, a zza osłony atakował oddział Heimatschutzu. Oddział ten zlikwidowała kompania chobienicka, biorąc do niewoli 7 Niemców[123].

Przepędziwszy Niemców od strony Podmokli Wielkich i Małych, powstańcy postanowili zabezpieczyć się przed atakiem od strony Sulechowa lub przynajmniej osłabić przeciwnika. Stąd ostatnim etapem walk powstańczych na tym odcinku było zajęcie Nowego Kramska. W nocy z 2 na 3 lutego 1919 roku nastąpił atak na odległe o 5 km od Babimostu Nowe Kramsko, w którym stacjonowały kilkakrotnie większe od sił powstańczych dobrze uzbrojone oddziały niemieckiego „Grenzschutzu" (800 osób – Nowe Kramsko i 300 osób - Kolesin). Jednak wśród powstańców istniało przekonanie, że wieś zamieszkana była niemal wyłącznie przez Polaków, a fakt, że w drużynach powstańczych walczyło wielu mieszkańców wsi, mógł zadecydować o chęci jej opanowania. Przy czym zasadniczym powodem podjęcia tej decyzji była potrzeba uwolnienia internowanych w miejscowym pałacu mężczyzn z wioski. Prawdopodobnie chodziło także o uchronienie mieszkańców przed gwałtami Heimatschutzu[124]. Jego członkowie m.in. doszczętnie obrabowali miejscowy kościół i zdemolowano plebanię. Planowano także aresztować proboszcza – ks. S. Dudzińskiego, który jednak wcześniej uciekł w przebraniu[125].

W przeprowadzeniu operacji zaangażowano oddział powstańczy w sile 152 osób, podzielonych na trzy grupy. Pierwsza z nich (28 ludzi i 1lekki karabin maszynowy) wykonała marsz wzdłuż toru kolejowego prowadzącego z Babimostu do Sulechowa i zajęła stanowiska wzdłuż drogi polnej w odległości 1 km na północ od Nowego Kramska. Druga grupa (89 osób) wykonała marsz drogą z Babimostu do Kuligowa, a następnie ścieżkami leśnymi przez lasy wojnowskie. Oddział miał zaatakować od strony cmentarza położonego na południe od Nowego Kramska i zająć probostwo oraz oczyścić wioskę z żołnierzy przeciwnika. Wreszcie trzecia grupa przeszła po zamarzniętym Jeziorze Wojnowskim i zajęła stanowisko na skraju lasu, na północ od Starego Kramska. Jej zadaniem było zdobycie niemieckiej baterii armat, umiejscowionej na skraju lasu, na południe od miejscowości

---

[122] *Najdalej na zachód…, art. cyt.*
[123] M. Springer, *Chobienice. Zarys dziejów*, s. 130
[124] J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *dz. cyt.*, s. 50.
[125] W obawie przed utratą życia miejscowy proboszcz, ks. Stanisław Dudziński, ukrywał się przed Grenzschutzem, a następnie udał się w przebraniu do Berlina, gdzie udzielił mu pomocy ówczesny redaktor „Dziennika Berlińskiego", Feliks Kasprzak oddając go pod opiekę przybyłych tam właśnie w celu rokowań trzyosobowej delegacji Naczelnej Rady Ludowej. Już po zawarciu rozejmu wrócił do Nowego Kramska. D. Poszwiński, *Naprzód Wiara!..., art. cyt.*

Kolesin. Walki były wyjątkowo zacięte[126]. Zaskoczeni Niemcy bronili się tylko w kościele[127] i bardzo krótko w szkole. Ważną rolę w zdobyciu wioski przez powstańców odegrali mieszkańcy[128]. Walka zakończyła się pełnym sukcesem już o godz. 7.00. Po stronie niemieckiej zginęli: dowodzący wojskami niemiecki von Kleist, 3 innych oficerów oraz 42 żołnierzy. Straty powstańców sięgały 6 osób[129]. Zdobyto 7 ciężkich i 2 lekkie karabiny maszynowe, 4 kuchnie polowe, 15 koni, ponad 200 karabinów ręcznych oraz dużą ilość amunicji i granatów. Do niewoli wzięto także 25 jeńców[130].

Miejscowości tej powstańcy nie zdołali jednak w swych rękach utrzymać. Niestety oddziały Heimatschutzu zdołały się zmobilizować odbijając Nowe Kramsko, tym samym bezpośrednio zagrażając Babimostowi. Powstańcy chobieniccy wycofali się ze zdobytymi łupami około godz. 14.00 do Babimostu. Niemcy tegoż samego dnia zajęli ponownie wieś[131]. Panowano wyciągnąć surowe konsekwencje wobec mieszkańców Nowego Kramska, tj. ludność miała być wysiedlona, a wszystkie zabudowania miały być wyburzone. Niemcy

---

[126] P. Stachowiak, *Archeologia pola bitewnego pod Nowym Kramskiem*, Zielona Góra 2020.

[127] Na wieży kościelnej Niemcy mieli punkt obserwacyjny oraz połączenie telefoniczne z pobliskim Klępskiem.

[128] E. Paukszta, *Kartki z Ziemi Lubuskiej*, t. 2, Poznań 1957, s. 438-443. Autor przytacza relacje z walk powstańczych w Nowym Kramsku, m.in. Jana Cichego z Nowego Kramska, którego Niemcy nazywali „królem Polaków": „Za opłotkami zaczerniały nagle postacie, krzyczały, biegły. Raz po raz padały strzały. Niemcy odpowiadali silniejszym, już składnym ogniem. Powstańcy kryli się za węgłami domów. Oficer pruski wydał komendę, aby żołnierze kryli się za mur kościoła, w chwilę później zmienił decyzję, kazał przeciw nacierać. Porwała się grupa, biegli, na drodze paru padło, reszta rwała, hałasując, z powrotem. […] Gruby głos niemiecki nakazywał odwrót. Podniosły się w popłochu postaci niemieckich żołnierzy, biegli ulicą w prawo, krzyczeli po drodze. Komendant groził, wprowadzał porządek. Jakoś się formowali, nie wszyscy, część rwała w rozsypce do przodu, bokami, aby dalej od tych „wariatów Polaków". […] Zapadła cisza. Ale oto przerywają ją stukot podkutych butów. Idą całym oddziałem. Raz, dwa, raz dwa – miarowy krok. Zaraz, zaraz, oto wyszli już z cienia, są na placu przed kościołem. […] Na placyku przykościelnym komenda, ciche rozkazy. Część żołnierzy zostaje, inni odrywają się od szarej grupy, pędzą wskok kędyś na bok, także w ich stronę. Baby rwą pod kościół, razem mężczyźni, ktoś płacze, ktoś wybucha mocnym śmiechem. – Józku! – Cicha dygoce w ramionach syna. – Ojciec! – To Staszek. Są obaj, cali i żywi. Zdrowi. Przy swoich. Przyszli wraz z wojskiem. Rodzice wiodą ich pod własny dom. Chłopcy pośpieszają. – Pół godziny czasu nam dano. Pozwólcie się wami nacieszyć. Widzicie, Kramsko już polskie. Sporo naszych walczyło. […] Pół godziny szybko mija. Rano się znowu się zobaczą. Długo jeszcze stoją starzy rodzice przed bramą domu, patrzą w stronę, dokąd odeszli synowie. Czekają rana… A rano wcześnie zabrzmiały niemieckie działa. Siekły krzyżowym ogniem, waliły po domach, runął krzyż z wieży kościoła, gdzieś się pożar zadymił, ledwo go ugaszono. Salwy jakby się wzmagały, przybliżały. Godzinę, dwie to trwało, każdy budynek był uszkodzony. Mieli Niemcy armatnią siłę, oj mieli. Porucznik otrzymał z Babimostu rozkaz odwrotu, szkoda było tutaj wystawiać żołnierzy na zgubę. Jeszcze przedtem zabitego powstańca, z Podmokla rodem, uroczyście schowano, salwa nad nim huknęła trzykrotna. Potem także i Niemców padłych pokropił ksiądz święconą wodą nad wspólnym grobem. Między nimi poznano porucznika Kleistera. Żal ściskał serce mieszkańców, gdy wojska polskie wieś opuszczały. Razem ruszyło jeszcze kilku powstańców. Cichy długo patrzał za synami, nie zważając na armatnie pociski, wokoło się rwące. Jakieś bolesne przeczucie chwytało się za gardło, dławiło w przełyku lepką śliną. Powstańców w Nowym Kramsku więcej już nie widziano. Jeszcze jeden kamień krzywdy dla polskiej ziemi…".

[129] Ich nazwiska figurują dziś na pomnikowym głazie w środku Nowego Kramska.

[130] G. Łukomski, B. Polak, *dz. cyt.*, s. 258.

[131] B. Miśkiewicz, *Czyn zbrojny powstania wielkopolskiego 1918-1919*, pod red. Z. Grota, Poznań 1968, s. 260-61.

jednak odstąpili od tych planów. Decyzję podjęło dowództwo wojsk niemieckich w Magdeburgu, co miało wiązać się z amnestią ogłoszoną przez Ententę[132].

11 stycznia 1919 r. rozpoczęła się ofensywa wojsk niemieckich na całym froncie południowo-zachodnim. W przypadku Babimostu działania takie rozpoczęły się od północy 30 stycznia. Tym razem kontrakcja powstańców ppor. Stanisława Tomiaka była zdecydowana, zwłaszcza, że załoga powstańcza została zwiększona do 300 osób. Jednak aktywność powstańców w rejonie babimojskim przyspieszyła także niemieckie przygotowania do ofensywy. W pobliżu linii frontu 4 lutego 1919 roku przybył 38. regiment piechoty, dowodzony przez Burchardiego. Wojska niemieckie wzmocniono m.in. 7. baterią 54. pułku artylerii polowej, częścią 10. pułku piechoty, dwoma szwadronami 3. pułku ułanów i jedną kompanią pionierów z Kostrzyna, dwie kompanie ciężkich karabinów maszynowych, kompania saperów oraz dwa pociągi pancerne. Uzupełnieniem były kompanie Heimatschutzu. W sumie było to zgrupowanie w sile dywizji, kilka tysięcy dobrze wyposażonych żołnierzy. Trzon tego zgrupowania tworzyli starzy weterani wojny światowej. Całością armii niemieckiej dowodził doświadczony oficer wojenny pułkownik Burchardi, wywodzący się ze słynnej formacji piechoty im. Moltkego. Siły niemieckie rozlokowano we wsiach w pobliżu linii frontu[133].

Cmentarz w Nowym Kramsku stanowi prawdziwy pomnik Powstania Wielkopolskiego

[132] J. Benyskiewicz, M. Kuc, *Dzieje Babimostu*, Babimost 1997, s. 106.
[133] J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *dz. cyt.*, s. 53.

Oddziałami zgrupowanymi pod Babimostem dowodził major Triefenberg, a na Kargowę prowadził oddziały kapitan Geisler. Strona polska była kilkakrotnie słabsza. Ponadto nie posiadała porównywalnego uzbrojenia. 11 lutego 1919 r. samolot nieprzyjacielski ostrzelał z broni maszynowej stację kolejową w Babimoście. 12 lutego 1919 r. o godz. 6.30 rozpoczęła się właściwa ofensywa niemiecka z równoczesnym atakiem na Babimost i Kargową. Wojska niemieckie liczyły około 2 tys. żołnierzy z pułkiem artylerii i dwoma pociągami pancernymi. Siły te podzielono na pięć grup uderzeniowych pod ogólnym dowództwem ppłk. Burchardiego. Babimostu broniła kompania wolsztyńska ppor. Stanisława Tomiaka, Kargowej połączony oddział wielichowsko-wilkowski (314 ludzi) z 8 karabinami maszynowymi pod dowództwem ppor. Kazimierza Szczęśniaka. Oddziały te podlegały IV Batalionowi Grupy Zachodniej, dowodzonej przez ppor. Stanisława Siudę. Strona polska została uprzedzona o planowanym ataku na Babimost przez Polaka – dezertera. Niemcy planowali poprzedzić atak ostrzałem artyleryjskim, uprzedzony o tym fakcie ppor. Siuda rozkazał przesunąć pozycje powstańców, stąd atak nie spełnił swego zadania. Po nim nastąpiły dwa nieudane natarcia niemieckie. Dopiero oskrzydlenie Babimostu z trzech kierunków: od Nowego Kramska, od południa i od północnego wschodu na stację kolejową z udziałem dwóch pociągów pancernych, od strony Zbąszynia i Kolesina, doprowadziło do wyparcia powstańców z miasta. Szczególnym poświęceniem wykazała się załoga karabinów maszynowych, zlokalizowana przy wjeździe od strony zachodniej. Na posterunku pozostali: Szymon Barzko, Edward Groszek, Franciszek Jabłoński, Antoni Janeczek, Jan Kędziora, Paweł Kostera, Józef Kubiak, Szarłata, Jan Tomaszewski, Walenty Tomiak i Franciszek Wojciechowski[134]. Na meldunek ppor. Tomiaka o aktualnej sytuacji na froncie, dowódca odcinka por. Siuda wydał rozkaz natychmiastowego wycofania oddziałów powstańczych w kierunku Chobienic, na przedmoście Obry. Niemcy ruszyli w pościg za nimi, przeszli most na Obrze w Grójcu Wielkim i zagrozili Chobienicom i okolicy, prowadząc ostrzał artyleryjski. Na szczęście dzięki przybyłym posiłkom z Wolsztyna ruszyło z Chobienic przeciwuderzenie, wypierając wroga w kierunku Grójca, gdzie na przyczółku od strony Chobienic okopał się i 200 m przed mostem zajął stanowisko obronne[135].

Równocześnie z walką o Babimost, 11 lutego 1919 r., Niemcy zaatakowali Kargowę, oskrzydlając załogę miasta od północnego zachodu z wykorzystaniem ognia dział i broni maszynowej. Następnego dnia po przygotowaniu artyleryjskim nastąpiły następne dwa szturmy, które Polacy odparli, dopuszczając przeciwnika blisko swych pozycji i otwierając

[134] J. Benyskiewicz, M. Kuc, *Dzieje Babimostu*, s. 106-107.
[135] M. Springer, *Chobienice. Zarys dziejów*, s. 137.

do nich silny ogień. Niemcy spróbowali oskrzydlających ataków od strony północnej, ze wzniesień, na położone w dole. Rozszalały się w mieście i wokół niego pożary. Pierwsze uderzenie Polacy wytrzymali, lecz drugi szturm załamał obronę[136]. Gdy zabrakło amunicji, krwawe walki toczyły się na bagnety, a nawet wręcz[137].

Powstańcy zostali wyparci aż do Kopaniny, którą utrzymali mimo dwóch prób ataku strony niemieckiej. Wg relacji świadka Niemcy w trakcie walk użyli gazu bojowego. Do obrony zagrożonego miasteczka włączyła się licznie miejscowa i okoliczna ludność. Ze szczególnym uznaniem należy podkreślić bohaterską postawę tamtejszych kobiet, które nie odstając razem z mężczyznami podejmowały nierówną walkę o niepodległość i niosły wydatną pomoc powstańcom, jak Weronika Sewohl z domu Mania ze Starego Jaromierza, a szczególnie jej córki: Marta oraz 18-letnia Anna i 17-letnia Zofia, które przy przeprowadzaniu przez front zostały ranne. Ciężko ranna Anna, zmarła 20 maja 1919 roku, natomiast młodsza Zofia powróciła do zdrowia[138].

Kargowa – miejsce pamięci Powstania Wielkopolskiego

Nieudana, choć bohaterska obrona Babimostu i Kargowej przyniosła powstańcom ciężkie straty. 40. żołnierzy poległo, 70 było rannych, 30 wzięto do niewoli. W toku walk zginęli

[136] *Najdalej na zachód*, *art. cyt.*
[137] M. Springer, *dz. cyt.*, s. 134-135.
[138] Tamże, s. 135.

m.in. 20-letni Jan Tomys i 20-letni Karol Przybyła z Chobienic (pochowani w Babimoście). Powstańców, którzy wpadli w ręce wroga, spotkał szczególnie tragiczny los. Część z nich na miejscu w bestialski sposób sponiewierano, część rozstrzelano, a zaledwie kilku internowano do obozów i więzień. W samym Berlinie, w więzieniu Spandau, zakończyli życie jeńcy – powstańcy spod Kargowej: Jerzy Stóżyk i Jan Zygmanowski[139].

Kargowa była świadkiem walki o każdy dom

W bitwie tej z kompanii wielichowskiej między innymi zginęli: Wincenty Jastrząb, Józef Oberki, Stanisław Petzold, Kazimierz Gzyl, Adam Nowicki i pochowani zostali przez Niemców w Kargowej i Sulechowie. Dopiero w 1928 roku władze niemieckie wyraziły zgodę na ekshumację ich zwłok, które dwoma samochodami przez Kopaninę, Wolsztyn i Rakoniewice przewieziono do rodzinnego Wielichowa, gdzie z honorami wojskowymi pochowano je we wspólnej mogile[140].

15 lutego 1919 r. rozpoczęły się na nowo zmagania wojenne na przesmykach między jeziorami obrzańskimi. Ostatni krwawy bój w zachodniej Wielkopolsce miał miejsce 17 lutego pod Nową Wsią Zbąską. 2 kompania II baonu poznańskiego, dowodzona przez ppor. Korneliusza Manna została zaatakowana przez Niemców z trzech kierunków, kierunków siedmiokrotną przewagą (ponad 800 żołnierzy piechoty, 2 kompanie ciężkich karabinów maszynowych, 1 dywizjon artylerii i 2 pociągi pancerne na linii Zbąszyn-Babimost). Powstańcy początkowo musieli się cofnąć, jednak dzięki odsieczy, kontratakiem udało się odeprzeć Niemców[141]. Ceną była kilkugodzinna krwawa walka. Podporucznik Mann kontratakując na bagnety, trzykrotnie podrywał swoich podkomendnych osobistym przykładem. Skonał na rękach powstańca Mikołajewskiego z ostatniej, wycofującej się grupy.

[139] Tamże.
[140] Tamże.
[141] G. Łukomski, B. Polak, *dz. cyt.*, s. 268-270; 273.

18 lutego 1919 r. kompania chobienicka pod dowództwem sierżanta Józefa Kudlińskiego po raz ostatni przeprowadziła rekonesans na Grójec Wielki, wypierając z niego Niemców[142]. Nękające walki na całym odcinku trwały do 27 lutego[143].

Kamień pamięci poległych powstańców w wyniku bitwy w okolicach mostu na Obrze – Grójec Wielki

Po ustaniu działań wojennych i ustaleniu granic państwa, latem 1920 roku ekshumowano zwłoki powstańców pochowanych na polach pod Grójcem Wielkim i Nową Wsią Zbąską. Przewieziono je i pochowano z honorami w oddalonej o około 4 km Nowej Wsi, na specjalnym poza wsią przygotowanym cmentarzu, przy drodze do Nądni i Zbąszynia. Spoczęło tam 58 powstańców, w tym 22 bezimiennych. Pochowano tam m.in. ppor. Edmunda Krausego, dowódcę 1 kompanii baonu z Poznania, bohatera spod Grójca Wielkiego i ppor. Korneliusz Manna, dowódcę 2 kompanii poznańskiej, obrońcę przyczółka mostowego na Obrze w Nowej Wsi Zbąskiej[144].

[142] M. Springer, *Chobienice. Zarys dziejów*, s. 140-141.
[143] J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *dz. cyt.*, s. 61.
[144] M. Spinger, *dz. cyt.*, s. 143.

Cmentarz ze zbiorową mogiłą 58 powstańców w Nowej Wsi Zbąskiej

Wielu powstańców pochodzących z miejscowości obecnego województwa lubuskiego jest pochowanych wzdłuż pogranicza z województwem wielkopolskim

Osobną kartą historii powstania wielkopolskiego były obozy. Od samego początku problemem było jak wg prawa międzynarodowego traktować powstańców. Czy jako obywateli niemieckich czy jako obywateli rodzącej się polski. Traktować ich jak partyzantów, buntowników, przestępców czy żołnierzy – jeńców obcego wojska? W tym czasie w Berlinie podjęto decyzję by powstańców traktować jak żołnierzy. W związku z tym powstańcy uzyskali status jeńców wojennych i podlegali przepisom Konwencji Haskiej z 1907 roku[145].

[145]J. Jakubiak, *Żagański obóz jeniecki w okresie powstania wielkopolskiego w latach 1918-1919*, „Zeszyty Żagańskie" nr 2, 2003, s. 33; M. Fleming, *Jeńcy wojenni. Studium Historyczno-Prawne*, Warszawa 2000, s. 44-46.

Na początku lutego 1919 roku osadzeni najpierw w Głogowie, a następnie w Zgorzelcu Polacy ze Wschowy i Leszna przetransportowani zostali do obozu w Zielonej Dolinie, obecnie dzielnica Żagania. Przetrzymywano tam także wielu powracających z frontu żołnierzy polskiego pochodzenia, uniemożliwiając im powrót. Do Żagania trafiali powstańcy z różnych rejonów walk, czasowo przetrzymywani w innych miejscach odosobnienia (Frankfurt nad Odrą, Cottbus czy Krosno Odrzańskie), m.in. doświadczyli tego uczestnicy walk o Zbąszyń, Kargowę i Babimost[146]. Przykładowo pod koniec lutego 1919 r. grupa jeńców wziętych do niewoli w trakcie walk o Kargowę o przetrzymywanych już w Żaganiu, została pod silną eskortą wsadzona do specjalnego pociągu i przez Bieniów, Lubsko przewieziona do Berlina, a następnie dalej do Hawelbergu nad Hawelą. W tym obozie łącznie przebywało już ok. 100 powstańców. Po trzech tygodniach pobytu grupa została przetransportowana do Szprotawy do dawnego obozu jenieckiego, a w połowie kwietnia 1919 r. ponownie do Żagania[147].

W okresie 1914-1918 na terytorium Niemiec istniała bardzo rozbudowana sieć obozów. Jeden z nich funkcjonował w Żaganiu (Sagen), w zachodniej części miasta, w rejonie nazywanym Zielona Dolina (Grünthal), obecnie przedłużenie ul. Konopnickiej i rejon Osiedla Bema. Niemcy tworząc obóz w Żaganiu wykorzystali infrastrukturę z okresu I wojny światowej[148]. Teren był ogrodzony drutem kolczastym, pilnowany przez uzbrojonych strażników i dobrze oświetlono światłem elektrycznym. Podzielono go na trzy części. W obozie oprócz części przeznaczonej dla jeńców wojennych oraz sektora niezamieszkałego, było także miejsce dla internowanej ludności cywilnej z Wielkopolski. Barak przeznaczony dla ok. 100 powstańców wziętych do niewoli był najdalej wysuniętym na południowy-wschód budynkiem, dodatkowo oświetlonym, odseparowanym od pozostałych obiektów. Jeńcy zostali podzieleni na trzy sekcje i poszczególne grupy, które wybierały swoich dowódców. Początkowo bardzo skromna aprowizacja poprawiła się w maju 1919 r. Był efekt podpisanego porozumienia między Polską a Niemcami, w wyniku którego strona niemiecka wyraziła zgodę na dostarczanie dodatkowej żywności do kuchni obozowej, pochodzącej z darów od ludności polskiej. Z pomocą przychodzili także sami internowani, łagodnej traktowani przez Niemców[149].

Osadzeni nie musieli pracować. Ich życie skupiało się głównie wokół wspólnych spotkań, rozmów, wspomnień. Z czasem zaczęli organizować sobie życie w obozie. Utworzono kółko

---

[146] Tamże, s. 34-35; D. Czwojdrak, *dz. cyt.*, s. 54.
[147] J. Jakubiak, *Żagański obóz jeniecki w okresie powstania wielkopolskiego w latach 1918-1919*, s. 36.
[148] Tamże, s. 33.
[149] Tamże, s. 36.

rozrywkowe, był chór, przedstawienia. Inscenizowano nawet bitwy. Podczas jednej z takich inscenizacji udało się wetknąć biało-czerwony sztandar na zdobytej pozycji wroga. Rozłościło to komendanta obozu, jednak nie zastosował on żadnych sankcji karnych wobec polskich jeńców. Pozorowane bitwy stały się nawet swoistą miejscową atrakcją. Mieszkańcy Sagen (Żagania) wiedząc, że niemal każdego popołudnia polscy jeńcy organizują batalie podchodzili pod ogrodzenie obozu czekając na „przedstawienie". Tego jednak komendant już nie mógł znieść, nakazał natychmiastowego zaprzestania tego typu „zabaw"[150].

W dziejach każdego miejsca internowania zdarzały się próby ucieczki, żagański obóz dla jeńców nie był tego wyjątkiem. M.in. w lutym 1919 roku prawdopodobnie podczas próby ucieczki z obozu zostali zastrzeleni bracia Adam i Franciszek Nowiccy z Wielichowa. Obaj pochowani w jednej mogli przy kościele w Ciosańcu. Ucieczki nasiliły się szczególnie od kwietnia do czerwca 1919 r., kiedy to przez Żagań przemieszczały się transporty z żołnierzami tzw. „błękitnej armii" gen. Hallera[151].

W sierpniu i wrześniu 1919 roku więźniowie obozu byli stopniowo zwalniani do domu po wcześniejszym podpisaniu zobowiązania o niepodejmowaniu działalności wrogiej wobec rzeszy niemieckiej pod groźbą kary śmierci[152].

5. Zakończenie powstania

16 lutego 1919 r. o godz. 18.00, w związku z upływem terminu na jaki został zawarty rozejm w Compiègne, państwa Ententy podpisały w Trewirze kolejny traktat rozejmowy z Republiką Weimarską. Do układu dopisano postanowienia dotyczące zakończenia konfliktu polsko-niemieckiego[153]. W celu nadzorowania przestrzegania rozejmu do Poznania przybyły delegacje członków Misji Międzysojuszniczej państw alianckich, której przewodniczył Joseph Noulens. Została ona entuzjastycznie przywitana przez mieszkańców stolicy Wielkopolski.

Podpisanie rozejmu nie oznaczało jednak automatycznego zaprzestania wszelkich działań zbrojnych. Pokonane Niemcy nie chciały się zgodzić na dyktowane im warunki, głownie związane ze wschodnią granicą. Wybuchła fala protestów i demonstracji podsycanych przez koła nacjonalistyczne i wojskowe. Już w kwietniu 1919 r. skoncentrowano przy polskiej granicy ok. 200 tys. wojska. W początkach maja liczba ta znacznie wzrosła. Do ewentualnej wojny przygotowywała się także polska strona. Obie strony stały naprzeciwko siebie

[150] Tamże, s. 37-38.
[151] Tamże, s. 38.
[152] Tamże.
[153] D. Czwojdrak, *dz. cyt.*, s. 59.

w ostrym pogotowiu[154]. Dla przykładu już 28 lutego grójeckich żołnierzy udających się na most w celu odebrania zwłok poległych w walce powstańców, Niemcy ostrzelali, mimo, że wojskowi używali białej flagi. 11 marca 1919 r. grupa młodzieży chobienickiej pracowała w lesie, w pobliżu jeziora, pod kierunkiem leśniczego Kapturskiego. Ostrzelali ją Niemcy z zachodniej strony Obry. Zginał pracujący tam wówczas 16-letni Andrzej Borowczak[155]. Takie incydenty i prowadzone działania dywersyjne stały się na wiele miesięcy codziennym doświadczeniem polskich jednostek i ludności cywilnej (ginęło miesięcznie przeciętnie 60 ludzi). Nasilenie zbrojnych utarczek granicznych nastąpiło w okresie od kwietnia do sierpnia 1920 roku[156].

Po rozejmie w Trewirze uwolniono internowanych Polaków z Leszna i powiatu, natomiast wschowianie oraz powstańcy z Babimojszczyzny nadal pozostali w obozie, narażeni na dodatkowe śledztwa i oskarżenia o zdradę stanu. Najdotkliwiej odczuli to Jan Metelski i Anna Lassocińska[157]. Dopiero działania władz polskich i internowanie Niemców na przygranicznych terenach wymusiło zmianę postawy niemieckiego wymiaru sprawiedliwości[158]. Nie mniej jednak sytuacja osób narodowości polskiej zamieszkałej na terenach kontrolowanych przez Niemców była bardzo trudna.

W Gorzowie Wlkp. na Cmentarzu Świętokrzyskim groby powstańców

[154] M. Spinger, *dz. cyt.*, s. 155.
[155] Tamże, s. 147.
[156] D. Czwojdrak, *dz. cyt.*, s. 62; J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *dz. cyt.*, s. 62.
[157] B. Ratajewska, *Anna Lassocińska i jej działalność patriotyczna na przełomie 1918 i 1919 roku*, w: *Conjux , mater, filia, soror propinqua, civis…Kobiety na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim*, red. M. Małkus, K. Szamańska, Wschowa-Leszno 2016.
[158] D. Czwojdrak, *dz. cyt.*, s. 59.

Od 7 do 13 r. marca 1919 roku rozpoczęły się w Poznaniu rokowania między misją koalicyjną a delegacja polską i niemiecką. Trwały również prace podkomisji. 10 marca zakończyły się pracę podkomisji wojskowej i ustalono warunki rozejmu. Ustanowiono także przebieg linii demarkacyjnej między wojskami polskimi i niemieckimi. Linia niemiecka biegła wzdłuż Przychodzka, linii kolejowej do Zbąszynia, przez Strzyżewo, Zbąszyn, Przyprostynię, Jezioro Zbąszyńskie, Nową Wieś-Zamek, Nową Wieś Zbąską, Grójec Wielki, Małą Wieś, Wielką Wieś, Jaromierz, Obrę Starą, Świętno, Krzyż, Bagno, Spokojno, Śmieszkowo, Pogrzebowo, Lgiń. Linia polska biegła wzdłuż Strzyżewa, Perzyn, Grójca Małego, Chobienic, Kopaniny, Jaromierza, Jażyńca, Obry, Dubowca Nowego, Kiełkowa, Stradynia, Stolca Modrego, Kaszczora, Wilenia, Wijewa, Brenna, Zaborowca i Włoszakowic[159]. Wkrótce jednak Niemcy zerwali rokowania i wyjechali z miasta[160].

Zbąszyn – mieszkańcy z miejscowości znajdujących się na terenie woj. lubuskiego bardzo często brali udział w walkach w sąsiednich miejscowościach

Nie bez komplikacji trwała druga faza rokowań między 13 a 17 marca 1919 roku. Wysiłki układających się stron nie dały spodziewanego rezultatu, gdyż do zawarcia traktatu wersalskiego linie rozgraniczające obydwie strony pozostawały w ogniu[161]. Toczyła się także

[159] Na zachodzie natarcie powstańców zatrzymało się niestety przed Międzychodem, który wrócił do Polski po Traktacie Wersalskim. Niestety, polskie miasta sprzed II rozbioru Rzeczypospolitej w 1793 r. – Trzciel, Pszczew, Międzyrzecz, Skwierzyna i Bledzew pozostały w granicach Niemiec. D. Brożek, *W czwartek obchodzimy 100 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego*, https://www.miedzyrzecz.naszemiasto.pl/w-czwartek-obchodzimy-100-rocznice-wybuchu-powstania/ar/c1-4931756 (dostęp: 29.12.2020).
[160] J. Benyszkiewicz, H. Szczegóły, *dz. cyt.*, s. 63-64.
[161] W. Chełkowska wspomina wydarzenia z kwietnia 1918 (chodzi chyba jednak o rok 1919 – D.Ś.W.): „Już dawno umilkły strzały armatnie. Wojska wycofały się do drewnianego mostu. Zbąszyn był w rękach

walka polityczna o sprawiedliwe nakreślenie granic na zachodnich obrzeżach Poznańskiego. W imieniu powiatów międzyrzeckiego, babimojskiego i wschowskiego ks. Stefan Łukowski z Babimostu, jako członek delegacji Naczelnej Rady Ludowej wraz z ks. Józefem Pielakowskim i Teodorem Spiralskim ze Starego Kramska[162] wystosowali pismo do Konferencji Pokojowej, domagając się przyłączenia tych ziem do Polski[163]. Argumentem był wzgląd etniczny tych powiatów. Osoby te nie poprzedzili na złożeniu formalnego pisma, gdy bowiem się okazało, że nie wywołało ono spodziewanego skutku, udali się do Paryża, by przekonać aliantów o słuszności żądań polskiej społeczności tych ziem. Ich wniosek poparł 28 maja sekretarz Delegacji Polskiej na Konferencji Pokojowej w Paryżu S. Kozicki[164].

W myśl podpisanego 28 czerwca 1919 roku traktatu pokojowego w Sali Zwierciadlanej pałacu wersalskiego, który ratyfikowano 10 stycznia 1920 roku ustalono granice międzypaństwowe. Niestety w przypadku zachodniej granicy polskiej nie zapewniły powrotu wszystkich ziem utraconych podczas zaborów na rzecz Prus. Ich mieszkańcy musieli wybierać między pozostaniem na ziemi ojców, a sprzedażą majątków i przeniesieniem się do odrodzonego państwa polskiego. W dniu podpisania traktatu wersalskiego internowani Polacy ze Wschowy: Anna Lassocińska, Stanisław Voelkel i Józef Wrzesiński złożyli

---

niemieckich. […]Znalazło się 14 odważnych ludzi. Kilku z Przyprostyni, Perzyn, Zbąszynia i dwóch z Dąbrówki: Paweł Budych i Marcin Kusior. Dowódcą ich został Paweł Kostyra z Perzyn, którzy utrzymywał tajne kontakty z wojskiem polskim w Poznaniu, które miało w wyznaczoną noc przybyć z pomocą do Zbąszynia. Do tego jednak nie doszło. Wszyscy powstańcy posiadali broń. […]Po kilku dniach ciszy Paweł Kostyra wysłał swego zaufanego Piotra Pawelskiego, który mieszkał w Zbąszyniu i wyznaczył powstańcom nowe spotkanie koło dworca zbąszyńskiego blisko bariery, celem podjęcia dalszych walk z Niemcami. Bardzo trudno było przedostać się przez las, który pilnowała niemiecka straż graniczna. Powstańcy nie zdążyli się jeszcze przygotować do ataku, gdy doniesiono, że z kierunku Chlastawy idą uzbrojeni Niemcy – cywile. Na ich czele szedł wrogo ustosunkowany do Polaków nauczyciel niemiecki Szelak – oficer wojska niemieckiego, który pracował kiedyś w Dąbrówce. Pierwszy celny strzał z ręki Kostyry zabił Szelaka. Wtedy nadjechały ciężarówki z wojskiem niemieckim. Doszło do wymiany ognia. Powstańcom udało się jednak wyjść z potyczki bez strat. Paweł Budych i Marcin Kusiar idąc przez lasy wrócili do wioski. Mimo, że nie przechwycono żadnego powstańca z Dąbrówki, podejrzewano jej mieszkańców o branie udziału w powstaniu. Ogłoszono więc stan wyjątkowy. Po godzinie 17 nie wolno było nikomu wychodzić z domu. Po 4 tygodniach wojsko niemieckie z pobliskiego „Depotu" – niemieckiego arsenału opuściło Dąbrówkę, uzbrajając na wszelki wypadek cywilów w Rogozińcu. Krótko po tym Niemcy odbyli tajne zebranie w sprawie ustalenia granicy w sali Niemca Brescha w Rogozińcu. Paweł Budych, jako listonosz, dowiedział się o tym zebraniu. Jego brat, Piotr, przygotował dwa plakaty: Białe orły na czerwonym tle, które umieścili na rusztowaniu naprzeciw wejścia do sali. Doszło do zamieszaniu wśród Niemców. Wyznaczono nagrodę za schwytanie sprawcy. Nic się jednak nie wydało. W. Chełkowska, *Wspomnienia*, s. 221-222.

[162] Teodor Spiralski (ur. 7 listopada 1868 w Starym Kramsku, zm. 5 stycznia 1940 Sachsenhausen) – działacz narodowy i ludowy na Babimojszczyźnie. Współorganizator strajków szkolnych (1905-07), współzałożyciel koła Towarzystwa „Sokół", uczestnik powstania wielkopolskiego. Po I wojnie światowej brał udział w konferencjach w Paryżu i Spa. Z jego inicjatywy powstała dziewiąta w Niemczech (a pierwsza na Babimojszczyźnie) polska szkoła w Starym Kramsku. Aresztowany po wybuchu II wojny światowej i osadzony w więzieniu w Kargowej. Przewieziony do więzienia w Cottbus, a następnie do obozu w Sachsenhausen. *Teodor Spiralski*, https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Teodor_Spiralski (dostęp: 28.12.2020).

[163] *W hołdzie pamięci ks. Mjra Stefana Łukowskiego, art. cyt.*

[164] Tamże, s. 66-67.

zażalenie na bezpodstawne aresztowanie. Jednak dopiero w sierpniu wschowianie zostali zwolnieni do domów. 26 października 1919 roku do Poznania udały się delegacje polskiej ludności z powiatów: babimojskiego, międzyrzeckiego, wschowskiego i złotowskiego. Okazją była wizyta Józefa Piłsudskiego w stolicy Wielkopolski i objęcie przez niego dowództwa nad Armią Wielkopolską. Delegacja nic nie osiągnęła. Pod koniec 1919 roku m.in. wszyscy uczestnicy powstania z terenu powiatu wschowskiego przeprowadzili się do wolnej Polski[165].

13 stycznia 1920 roku dowództwo Frontu Wielkopolskiego wydało rozkaz o zajęciu obszarów przyznanych Polsce, co nastąpiło w dniach 17-20 stycznia 1920 r. Późną wiosną 1920 r. rejon graniczny wizytowała Komisja Delimitacyjna. Pod koniec maja przebywała w powiecie wschowskim. W wyniku jej decyzji Dębowa Łąka, Osowa Sień, Wincentowo i Śmieszkowo pozostały w granicach Niemiec, natomiast Wijewo i Pogrzebowo w granicy Polski[166].

Prawdopodobnie w czerwcu 1920 roku Komisja przebywała w niektórych miejscowościach Babimojszczyzny. Mieszkańcy Nowego Kramska, Dąbrówki i Nowej Wsi postanowili zaakcentować swoją polskość, przybywając demonstracyjnie do miejsca pobytu Komisji w Chlastawie, śpiewając polskie pieśni[167]. W Dąbrówce Wlkp. (z inicjatywy ks. J. Brauna) i Nowej Wsi rozwieszono nad ulicami girlandy sztandarami i napisami witającymi „polskich braci". Niemcy próbowali bezskutecznie do tego nie dopuścić. Działania Komisji Granicznej nie przyniosła zasadniczych zmian linii granicznej. Większość decyzji zapadła na korzyść Niemców. Zasada „cel uświęca środki" była bezwzględnie stosowana. Nową Wieś Zbąską wraz z majątkiem oraz z drogę po zachodniej stronie rzeki Obry biegnącej w kierunku Nądni i Zbąszynia, miała w całości należeć do Polski. Tymczasem przybyłą Komisję, niemiecki właściciel majątku Nowy Dwór z Nowej Wsi oraz Perzyn, mjr v. Ferdynand Klitzing, zaprosił do siebie na wystawny obiad, obficie zakrapiany alkoholem. W elekcie przyznano Polsce wieś, ale bez majątku. Podobnie postąpiła dziedziczka Hedwig Klitzing. Zarówno jej majątek, jak i Kosieczyn oraz Chlastawę

---

[165] D. Czwojdrak, *dz. cyt.*, s. 59; 62-63.
[166] Tamże, s. 63.
[167] Pszczewianie wielokrotnie, ale bezskutecznie próbowali pertraktować w sprawie przesunięcia granicy polsko-niemieckiej i przyłączenia Pszczewa do Polski. Przed komisją Polskę reprezentował hr. Miełżyński, który pełnił funkcję tłumacza oraz gościł w członków u siebie w pałacu w Chobienicach, natomiast Pszczew reprezentowali Ludwik Wittchen, Feliks Paździorek i Wojciech Poczekaj. *Dawno temu w Pszczewie. Wspomnienia spisane przez Franciszka Golza i innych świadków epoki opracowane przez Wandę Stróżczyńską i Ewę Strożczyńską-Wille,* Gorzów 2004, s. 39.

pozostawiono po stronie granicy niemieckiej. Taki sam los spotkał polskie miejscowości jak Nowe i Stare Kramsko, Wielkie i Małe Podmokle, Dąbrówka Wlkp.[168] czy Pszczew[169].

Linia kolejowa, po której przemieszczały się między Zbąszyniem a Sulechowem niemieckie pociągi pancerne

Dochodziło do wielu niedorzeczności przy wyznaczaniu granicy. Mieszkańcy okolicznych miejscowości jak: Grójec Wielki, Nowa Wieś Zbąska, Nądnia, Strzyżewo mieli pola uprawne i łąki, a nawet zabudowania gospodarcze po obu stronach granicy. Linię kolejową Zbąszyń-Międzychód pozostawiono w Polsce, choć większość miejscowości leżących przy niej włączono do Niemiec. Ewidentnym przykładem był Trzciel, gdzie dworzec kolejowy przyznano Polsce, a samą miejscowości Niemcom.

[168] M. Springer, *dz. cyt.*,s. 157.

[169] Traktatem wersalskim z 28 czerwca 1919 r. los Pszczewa został przesądzony – pozostał po stronie niemieckiej. Po polskiej stronie znalazło się siedem wiosek: Stoki, Świechocin, Silną, Nową Silną, Łowyń, Pąchy i Wrony. Traktat pozbawił miasto Pszczew łączności z Poznaniem, który kulturowo i gospodarczo miał ogromny wpływ na życie społeczności miasta. *Dawno temu w Pszczewie…*, s. 38-39.

Kamień pamięci w Nądni dedykowany powstańcom pochodzącym z Podmokle Małe

Miał tam miejsce absolutny paradoks będący wynikiem decyzji Komisji Delimitacyjnej. Jedno z gospodarstw podzieliła granica polsko-niemiecka. Pół domu mieszkalnego znalazło się po stronie niemieckiej, a pozostała część w Polsce. Gospodarz posesji praktycznie mieszkał w Niemczech i w Polsce. Korzystając z własnego mieszkania musiał on wielokrotnie w ciągu dnia przekraczać granicę. Władza polskie, aby zaradzić tej absurdalnej sytuacji na zewnętrznej ścianie budynku mieszkalnego, tuż nad kamieniem granicznym, wymalowały odpowiedni znak i dom od strony polskiej ogrodziły drutem, przydzielając teoretycznie ową zagrodę Niemcom. Natomiast gospodarzowi i jego rodzinie wystawiono stałą przepustkę[170]. Przez kolejne lata okresu międzywojennego Niemcy wykorzystywali ten paradoks w celach propagandowych, nie mogąc pogodzić się z faktem odrodzenia się Rzeczpospolitej[171].

Zakończenie

Czyn zbrojny powstańców wielkopolskich odegrał olbrzymią rolę w walce o powstrzymanie niemieckiego *Drang nach Osten* i umocnieniu polskości na zgermanizowanych już częściowo obszarach Wielkopolski. Efektem walk powstańczych i przemyślanej akcji dyplomatycznej-politycznej było bezpośrednie oderwanie od Niemiec Wielkopolski i pogranicza lubuskiego. Granica odradzającego się państwa polskiego przesunięta została dalej na zachód od Prosny po Jeziora Zbąszyńskie i dalej na północ

[170] M. Springer, *dz. cyt.*, s. 158.
[171] J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *dz. cyt.*, s. 69-71.

od Inowrocławia po wybrzeże Bałtyku. Sukces powstańców wielkopolskich natchnął otuchą i zachęcił do walki polskich działaczy niepodległościowych na Górnym Śląsku. Przenosząc doświadczenie wielkopolskie na swój grunt, w trzech kolejnych Powstaniach Śląskich i akcji plebiscytowej dokonali oni oderwania części Górnego Śląska od Rzeszy i przyłączenia do Polski.

Wybuch walk zbrojnych w Wielkopolsce spowodował szybką ucieczkę znacznej liczby Niemców. Opuszczały je m.in. rodziny oficerskie z licznych do 1918 roku garnizonów pruskich na wschodzie. Wyjechała też część robotników niemieckich. W sumie w okresie powstania opuściło te tereny kilkaset tysięcy Niemców, a do 1928 r. z Polski wyjechało ich około miliona. Miejsca opuszczane przez Niemców zajęli częściowo reemigranci z Niemiec, a częściowo Polacy przybyli ze wschodu i z Galicji.

Wywalczone przez powstańców wielkopolskich obszary stały na stosunkowo wysokim poziomie gospodarczym. Były one dobrze zurbanizowane, z rozwiniętą komunikacją i bogate w infrastrukturą. Ludność zamieszkująca Wielkopolskę przekazała odrodzonej Polsce także swoje tradycje i koncepcje polityczne. Były to tradycje zrodzonej w ciągłej walce obronnej z germanizacyjną polityką władz pruskich, takie jak solidarność społeczna, dobra organizacja, gospodarność. Na terenie Wielkopolski wytworzyła się silna tradycja ruchu spółdzielczego, organizacji samopomocowych i zawodowych. Próbowano ją przenieść do innych regionów odrodzonego państwa polskiego[172].

Po zakończeniu powstania wielkopolskiego, czy jeszcze uczestników tego trakcie wzięło udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Weterani utworzyli w 1920 roku w Poznaniu Związek Powstańców Wielkopolskich. Po wybuchu II wojny światowej niemieckie oddziały einzatzgruppen w ramach akcji eksterminacyjnej Inteligenzaktion wyszukiwały uczestników powstania i przeprowadzały ich egzekucje, m.in. weterani Powstania zostali na początku drugiej wojny światowej osadzeni w obozie karnym w Skwierzynie, a następnie zamordowani przez hitlerowców. Wydarzenie te upamiętnia Pomnik Pamięci w tym mieście[173].

Po zakończeniu II wojny organizacja weteranów powstania w 1946 roku została reaktywowana pod nazwą Związek Weteranów Powstań Wielkopolskich. W 1949 roku organizacja weszła w skład ZBoWID. 24 marca 2005 r., w wieku 106 lat, zmarł ostatni powstaniec wielkopolski, porucznik Jan Rzepa.

---

[172] *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł*, s. 26-29; *Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918-1919*, s. 87-122.

[173] *Mieszkańcy pamiętają o bohaterskich Powstańcach Wielkopolskich*, https://www.miedzyrzecz.naszemiasto.pl/tag/pomnik-powstancow-skwierzyna (dostęp: 29.12.2020).

Obecne województwo lubuskie z dwoma stolicami w niewielkim stopniu było terenem działań zbrojnych w okresie powstania wielkopolskiego. Jednak z punktu widzenia historycznego należy odnotować fakty mówiące o skutkach wydarzeń. Chodzi głównie o przetrzymywanie, więzienie wziętych do niewoli Powstańców z walk toczonych w 1919 roku. Takie obozy zlokalizowane były w Sulechowie, Krośnie Odrzańskim, Żaganiu i Szprotawie. Należy podkreślić, że wzięci do niewoli Powstańcy byli przepędzani – szli pieszo najpierw do Sulechowa, stamtąd do Krosna Odrzańskiego, potem do Żagania, gdzie doczekali podpisania rozejmu w Trewirze.

Wielu spośród uczestników powstania było przez Niemców więzionych i mordowanych także na terenie Ziemi Lubuskiej w czasie II wojny światowej. Również ich dzieci nie zapomniały o czynach patriotycznych swoich rodziców. Przykładem jest syn powstańca z Dąbrówki Wlkp. Pawła Budycha – Tomasz. 14 dni przed wybuchem wojny w 1939 roku 19-letni Tomasz Budych ze swym przyjacielem Stanisławem Kędziorą przeszli nielegalnie granicę, aby zgłosić się do wojska polskiego i walczyć przeciw nazistom. Przechwycono ich później i zasądzono za zdradę stanu na karę śmierci. Tomasz Budych umarł z wycieńczenia miesiąc przed straceniem. Michałowi Kędziorze zaś jako jedyna pamiątka po synu pozostała, przesłana z więzienia zbroczona krwią odzież. Sam natomiast Paweł Budych został aresztowany na miesiąc przed wkroczeniem wojsk hitlerowskich do Polski za zdradę stanu. Siedział 1 rok i 9 miesięcy w więzieniach w Świebodzinie, Frankfurcie nad Odrą i Berlinie. Sprawa sądowa odbyła się w Pile. Z braku dowodów zasądzono go na 6 miesięcy więzienia, zaliczając czas przetrzymania. Po zwolnieniu, przy przechodzeniu przez główną bramę więzienia. Paweł Budych został ponownie aresztowany. Przechodził znów z więzienia do więzienia. Później przebywał w obozie karnym w Wulheide, wreszcie osadzono go w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, gdzie pozostał do końca wojny. W sumie przesiedział 5 lat i 9 miesięcy[174].

Natomiast Nowa Sól, Zielona Góra czy Skwierzyna[175] to już zupełnie inne miejsca związane głównie z wielkim szacunkiem, jakim darzono bohaterów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Jeszcze w latach siedemdziesiątych garstka ich żyła w tych miastach[176]. Z badań wynika, że na Ziemi Lubuskiej zamieszkiwało w okresie powojennym

---

[174] W. Chełkowska, *Wspomnienia*, s. 223-224.

[175] Warto jednak wspomnień grupę mieszkańców dawnej Skwierzyny, którzy wzięli udział w walkach powstańczych pod Międzychodem. T. Lorenz, *Von Birnbaum nach Międzychód. Bürgergesellschaft und Nationalitätenkampf in Grosspolen bis zum Zweiten Weltkrieg*, Berliner Wissenschafts-Verlag 2005, s. 208-209.

[176] Przykładem jest Józef Walenty Furmanek (ur. 1 lutego 1894 w Pszczewie, zm. 10 marca 1969 w Międzyrzeczu) – działacz społeczny, powstaniec wielkopolski, śląski, kapitan Wojska Polskiego, weteran AK, BCh, pracownik Starostwa powiatowego w Międzyrzeczu, działacz ZBoWiD, FJN, Towarzystwa Rozwoju Ziem

ponad 1500 uczestników Powstania Wielkopolskiego – poza rejonami Babimojszczyzny – głównie w Zielonej Górze, Żarach i Gorzowie Wielkopolskim[177]. Wielu spośród nich aktywnie zaangażowało się w budowę życia społeczno-administracyjnego powojennej Polski. Fragment wspomnień powstańczych przechowywany jest obecnie w zasobach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. Natomiast pamięć samego Powstania i jego uczestników kultywują członkowie i sympatycy oddziałów Towarzystwa Przyjaciół Powstania Wielkopolskiego działających w wielu miejscowościach Ziemi Lubuskiej.

MIEJSCA WYDARZEŃ I PAMIĘCI ZWIĄZANYCH Z POWSTANIEM WIELKOPOLSKIM NA ZIEMI LUBUSKIEJ

Babimost (niem. *Bomst*) – miasto, nad Gniłą Obrą, w województwie lubuskim, w powiecie zielonogórskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej. Po raz pierwszy jego nazwa widnieje w dokumencie łacińskim z 1257 roku. Prawa miejskie uzyskał w 1397 r., nadane przez króla Władysława Jagiełłę, które utracił w 1781 r. Był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. W 1656 roku miasto było dwukrotnie spalone przez wojska szwedzkie. W tym czasie starosta babimojski Krzysztof Żegocki organizuje partyzantkę na Ziemi Babimojskiej. Po 1793 r. Babimost znalazł się w granicach Prus. W latach 1807-1815 miejscowość należała do Księstwa Warszawskiego[178]. W 1913 r. wikariuszem w Babimoście został Ks. Stefan Łukowski. W parafii utworzył osiem bibliotek, w tym odrębną bibliotekę przeznaczoną dla dzieci i młodzieży. Starannie dobrana lektura miała wyposażać w wiedzę oraz kształtować charakter i patriotyczną postawę młodych czytelników. Jego patriotyczna, społeczna i aktywna działalność wpłynęła na zmianę czytelniczego regresu. W czasie I wojny światowej ks. Łukowski organizował tajne oddziały przysposobienia wojskowego młodzieży polskiej. Na początku 1919 r. został aresztowany przez Grenzschutz. Po uwolnieniu,

---

Zachodnich, PAX. M.in. podporucznik Furmanek w 1919 roku dowodził 2 kompanią I batalionu OW I w Kopaniny. W rejonie Zbąszynia dowodzony przez niego oddział powstańczy zaatakował z znienacka Grenzschutz. W 1920 uczestniczył w II powstaniu śląskim walcząc pod Kluczborkiem. Hasło: *Józef Walenty Furmanek*, https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Józef_Walenty_Furmanek (dostęp 29.12.2020).

[177] Wielu powstańcy wielkopolscy należało do pionierów na Ziemiach Zachodnich. M.in. powstańcem wielkopolskim był Piotr Wysocki, prezydent Gorzowa Wlkp. Brał on udział w powstańczych walkach w Gnieźnie, Duszeniu, Margoninie i Nakle. Od stycznia 1919 roku był żołnierzem 70 Pułku Piechoty Wielkopolskiej. Okupację Wysocki spędził w Wągrowcu. Stamtąd, razem z grupą operacyjną prowadzoną przez Floriana Kroenke, pełnomocnika rządu na obwód gorzowski, przyjechał 28 marca 1945 do Gorzowa Wielkopolskiego. Następnego dnia Wysocki mianowany został burmistrzem, a niedługo potem prezydentem miasta, funkcję piastował do 30 maja 1947. Potem był prezydentem Piły, starostą powiatowym w Szczytnie. Zmarł 1985. D. Barański, *Waleczni Wielkopolanie byli wśród nas. Pamiętajmy o nich też 11 listopada*, art. cyt., https://www.gorzow.wyborcza.pl/gorzow/7,36844,22624539,waleczni-wielkopolanie-byli-wsrod-nas.html (dostęp: 29.12.2020).

[178] *Babimost*, https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Babimost (dostęp 21.01.2021).

kilkakrotnie przenoszony na placówki duszpasterskie[179]. W okresie Powstania Wielkopolskiego wobec ofensywy polskiej Niemcy opuścili miasto i znajdowało się ono w polskich rękach od 25 stycznia do 12 lutego 1919 r. Zajął go oddział powstańczy pod dowództwem Józefa Kudlińskiego. Powstańcy skoncentrowali tu 300 ludzi, którzy musieli odpierać szereg ataków wroga (najpoważniejszy 31 stycznia). Później jednak oddziały niemieckie wzmocnione dwoma pociągami pancernymi wyparli Polaków na wschód, za linię Obry. Na mocy postanowień Traktatu Wersalskiego Babimost pozostał w granicach Niemiec. Pomnik ku czci powstańców znajduje się na placu ich imienia, u zbiegu ulic Kargowskiej i Olsztyńskiej, ustawiony w lutym 1959 r. Na cmentarzu przy ulicy Wolsztyńskiej spoczywa 10 poległych w czasie walk o miasto i okolicę[180]. Pochodzili z Podmokla Małego, Babimostu, Nowego Kramska i Chobienic. Między dwiema częściami mogiły ustawiono pomnik, z którego wyłania się płaskorzeźbiony krzyż, z czarną tablicą ku czci *poległych bojowników.* Na lewej krawędzi mogiły umieszczono prostokątną czarną płytę kamienną, na której widnieją nazwiska, wiek oraz miejsce zamieszkania poległych powstańców[181].

Chlastawa (niem. *Klastawe*). Wieś położona w województwie lubuskim, w powiecie świebodzińskim, w gminie Zbąszynek. Miejscowość powstała w średniowieczu, wzmiankowana w 1418 roku, a jej przynależność do parafii w Kosieczynie odnotowano w 1510 roku. Na początku XV w. wieś należała do Głupońskich herbu Samson i Mikołaja Waty herbu Samson. Z początkiem XVII wieku stała się własnością rodów Brudzewskich i Szlichtyngów – przedstawicieli protestanckiej szlachty. W 1623 r. Małgorzata Brudzewska wychodzi za mąż za Radislausa Miesitschka. On też, a następnie jego synów wchodzą w posiadanie Chlastawy[182]. Ówczesny właściciel, z pochodzenia Czech, pełniący służbę u króla szwedzkiego Gustawa Adolfa, ufundował świątynię, którą wzniesiono w 1637 roku. Miała ona służyć protestantom prześladowanym na pobliskim Śląsku. Kolejnymi właścicielami wsi od połowy XVII w. była rodzina Oppeln-Bronikowskich herbu Osęk, do których należała także miejscowość Kosieczyn. Od XIX wieku do 1939 roku Chlastawa była własnością von Wyssogota-Zakrzewskich[183]. Z początkiem XX wieku Wojciech

---

[179] Ks. Stefan Łukowski (ur. 29 lipca 1884, zm. 2 lutego 1941). D. Poszwiński, *Naprzód Wiara!, art. cyt.*; *W hołdzie pamięci ks. Mjra Stefana Łukowskiego*, https://www.babimost.pl/269-w-holdzie-pamieci-ks-mjra-stefana-lukowskiego (dostęp 23.01.2021).

[180] IPN, *Babimost (miasto w powiecie zielonogórskim)*, MIEJSCA PAMIĘCI, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/pamiec/miejsca-pamieci/7750,BABIMOST-miasto-w-powiecie-zielonogorskim.html (dostęp 21.01.2021).

[181] Tamże.

[182] *Chlastawa*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Chlastawa (dostęp 19.01.2021).

[183] J. Dubiel, *Chlastawa /Chlastawe, Klastawe/, Zamki, pałace, dworki...*, https://www.zamkilubuskie.pl/chlastawa-chlastawe-klastawe/ (dostęp 20.01.2021).

Zakrzewski wybudował willę usytuowaną niedaleko zabytkowej świątyni[184]. W czerwcu 1920 r. przebywała w niej 7-osobowa Komisja Delimitacyjna. Byli w niej przedstawiciele: Anglii, Francji, Włoch, Japonii, Polski i Niemiec. Jej zadaniem było wyznaczenie granicy polsko-niemieckiej w konsekwencji postanowień Traktatu Wersalskiego jako pokłosie powstania wielkopolskiego. Z meldunku wysłanego przez Komendę odcinka w Sulechowie do Brygady Reichswehry nr 5, z czerwca 1920 roku pochodzi informacja o zachowaniu ludności granicznej, głównie ze wsi Nowe Kramsko, Nowa Wieś[185] i Dąbrówka w związku z obradami tej Komisji. Ludność polska tych wsi w dużych gromadach przybyła do Chlastawy, śpiewając polskie pieśni oraz składając hołd Komisji, a zwłaszcza tłumaczowi hr. Ignacemu Mielżyńskiemu, właścicielowi Chobienic[186]. Chlastawa do 1945 r. pozostawała w granicach Niemiec.

Chlastawa była miejscem obrad członków komisji granicznej

Chwalim – wieś położona w województwie lubuskim, powiecie zielonogórskim, w gminie Kargowa. Miejscowość lokowana w 1440 roku jako własność opata obrzańskiego. Po potopie szwedzkim opustoszałą wieś zaludnili Wenedowie, którzy nie zintegrowali się z ludnością niemiecką. W okresie Wielkiego Księstwa Poznańskiego (1815-1848) wieś przynależała do powiatu babimojskiego rejencji poznańskiej i stanowiła część majątku

[184] Chlastawa. ZIEMIA MIĘDZYRZECKA, https://www.miedzyrzecz.biz/miejscowosci/chlastawa/ (dostęp 19.01.2021).

[185] Nowa Wieś i Nowa Wieś Zbąska należy do gminy Zbąszyn. Wieś leży na lewym brzegu doliny Obry, pł.-zachodnim brzegu jeziora Błędno (Zbąszyńskiego). W ładnym parku (1,65 ha), rozplanowanym nad brzegiem jeziora, znajduje się pałac zbudowany w 1908 r. W latach 1898-1945 był zarządzany przez rodzinę von Klitzing. W czerwcu 1920 r. dziedziczka majątku Hedwig von Klitzing urządziła wystawny, suto zakrapiany obiad dla członków Alianckiej Komisji Granicznej. *Nowa Wieś*, https://www.zbaszyn.com/okolice/nowawies/index.htm (dostęp 21.01.2021).

[186] M. Springer, *dz. cyt.*, s. 157-158 (m.in. przypis 19).

Kargowa, którego właścicielem był rząd pruski w Berlinie. Chwalim jako jedyna miejscowość w powiecie babimojskim była zamieszkała przez „Słowian wyznania luterańskiego”, którzy należeli do parafii luterańskiej w Kargowej, gdzie odbywało się dla nich co dwa tygodnie nabożeństwo po polsku[187]. Od 25 stycznia 1919 roku na kilka dni wieś znalazła się w rękach powstańców wielkopolskich[188]. Po Traktacie Wersalskim wieś pozostała w Niemczech.

Ciosaniec (niem. *Schussenze*, następnie *Ostlinde*). Wieś położona w województwie lubuskim, w powiecie wschowskim, w gminie Sława). W okresie Wielkiego Księstwa Poznańskiego (1815-1848) pod nazwą *Ciosanica* wieś przynależała administracyjnie do powiatu babimojskiego rejencji poznańskiej oraz do kaszczorskiego okręgu policyjnego tego powiatu. Stanowiła ona część majątku Kaszczor w granicach Królestwa Prus[189]. Po Traktacie Wersalskim miejscowość pozostała w granicach Niemiec. W miejscowości tej na cmentarzu obok kościoła parafialnego, w części północnej, znajduje się mogiła. Pochowano w niej dwóch powstańców wielkopolskich. Spoczywają tu Adam i Franciszek Nowiccy z Wielichowa (prawdopodobnie bracia), lat 22 i 40. Dostali się oni 12 lutego 1919 r. do niewoli niemieckiej w czasie walk o Kargową. W momencie transportu jeńców z Żagania (Szprotawy) próbowali uciec z niewoli, za co zostali rozstrzelani przez Niemców 12 (13) marca 1919 roku[190]. 10 listopada 2010 r. na cmentarzu parafialnym w Ciosańcu odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej poległych Powstańców Wielkopolskich. Na miejscu zaniedbanego grobu z tabliczką NN, gdzie pochowano rozstrzelanych w 1919 r. przez Niemców żołnierzy powstania Franciszka i Adama Łowickich, których nazwiska ustalono niedawno ustawiono kamień z tablicą z napisem „Mogiła Powstańców Wielkopolskich”[191]. Ciosaniec

---

[187] *Chwalim*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Chwalim (dostęp 22.01.2021).

[188] L. C. Belzyt, *Kargowa w okresie nowożytnym*, w: *Historia Kargowej i zarys dziejów miasta partnerskiego Weissenberg. Die Geschichte der Stadt Kargowa mit historischer Beschreibung der Partnerstadt Weissenberg*, red. W. Skrzyżewski, Kargowa 2013, s. 124.

[189] *Ciosaniec (województwa lubuskie)*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ciosaniec_(województwa_lubuskie) (dostęp 19.01.2021).

[190] Instytut Pamięci Narodowej, *Ciosanie (gmina Sława, powiat wschowski)*. MIEJSCA PAMIĘCI, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/pamiec/miejsca-pamieci/8086,CIOSANIEC-gmina-Slawa-powiat-wschowski.html (dostęp 19.01.2021).

[191] Nowicki Franciszek, *Sylwetki Powstańców Wlkp. Ziemi Śmigielskiej na 100 lecie*, https://facebooc.com/sylwetkipowstancowwlkpziemismigielskiejna100lecie/posts/nowicki-franciszek-syn-cecylii-i-jakuba-urodzony-18790123-we-wielichowie-dawny-p/38630325857543... (dostęp 19.01.2021).

Grób powstańców rozstrzelanych za próbę ucieczki - Ciosaniec

Dąbrówka Wielkopolska – wieś położona w województwie lubuskim, w powiecie świebodzińskim, w gminie Zbąszynek. Dąbrówka Wielka (tak nazwa obowiązywała do 1945 r.) należała do Wielkopolski aż do II rozbioru Polski (1793 r.). Jej początki sięgają średniowiecza, pierwsze wzmianki pochodzą z 1406 r. W XV wieku miejscowość była w posiadaniu rodziny Zbąskich. W roku 1640 jest już w podaniu Abrahama Ciświckiego, kasztelana śremskiego. W drugiej połowie XIX wieku należała do rodziny von Schwarzenau. Od 1510 r. istniała tu parafia katolicka. W ciągu wieków mieszkańcy Dąbrówki zasłynęli ze swej wierności Kościołowi katolickiemu i polskości[192]. Od 1898 r. tutejszym proboszczem został ks. Józef Tomasz Braun (1869-1938). Pracując w Dąbrówce administrował wakujące pobliskie parafie w Kosieczynie (1 stycznia 1915 r.) i Kębłowie (29 listopada 1912). W 1913 roku mianowany został dziekanem dekanatu zbąszyńskiego. Jako gorliwy duszpasterz pracował w Dąbrówce Wielkiej do roku 1922, tj. przez 24 lata. Propagował polskie książki i czasopisma, wskazując rodzicom na obowiązek narodowego wychowania dzieci. W czasie strajku szkolnego sam na plebani uczył dzieci czytania i pisania po polsku. Ruch narodowy zawdzięczał ks. Braunowi wiele, bo w czasie wyborów do sejmu pruskiego brał czynny udział, agitując za posłem polskim. Wokół jego osoby skupiał się ruch polskości w okolicy. W okresie I wojny światowej rozwinął szeroką akcję niepodległościową. Głosił wówczas pogląd, że „Niemcy mają obowiązek zwrócić Polsce wszystkie obszary niegdyś do niej należące". Był także czynny przy założeniu i kierowaniu Banku Ludowego w Zbąszynie.

[192] *Historia Dąbrówki Wlkp., Gmina na właściwym torze*, https://www.zbaszynek.pl/PL/3182/Dabrowka_Wlkp/ (dostęp 20.01.2021).

To też w 16 stycznia 1919 r. Niemcy internowali go do w Międzyrzeczu i więzili jako zakładnika przez 4 miesiące. Miał stanąć przed sądem wojennym, jednak dzięki staraniom arcybiskupa Edmunda Dalbora uwolniono go[193]. Wrócił z więzienia i mimo słabego zdrowia (gruźlica) oraz szykan pracował dalej w Dąbrówce do 1922 roku. Między innymi w ambasadzie francuskiej w Berlinie starał się o przyłączenie wsi do Polski, choć bezskutecznie[194]. Gdy w 1919 r. rozgorzały walki powstania wielkopolskiego zaangażowało się w nich wielu mieszkańców wioski, m.in. Paweł Budych i Marcin Kusior[195]. W wyniku postanowień Traktatu Wersalskiego wieś pozostała granicach Niemiec, a do Polski powróciła dopiero w 1945 roku. Mimo wielu trudności ze strony władz niemieckich nadal kwitło tu życie polskie, które pielęgnował kolejny proboszcz w Dąbrówce – ks. Leon Binder[196].

Depot – przysiółek wsi Dąbrówka Wielkopolska, położony w województwie lubuskim, w powiecie świebodzińskim, w gminie Zbąszynek. Nazwa przyczółka istnieje od momentu budowy arsenału broni oraz amunicji i pochodzi z języka francuskiego.

Depot – pozostałości po największym w Europie magazynie amunicji z czasów pierwszej wojny światowej

Istnieją dwie hipotezy pochodzenia nazwy Depot. W 1871 r. byli więzieni jeńcy francuscy z okresu wojny prusko-francuskiej oraz I wojny światowej. Oni też byli wykorzystani przez Niemców do budowy torowiska i magazynów. Wg drugiej teorii decyzję

---

[193] R. Chalasz, *Braun Józef Tomasz (1869-1938). Bohaterski ksiądz,* Sieraków Historia Nieznana, https://sierakowhistorianieznana.pl/2020/05/25powstancy-wielkopolscy/braun-jozef-tomasz-1869-1938-bohaterski-ksiadz/romanchalasz/ (dostęp 24.01.2021).

[194] *Ks. Józef Tomasz Braun (1869-1938),* Parafia Św. Jakuba Apostoła w Mogilnie, https://faramogilno.pl/ksjbraun.php (dostęp 24.01.2021).

[195] *Król Polaków Jan Budych IV. Dąbrówka Wielkopolska*, Polska Niezwykła.pl, https://www.polskaniezwykla.pl/web/place/17823,dabrowka-wielkopolska-krol-polakow-jan-budych-iv.html (dostęp 20.01.2021).

[196] *Binder Leon (1876-1952),* Ks. R. R. Kufel, *Słownik biograficzny księży pracujących w Kościele gorzowskim 1945-1956*. Tom I (A-G), Zielona Góra 2016, s. 62-63.

Traktatu Wersalskiego wysadzenia obiektów po wojnie wykonali francuscy saperzy. Decyzję budowy arsenału w pobliżu Zbąszynia wydał 2 listopada 1916 r. gen. Ernst Konrad von Wrisberg. Głównym powodem budowy arsenału przy głównej linii kolejowej Berlin-Poznań-Warszawa-Moskwa było wsparcie V Korpusu Armii stacjonującego w Poznaniu, aby odpierać silne ataki Rosjan. Arsenał broni miał strategicznie dogodną pozycję zaopatrzenia w broń wojsk niemieckich na wschodzie jak również na południu. Decyzję o powstaniu arsenały realizowano w krótkimi czasie. Na powierzchni ok. 27 kilometrów kwadratowych utworzono 4 sektory A-D oraz w 1918 r. 5-ty sektor E oddalonych od siebie w odległości około 500 metrów. Położono ok. 33 km szyn na 7 torach kolejowych. Każdy tor posiadał rozjazdy, aby umożliwić wjazd i wyjazd parowozu. Wybudowano parowozownię, 3 budynki administracyjne, budynek gospodarczy, warsztaty, 4 stacje transformatorowe oraz magazyny na oleje napędowe oraz benzynę. Wybudowano mieszkania dla oficerów oraz drużyn wartowniczych, toalety, prysznice – wszystko w masywnej konstrukcji kamiennej. Bezpieczeństwo odrywało bardzo ważną rolę, stąd wybudowano 13 zbiorników na wodę. Położono 5400 m rurociągu i zainstalowano 110 alarmów przeciwpożarowych wraz z łącznością telefoniczną. Dla zaopatrzenia załogi w wodę wywiercono 16 studni. Arsenał dysponował w sumie 274 obiektami magazynowymi[197]. Jego zaplecze stanowiło militarne zagrożenie dla przebiegu powstania wielkopolskiego w rejonie Zbąszynia, Babimostu, Kargowej.

Gorzów Wielkopolski (niem. *Landsberg an der Warte*). Miasto na prawach powiatu w województwie lubuskim, siedziba wojewody wraz z zespoloną administracją rządową województwa lubuskiego oraz powiatu gorzowskiego. Miejscowość o metryce średniowiecznej. Tereny należące do ziemi lubuskiej. Po podbiciu Lubuszan przez Polan, tereny te zostały włączone do Wielkopolski. Następnie w 1252 ziemia ta została włączona do Marchii Brandenburskiej, stanowiąc zalążek Nowej Marchii. Prawa miejskie Gorzów otrzymane w 1257 roku. Do 1945 r. miasto związane było z niemiecką Brandenburgią[198]. Przedwojenny Landsberg nie zaangażował się po stronie powstania wielkopolskiego w czasie jego trwania, raczej niemieckie jednostki stacjonujące w garnizonie na terenie miasta wzięły udział w jego tłumieniu. Wyjątkiem są przedstawiciele mniejszości polskiej zamieszkującej miasto i okoliczne miejscowości, którzy duchowo, materialnie oraz personalnie wsparli powstanie. Natomiast wielu spośród uczestników Powstania Wielkopolskiego zamieszkało

---

[197] R. Rzeszuto, *Arsenał broni na Depocie"*, *art. cyt.*, https://www.zbaszyn.naszemiasto.pl/arsenal-broni-na-depocie-zdjecia/ar/c1-4283146 (dostęp 29.12.2020).
[198] *Gorzów Wielkopolski*, https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Gorzow_Wielkopolski (dostęp 21.01.2021).

w tym Gorzowie Wlkp. po II wojnie światowej, a część z nich została pochowana na obecnie wydzielonej i uporządkowanej kwaterze cmentarza parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przy ul. Warszawskiej. W grudniu 1957 roku urządzono tu kwaterę grobów uczestników powstania wielkopolskiego, otoczoną ogrodzeniem łańcuchowym. Z 12 mogił osiem ma jednakowe nagrobki betonowe ozdobione krzyżami powstańczymi; cztery z nich są anonimowe, w jednym grobie spoczywa niezwiązany z powstaniem „ofiarny działacz partii". Pomiędzy mogiłami wzniesiono pomnik z rzeźbą krzyża powstańczego u góry i napisem na tablicy kamiennej: *Miejsce spoczynku powstańców wielkopolskich 1918-1919. Koło Gorzów Wlkp.* W 1985 roku staraniem gorzowskiej komórki Ligi Obrony Kraju dokonano renowacji kwatery[199]. Ponadto od grudnia 2019 r. miejscem pamięci o Powstaniu i jego uczestnikach jest odsłonięty w rocznicę 100-lecia jego wybuchu obelisk na cmentarzu komunalnym[200].

Kargowa (dawniej *Unrugowo*, niem. *Unruhstadt*) – miasto, nad Obrzycą, położone w powiecie zielonogórskim, w województwie lubuskim. Pierwsza wzmianka o istnieniu osady, której właścicielem był Dzierżykraj pochodzi z 1360 roku. W 1641 r. miejscowość została zakupiona przez starostę gnieźnieńskiego hr. Jerzego Unruga i nazwana *Unrugowem* (miasto pozostawało w dobrach rodziny Unrugów od 1661 do 1837 roku). W 1661 r. miejscowość otrzymała prawa miejskie z nadania króla Jana Kazimierza w uznaniu zasług Krzysztofa Unruga podczas potopu. W 1793 r. w wyniku II rozbioru Polski miasto znalazło się w granicach Królestwa Prus. W latach 1807-1815 Kargowa należy do Księstwa Warszawskiego. Na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego w 1815 roku miasto trafia ponownie Królestwa Prus[201]. W dobie powstania wielkopolskiego Kargowa i okoliczne miejscowości znalazły się w obszarze działań zbrojnych. 12 stycznia 1919 roku jeden z oddziałów powstańczych pod dowództwem sierż. Wolniewicza wkroczył bez walki do miasta. Powstańcy wycofali się z niego, gdy do Kargowej zbliżyły się oddziały Grenzschutzu. Po raz drugi, 24 stycznia 1919 r. Kargowa zostaje opanowana przez powstańców wielkopolskich, którzy jednak 11-12 lutego zostali po krwawych walkach wyparci przez nacierające silne oddziały niemieckie z Sulechowa. Kargowa

---

[199] IPN, *Gorzów Wielkopolski (miasto wojewódzkie)*, MIEJSCA PAMIĘCI, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/pamiec/miejsca-pamieci/8803,GORZOW-WIELKOPOLSKI-miasto-wojewodzkie.html (dostęp 21.01.2021).

[200] M. Klisiński, *Koło TPPW w Gorzowie Wlkp.*, https://www.powstaniewielkopolskie.pl/nowa/?page_id=132 (dostęp 20.01.2021).

[201] *Kargowa*, Wikipedia, https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Kargowa (dostęp 21.01.2021).

Kargowa – miejsce pamięci Powstania Wielkopolskiego

Ze względu na wyraźną przewagę ludności niemieckiej Traktat Wersalski pozostawania miasto w granicach Niemiec[202]. Kargowa powróciła do Polski dopiero w 1945 roku. Na ścianie tutejszego ratusza znajduje się tablica w hołdzie powstańców wielkopolskich. Zdobi ją u góry wizerunek czapki powstańczej oraz szabli skrzyżowanej z karabinem. Odsłonięcia dokonano 25 stycznia 1989 roku[203]. Obelisk został odsłonięty w dniu 12.02.2008 r., znajduje się na Placu Berwińskiego w centrum miasta, przy głównej ulicy. Miejsce pamięci zostało rozbudowane. Na niewysokim cokole umieszczony został głaz z napisem „Chwała Bohaterom Powstania Wielkopolskiego 1918-1919". Jego odsłonięcie miało miejsce dnia 12 lutego 2009 r.[204] Obelisk na Cmentarzu Komunalnym z nazwiskami pochowanych Powstańców Wielkopolskich 1918-1919, przy ul. Nowej, odsłonięty 27.12.2008 r. Obelisk na byłym Cmentarzu Ewangelickim odsłonięty w dniu 8.12.2018 r. z nazwiskami zabitych Powstańców Wielkopolskich[205].

---

[202] L. C. Belzyt, *Kargowa w okresie nowożytnym*, w: *Historia Kargowej i zarys dziejów miasta partnerskiego Weissenberg. Die Geschichte der Stadt Kargowa mit historischer Beschreibung der Partnerstadt Weissenberg*, red. W. Skrzyżewski, Kargowa 2013, s. 124-125; B. Polak, *Obrona Babimostu, Kargowej i Kapanicy 11-12 lutego 1919 r.*, w: *Walki powstania wielkopolskiego 1918-1919*, red. B. Polak i M. Rezler, Koszalin 2010, s. 305-308.

[203] IPN, *Kargowa (miasto w powiecie zielonogórskim)*, MIEJSCA PAMIĘCI, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/pamiec/miejsca-pamieci/8887,KARGOWA-miasto-w-powiecie-zielonogorskim.html (dostęp 21.01.2021).

[204] *Kargowa. Pomnik upamiętniający bohaterów Powstania Wielkopolskiego*, Polska Niezwykła.pl, https://www.polskaniezwykla.pl/web/place/40460,kargowa-pomnik-upamietniajacy-bohaterow-powstania-wielkopolskiego.html (dostęp 21.01.2021).

[205]

Kolesin (niem. *Goltzen*). Wieś położona w województwie lubuskim, powiecie zielonogórskim, w gminie Babimost. Pierwsze ślady działalności człowieka w tym miejscu szacowane są na 12-8 tys. lat p.n.e. Pierwsze zapiski o Kolesinie wiążą się z rodziną von Kalckreuth, którzy w 1582 roku posiadali tutaj swe dobra. Wieś przechodziła z rąk do rąk. Od 1725 r. miejscowość należała do rodu von Stosch, od 1870 r. trafiła do rodziny von Fuchsów, następnie Savrazinów. Ostatnimi właścicielami przed II wojną światową była rodzina Reygers. Miejscowość ma bogatą przeszłość militarną. W okresie Potopu miał tu stacjonować obóz wojsk szwedzkich. Sto lat później, 23 lipca 1759 r. pod Kijami, oddalonej o kilkanaście kilometrów od Kolesina, rozegrała się największa na świecie bitwa tamtego okresu między Prusami a Rosją. Wojska Pruskie przybyły siłą 28 tys. ludzi, natomiast Rosja dysponowała 47 tys. żołnierzy. W Kolesinie wojska rosyjskie rozbiły obóz przed walkami, a w czasie bitwy pozostała tutaj elita rosyjska nie biorąca udziału w potyczce[206]. Wioska zapisała się także na kartach historii powstania wielkopolskiego w trakcie walk o Nowe Kramsko. Grupa powstańców otrzymała zadanie zdobycia niemieckiej czterodziałowej baterii armat, umiejscowionej na skraju lasu, na południe od Kolesina. Operacja rozpoczęła się 3 lutego 1919 r. o godz. 4.00 rano kolumna jednak nie natrafiła na działa, które powinna była zdobyć, lecz tyralierą posuwała się w stronę Kolesina. Ostrzelana z zabudowań wsi, przebiła się między Kolesinem i Jeziorem Wojnowskim do Nowego Kramska[207]. Wieś pozostała w granicach państwa niemieckiego do 1945 roku.

Kosieczyn – wieś położona w województwie lubuskim, w powiecie świebodzińskim, gminie Zbąszynem. Miejscowość o średniowiecznej metryce, wzmiankowana w 1334 roku. W okresie nowożytnym wieś była w posiadaniu kilku właściciel, między innymi rodzin Lucke, Prittwitzów, Lossowów, Schlichtyngów, Bronikowskich i Dziembowskich. Znajduje się tu najstarszy w Europie drewniany kościół p.w. Św. Szymona i św. Judy Tadeusza, powstał w XIV wieku (1389 r.). W Kosieczynie wznosi się także pałac w stylu neogotyckim z fundacji rodziny Zakrzewskich, którzy zostali właścicielami majątku w XVIII wieku. Prawdopodobnie w pałacu kosieczyńskim goszczona była w czerwcu 1920 r. Międzynarodowa Komisja Graniczna[208]. Kościerzyn pozostał niemiecki do 1945 roku. Urodził się tu w 1885 roku rzeźbiarz Marcin Rożek. Naukę sztukatorstwa i kamieniarstwa rozpoczął w 1900 r. po otrzymaniu stypendium Towarzystwa Pomocy Naukowej w 1904 r.

---

[206] *Kolesin*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolesin (dostęp 22.01.2021).
[207] M. Rezler, *Wypad na Nowe Kramsko 2-3 lutego 1919 roku*, IPN, WALKI NA FRONTACH POWSTAŃCZYCH, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/historia/przebieg-walk-powstancz/walki-na-frontach-powst/8662,Wypad-na-NOWE-KRAMSKO-2-3-lutego-1919-r.html (dostęp 22.01.2021).
[208] *Kosieczyn*, ZIEMIA MIĘDZYRZECKA, https://www.miedzyrzecz.biz/miejscowosci/kosieczyn/ (dostęp 21.01.2021).

studiował w Berlinie w szkole rzemiosła artystycznego, następnie w Monachium w Akademii Sztuk Pięknych. Po studiach przez rok przebywał w Paryżu, by w 1913 r. zamieszkać w Poznaniu, gdzie trzy lata później otworzył własną pracownię. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. Walczył w szeregach pułku kawalerii pod dowództwem Ignacego Mielżyńskiego[209]. Po zakończeniu powstania współtworzył w Poznaniu Szkołę Sztuk Zdobniczych. W 1933 r. przeniósł się do Wolsztyna, gdzie zamieszkał w zaprojektowanej przez siebie willi (obecnie muzeum). Jako powstanie wielkopolski poszukiwany przez Niemców po ich wkroczeniu do Polski w 1939 roku ukrywał się, aresztowany w 1941 roku został uwięziony w Forcie VII. Za odmowę wykonania popiersia Hitlera wysłano go do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie w 1944 roku zmarł z wycieńczenia. Jego prace podziwiać można w Muzeum Narodowym w Poznaniu i Warszawie, a także w muzeum w Wolsztynie. Jest autorem m.in. postaci Chrystusa w pomniku Serca Jezusowego w Poznaniu, zwanego pomnikiem wdzięczności (1932, zniszczony przez Niemców)[210].

Krosno Odrzańskie (niem. *Crossen an der Oder*) – miasto powiatowe w województwie lubuskim, Dolinie Środkowej Odry, nad Odrą u ujścia Bobru. Siedziba gminy miejsko-wiejskiej Krosno Odrzańskie. Miejscowość o metryce średniowiecznej, uzyskało lokację miejską przed 1238 r. Istnieje teoria o istnieniu w tym miejscu stolicy starożytnego Związku Lugijskiego (I w n.e.). Pierwsze wzmianki pisane o Krośnie pojawiają się w Kronice Thietmara (XI wieku) w związku z miejscem walk Bolesława Chrobrego z Henrykiem II w roku 1005 i bitwie z 1015 r. Do 1482 r. w granicach księstwa głogowskiego, później we władaniu Brandenburgii. Miasto mocno z niszczone w czasie wojny trzydziestoletniej i III wojny śląskiej[211]. W latach 1914-1921 znajdował się niemiecki obóz jeniecki. Więźniami byli przede wszystkim Rosjanie. Obóz posiadał 13 baraków mieszkalnych, 3 baraki dla chorych i 3 pomieszczeń dla chorych zakaźnie. Na terenie obozu był nawet kościół. Cały teren był ogrodzony podwójnym płotem z drutu kolczastego, strzeżony przez wartowników z sześciu wież strażniczych. Od lutego 1915 r. do obozu Niemcy zaczęli zwozić jeńców innych narodowości m.in.: francuskiej, rumuńskiej, angielskiej, szkockiej, amerykańskiej i włoskiej. Przetrzymywano tu również powstańców wielkopolskich wziętych do niewoli w walkach pod Babimostem i Kargową. Byli tu przetrzymywani także uczestnicy powstań śląskich. Obóz miał charakter przejściowy, jeńcy byli badani pod względem przydatności

---

[209] *Marcin Rożek – artysta rzeźbiarz – Wybitni uczestnicy Powstania*, 1918 Powstanie Wielkopolskie, https://27grudnia.pl/bohaterowie (dostęp 21.01.2021).
[210] *Rożek Marcin (1885-1944)*, Region Wielkopolska, https://www.regionwielkopolska.pl/artykuly-wybitni-wielkopolanie/rozek-marcin-1885-1944/ (dostęp 21.01.2021).
[211] *Krosno Odrzańskie*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Krosno_Odrzańskie (dostęp 22.01.2021).

do pracy, a następnie przewożeni w inne miejsca[212]. Krosno Odrzańskie powróciło do Polski dopiero w 1945 roku. Obelisk upamiętniający Powstańców Wlkp. odsłonięty został dnia 29.01.2009 r. Znajduje się na terenie byłego obozu, ul. Niutona, przy wylocie z miasta na miejscowość Łochowice. Dnia 20.01.2017 r. – odsłonięto tablicę pamiątkową i uporządkowano teren wokół obeliska[213].

Kuligowo (niem. *Kollige*) – przyczółek wsi Nowe Kramsko, położony w województwie lubuskim, w powiecie zielonogórskim, w gminie Babimost. W okresie Wielkiego Księstwa Poznańskiego (1815-1848) miejscowość wzmiankowana jako *Koligi*. Wioskę opanowali na krótko powstańcy wielkopolscy przygotowując się do bitwy o Nowe Kramsko (z 2/3 lutego 1919 r.)[214].

Lgin – wieś położona w województwie lubuskim, w powiecie wschowskim, w gminie Wschowa. W okresie powstania wielkopolskiego w styczniu 1919 roku wieś i okolica była obszarem działań zbrojnych. Między innymi powstańcy z Wijewa pod dowództwem Wojciecha Brenienka dokonali wypadu do Lginia, gdzie rozbroili posterunek żandarmerii[215].

Międzyrzecz (łac. *Meserici, Mederecensis,* niem. *Meseritz*) miasto w województwie lubuskim, w powiecie międzyrzeckim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Międzyrzecz. Położony na Pojezierzu Lubuskim, pomiędzy rzekami Obrą i Paklicą. Historycznie zaliczane do Wielkopolski. Jego właściwa historia rozpoczyna się w X wieku, w czasach Mieszka I, kiedy plemienny gród włączony został do państwa wczesnopiastowskiego. W 1002 r. w okolicach grodu ulokowany został klasztor benedyktyński, w którym zamieszkało dwóch mnichów przybyłych z Włoch ze wspólnoty św. Romualda na zaproszenia księcia Bolesława Chrobrego, dołączyło do nich dwóch nowicjuszy Polaków oraz dwóch sług z okolicy. 11 listopada 1003 r. pięciu z nich zostało zamordowanych, rok później kanonizowanych jako Pięciu Braci Polskich. Od połowy XI wieku miasto przeżywało burzliwe okresy w swej historii. Od XIV wieku do 1793 znajdowało się w województwie poznańskim. Stulecia XVII i XVIII przynoszą miastu serię klęsk, wynikających z wojen, przemarszów wojsk, epidemii, powodzi i pożarów, które doprowadziły do wyniszczenia miasta i załamania jego rozwoju. Po II rozbiorze Polski w latach 1793-1945 miasto znalazło się w zaborze pruskim i jego nazwę zgermanizowano na *Meseritz*. W okresie wojen napoleońskich w wyniku zwycięskiego

---

[212] T. Ziemlicki, *Obóz jeniecki w Krośnie Odrzańskim (dawny)*, POLSKA-ORG.PL, https://polska-org.pl/4469648,Krosno_Odrzańskie,Oboz_jeniecki_w_Krosnie_Odrzanskim_dawny.html (dostęp 22.01.2021).
[213] IPN, *Krosno Odrzańskie (miasto powiatowe w województwie lubuskim)*, MIEJSCA PAMIĘCI, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/pamiec/miejsca-pamieci/9028,KROSNO-ODRZANSKIE-miasto-powiatowe-w-wojewodztwie-lubuskim.html (dostęp 23.01.2021).
[214] *Bitwa o Nowe Kramsko*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_o_Nowe_Kramsko (dostęp 24.01.2021).
[215] D. Czwojdrak *Droga do niepodległości…*, *dz. cyt.*, s. 48.

dla Polaków powstania wielkopolskiego Międzyrzecz na krótko powrócił do Polski wchodząc w granice Księstwa Warszawskiego. Od 1815 r. powróciło pod zabór pruski. W latach 1848-1919 leżała w Prowincji Poznańskiej, następnie do 1938 r. leżało w Marchii Granicznej Poznańsko-Zachodniopruskiej. W Międzyrzeczy zlokalizowany był garnizon wojsk niemieckich wykorzystywanych do tłumienia powstania wielkopolskiego 1918-1919. Wśród uczestników powstania znaleźli się nieliczni Polacy z Międzyrzecza i okolicy. Podczas I wojny światowej międzyrzecki szpital został przekształcony w lazaret, czyli szpital wojskowy jeszcze na początku roku 1919 w szpitalu przebywało na leczeniu ogółem ponad 1800 żołnierzy i 40 oficerów. W styczniu 1919 roku w międzyrzeckim szpitalu przebywali również ranni polscy powstańcy, uczestnicy powstania wielkopolskiego[216]. W okresie 1942-1945, w szpitalu psychiatrycznym w Obrawalde, w ramach akcji T4, uśmiercono ok. 10 tys. ludzi. W mieście i okolicy istniały także obozy jenieckie i pracy przymusowej (m.in. w latach 1942-1945 w Kęszycy był duży obóz dla jeńców wojennych dla Rosjan, Francuzów i Włochów oraz obóz pracy dla Polaków)[217]. Po II wojnie światowej powróciło do Polski. na placu Powstańców Wlkp. niedaleko dworca kolejowego, stoi pomnik powstańców, ufundowany w styczniu 1959 r. przez miejscowe koło ZBoWiD. Natomiast w północnej części starego cmentarza katolickiego, przy ul. Konstytucji 3 Maja, pochowano w zbiorowym grobie szczęściu powstańców wielkopolskich *poległym w walkach o oswobodzenie Krainy Międzyrzeckiej*. Na wydłużonej mogile położono płytki kamienne, a na nich znajduje się sześć kostek, na których wyryto nazwiska pochowanych. Pionowo ustawiony jest pomnik w formie dwóch prostopadłych elementów, z krzyżem powstańczym i napisem (Stefan Witman, Józef Jokiel, Prosfor Pietruszynko, Stanisław Wagner, Grzegorz Mus i żołnierz nieznany). Na lewo od mogiły spoczywa w oddzielnym grobie powstaniec Franciszek Szafrański (1898-1964)[218]. Na cmentarzu komunalnym w Międzyrzeczu pochowano wielu uczestników powstania wielkopolskiego, którzy osiedlili się w mieście i okolicznych miejscowościach po II wojnie światowej, m.in. Józefa Walentego Furmanka.

Nowa Sól (niem. *Neusalz an der Oder*) - miasto w województwie lubuskim, siedziba powiatu nowosolskiego**.** Miasto po raz pierwszy wzmiankowane ok. 1585 roku jako *Neusalzburg*. Od samego początku tradycja miasta, wcześniej osady, związana była z przemysłem oczyszczania soli. „Okres solny" skończył dla „Neuzalzburga" wraz z końcem wojny trzydziestoletniej, co wiązało się z zamknięciem przez Szwedów portu szczecińskiego

---

[216] *Pamiętamy o Powstańcach Wielkopolskich*, KRAINA OBRY I WARTY, https://lgrow.pl/pamietamy-o-powstancach-wielkopolskich/ (dostęp 23.01.2021).
[217] *Międzyrzecz*, Wikipedia, https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Międzyrzecz (dostęp 23.01.2021).
[218] IPN, *Międzyrzecz (miasto powiatowe w województwie lubuskim)*, MIEJSCA PAMIĘCI, https://pw.ipn.gov.pl

w 1710 roku. Okres intensywnego rozwoju miasta ze względu na fabrykę nici, kleju, hutę żelaza, stocznie rzeczną wraz portem nastąpił w XIX i początku XX wieku. Od 1815 r. Nowa Sól leżała w granicach rejencji legnickiej w prowincji Śląsk. Od 1871 r. stanowiło część Niemiec. W czasie II wojny światowej Niemcy utworzyli w okolicach miasta kilka obozów prasy przymusowej, w tym filia jednego z najbardziej znanych, który zapisał się niechlubnie na kartach historii – Gross-Rosen[219]. Po II wojnie światowej Nowa Sól znalazła się w Polsce. Wśród osiedlającej się tu ludności polskiej znalazła się liczba grupa byłych powstańców wielkopolskich. Na pl**.** Powstańców Śląskich i Wielkopolskich stoi odsłonięty 11 listopada 2015 r. pomnik *bohaterom walki o Polskę,* składający się ze stylizowanego orła i płyty z wizerunkiem orderu *Virtuti Militari.* Obelisk na Cmentarzu Komunalnym z nazwiskami 26 pochowanych tam powstańców, przy ul. Wandy, odsłonięty w dniu 18.12.2015 r.[220]

Nowe Kramsko (niem. *Neu Kramzig,* w latach 1936-1946 *Kleistdorf*) – wieś w województwie lubuskim, w powiecie zielonogórskim, w gminie Babimost. Nowe Kramsko powstało na początku XIII w. jako wieś rycerska. Wg podań założycielami wsi byli uciekający przed zarazą mieszkańcy Starego Kramska. Od XIV wieku miejscowość była w posiadaniu opactwa cysterskiego w Obrze. W wyniku II rozbioru Polski (1793) Nowe Kramsko wraz z całą Wielkopolską znalazło się w zaborze pruskim. Po sekularyzacji dóbr klasztornych właścicielem wioski został von Unruh z pobliskiej Kargowej, a następnie rodzina Rudielius. Emil Rudelius zbudował tu swój pałac, który stał się siedzibą rodową do 1945 r. Miejscowość zamieszkiwała od wieków ludność rdzennie polska, która nie poddała się germanizacji[221]. Od 1910 administrator i proboszcz w Nowym Kramsku na Babimojszczyźnie był ks. Stanisław Dudziński, rozwijając tam wszechstronną działalność społeczną i narodową. Był w 1912 jednym z głównych organizatorów Banku Ludowego w Babimoście oraz jego najaktywniejszy działacz. Na początku tego samego roku założył Kółko Rolnicze w Nowym Kramsku. Od 1917 do 1918 prezes Towarzystwa Czytelni Ludowych na powiat babimojski. Pracownik Towarzystwa Robotników Polskich, jednocześnie prowadził w Meklemburgii (okręg Wismar) działalność duszpasterska i oświatową wśród robotników sezonowych narodowości polskiej. Był tam propagatorem polskich książek i pism, nie dopuszczając, żeby język polski wyrugowano z kościoła. Walczył także o utrzymanie tegoż języka w szkole, a w latach 1919-1920 inspirował strajk szkolny.

---

[219] *Nowa Sól*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowa_Sól (dostęp 23.01.2021).
[220] IPN, *Nowa Sól (miasto powiatowe w województwie lubuskim)*, MIEJSCA PAMIĘCI, https://www.pw.ipn.gov.pl/pwi/pomiec/miejsca-pomieci/13773,NOWA-SOL-miasto-powiatowe-w-wojewodztwie-lubuskim.html (dostęp 20.01.2021).
[221] *Nowe Kramsko,* Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowe_Kramsko (dostęp 23.01.2021).

W pruskim ministerstwie kultury interweniował, żeby wprowadzono do szkoły język ojczysty jako przedmiot nauczania oraz nauczano religii w języku polskim i na obydwie prośby uzyskał zezwolenie. W czasie powstania wielkopolskiego był na Babimiojszczyźnie głównym organizatorem walki zbrojnej. Za tę działalność Niemcy zniszczyli probostwo, a jego mienie zostało skonfiskowane. Stanisław Dudziński po zakończonych walkach prowadził zbiórkę pieniędzy, żeby pomóc rodzinom poległych powstańców oraz na „Skarb Narodowy", a także był organizatorem patriotycznych pogrzebów poległych powstańców oraz organizował w czerwcu 1920 manifestacje przed Międzynarodową Komisją Graniczną. Szykanowany przez niemieckie władze wojskowe i cywilne na początku 1921 wyjechał do Ujścia k. Chodzieży, gdzie jako proboszcz pracował w tamtejszych towarzystwach kościelnych i świeckich. Nadal kontaktował się z działaczami Babimojszczyzny[222]. W czasie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 Nowe Kramsko było najdalej na zachód wysuniętą miejscowością opanowaną przez Polaków (zdobyta trójskrzydłowym atakiem w nocy 2/3 lutego 1919 r.), z której jednak wskutek kontrataku powstańcy zdecydowali się wycofać[223]. Mimo iż zamieszkiwali ją w większości Polacy, w okresie międzywojennym pozostawała w granicach Niemiec, pozostając prężnym ośrodkiem polskości ściśle współpracując ze Związkiem Polskim w Niemczech. Wielu nowokramszczan było represjonowanych ze swoje przywiązanie do ojczystej Polski oraz za wsparcie powstania wielkopolskiego.

---

[222] *Ks.Stanisław Dudziński*, Wikipedia, *art. cyt.*

[223] W czerwcu 2018 r. przeprowadzono badania archeologiczne w Nowym Kramsku. Celem było przebadania pobojowiska bitwy o Nowe Kramsko. W sumie znaleziono ponad 20 przedmiotów związanych z powstaniem wielkopolskim, między innymi pruskie monety, guziki łuski do Mausera, osobiste dewocjonalia, w tym metalowy krzyżyk z wezwaniem do Matki Boskiej Częstochowskiej. S. Płóciennik, *Śladami krwawej bitwy sprzed 100 lat. Co znaleźli archeolodzy?,* Wyborcza.pl. Zielona Góra, 10 lipca 2018, https://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,23655115,slady-krwawej-bitwy-sprzed-100-lat-co-zlalezli-archeolodzy.html (dostęp 23.01.2021).

Nowe Kramsko – miejsce przetrzymywania internowanych powstańców

Groby powstańców na cmentarzu w Nowym Kramsku

Do Polski Nowe Kramsko powróciło dopiero II wojnie światowej. Grupa mieszkańców zniechęcona do realiów Polski Ludowej wyjechała do NRF po 1956 r. w ramach „akcji

łączenia rodzin". Dopiero w 1959 r. wystawiono na centrum centralnym placu wsi głaz-pomnik, upamiętniający siedmiu poległych uczestników walk[224].

Podmokle Małe (niem. *Klein Posemuckel*) – wieś położona w województwie lubuskim, w powiecie zielonogórskim, w gminie Babimost. Leży nad jednym z dopływów Obry. Miejscowość ma metrykę średniowieczną. Od ok. 1257 r. należała do opactwa cysterskiego w Obrze. Wieś w dobie reformacji pozostała katolicka. Nie uległa także kolonizacji niemieckiej. Pod koniec XVI wieku leżała w powiecie kościańskim województwa poznańskiego. W 1794 r. mieszkańcy Podmokli wzięli udział w powstaniu kościuszkowskim. W okresie Wielkiego Księstwa Poznańskiego (1815-1848) wioska przynależała do powiatu babimojskiego rejencji poznańskiej[225]. Wioska przez stulecia nie poddała się germanizacji pozostając oazą polskości. Była to zasługa między innymi duchowieństwa, a szczególnie - ks. Władysława Schwaba i ks. Karola Meissnera. W 1906 roku jesienią doszło w Podmoklach do wybuchu strajku szkolnego. Żądano, aby nauka religii i odmawianie modlitwy przed lekcją odbywało się w języku polskim. Strajk został stłumiony, a w rewanżu władze niemieckie przymusiły polskie dzieci do uczęszczania na dwie dodatkowe godziny języka niemieckiego w godzinach pozalekcyjnych. Podczas powstania wielkopolskiego 18 mieszkańców Podmokli zbrojnie walczyło o przyłączenie swojej ojcowizny do Polski. Walka o polskość trwała także w okresie międzywojennym, ponieważ wioska pozostała w Niemczech. 11 czerwca 1929 roku Jan Baczewski wybitny działacz polonijny i poseł uroczyście otworzył Polską Szkołę Mniejszościową w Podmoklach Małych. Była to 27 szkoła polska w Niemczach. Wraz z wybuchem II wojny światowej rozpoczęły się aresztowania polskich działaczy i nauczycieli. Mężczyzn wywieziono do więzień i obozu koncentracyjnego w Oranienburg – Sachsenhausen, natomiast kobiety umieszczono w obozie koncentracyjnym Ravensbrück[226]. Wieś powraca do Polski w 1945 roku.

Podmokle Wielkie (niem. *Gross Posemuckel*) – wieś w województwie lubuskim, w powiecie zielonogórskim, w gminie Babimost. Podmokle Wielkie i Małe mają wspólne losy.

Pszczew (niem. *Betsche*) – wieś położona w województwie lubuskim, w powiecie międzyrzeckim, w gminie Pszczew. Początki miejscowości sięgają IX wieku. Pierwsza

---

[224] IPN, *Nowe Kramsko (gmina Babimost, powiat zielonogórski),* MIEJSCE PAMIĘCI, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/pamiec/miejsca-pamieci/9232,NOWE-KRAMSKO-gmina-Babimost-powiat-zielonogorski.html (dostęp 23.01.2021).

[225] *Podmokle Małe*, Wikipedia, wolna encyklopedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Podmokle_Małe (dostęp 24.01.20210.

[226] *Podmokle Małe. Charakterystyka miejscowości*, Babimost, https://babimost.pl/gmina/solectwa/podmokle-male (dostęp 24.01.2021).

wzmianka pochodzi z roku 1256, lokacja miejska w 1288 roku; pod koniec XVI wieku własność biskupstwa poznańskiego. W 1631 roku miasto spaliły wojska szwedzkie. W wyniku I rozbioru Polski (1772) Pszczew przeszedł pod panowanie pruskie, z krótkim okresem przynależności do Księstwa Warszawskiego (1807-1815), pozostał w granicach niemieckich do 1945 roku. W Pszczewie przeważała ludność polska, która opierała się próbom germanizacji[227]. Odrodzenie się Polski po 123 latach niewoli w listopadzie 1918 roku obudziło nadzieje mieszkańców Silnej i Pszczewa na powrót do ojczyzny. Pszczewianie wzięli udział w powstaniu wielkopolskim. Wśród bohaterów powstania był Józef Walenty Furmanek, syn Wiktora, nauczyciela z Pszczewa. W 1914 roku wcielony do armii pruskiej, walczył w Prusach Wschodnich, Karpatach i Galicji. Otrzymał stopień lejtnanta po ukończeniu w 1915 r. w Biedrusku szkoły oficerskiej. Pamiętając o swoim pochodzeniu zdezerterował z armii we wrześniu 1918 roku i w Wielkopolsce dołączył do ruchu niepodległościowego. 2 października 1918 r. przez sąd wojenny Rzeszy niemieckiej w Lipsku skazał go zaocznie na karę śmierci za dezercją. Uczestniczył od 11 listopada 1918 r. w przygotowaniach powstania wielkopolskiego, a następnie w walkach. Podporucznik Furmanek w 1919 roku dowodził 2 kompanią I batalionu OW I w Kopanicy oraz oddziałem, który zaatakował jednostkę Grenschutzu w rejonie Zbąszynia. W 1920 roku uczestniczył II powstaniu śląskim walcząc pod Kluczborkiem. Wielokrotnie ranny. Podczas kampanii wrześniowej 1939 roku był dowódcą bataliony, który osłaniał sztab DOK VII Poznań. Trafił do niewoli niemieckiej, z której uciekł i ukrywał się na Kielecczyźnie, gdzie walczył w oddziałach partyzanckich. Po II wojnie światowej zamieszkał z rodziną w Międzyrzeczu. Pozostał tu do końca swych dniu. Zmarł w 1969 roku[228]. Wysiłki Furmanka i jemu podobnych z okresu powstania spełzły jednak na niczym. W trakcie sporów o przebieg granicy przeprowadzono w gminie pszczewskiej referendum ludowe. Władze niemieckie dowiedziawszy się o działalności Polaków na rzecz przyłączenia tych terenów do Polski przeprowadziły rewizje w domach oraz serię aresztowań. Mieszkańcy Pszczewa opowiedzieli się za przynależnością do Niemiec. Mieszkańcy wsi Silna, Świechocin, Stoki i Nowa Silna zadeklarowali chęć przynależności do Polski. Na mocy Traktatu Wersalskiego gmina Pszczew została podzielona granicą[229].

---

[227] *Pszczew*, Wikipedia, wolna encyklopedia, https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Pszczew (dostęp 24.01.2021).
[228] *Józef Walenty Furmanek*, Wikipedia, wolna encyklopedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Józef_Walenty_Furmanek (dostęp 24.01.2021).
[229] AGR, *Tu przed 100 laty przebiegała zachodnia granica pomiędzy Polską, a Niemcami*, Międzyrzecz.Nasze.Masto.pl, https://miedzyrzecz.naszemiasto.pl/tu-przed-100-laty-przebiegala-zachodnia-granica-pomiedzy/ar/c1-4652654 (dostęp 24.01.2021).

Rogoziniec (niem. *Rogsen, Rogoczinecz*) – wieś położona w województwie lubuskim, w powiecie świebodzińskim, w gminie Zbąszynek. Wieś królewska o rodowodzie średniowiecznym, wzmiankowana w źródłach w 1425 roku, należąca do starostwa międzyrzeckiego, pod koniec XVI wieku leżała w powiecie kościańskim. Po 1871 roku na południowych obrzeżach Rogozińca, w ramach reparacji francuskich po wojnie francusko-pruskiej, wybudowane zostały koszary[230]. Dominowała w Rogozińcu ludność pochodzenia niemieckiego. W czasie okupacji był tu obóz jeniecki[231].

Skwierzyna (niem. *Schwerin an der Warthe*) – miasto w województwie lubuskim, w powiecie międzyrzeckim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Skwierzyna. Najstarsze ślady ludzkiej działalności na terenie Skwierzyny i jej bezpośrednich okolic pochodzi sprzed ok. 11 tys. lat przed naszą erą. Miasto historycznie i kulturowo związane z Wielkopolską o metryce wczesnośredniowiecznej. Od XIV wieku do 1793 r. należało do województwa poznańskiego. Po II rozbiorze Polski miasto znalazło się pod rządami pruskimi. W latach 1848-1919 leżało w Prowincji Poznańskiej, następnie do Marchii Granicznej Poznańsko-Zachodniopruskiej[232]. Skwierzyna stała się miastem garnizonowym podczas działań I wojny światowej 1914-1918. Stacjonował tu 2 rezerwowy batalion 46 dolnośląskiego pułku piechoty[233]. Podczas powstania wielkopolskiego wielu Polaków chciało, aby również Skwierzyna została przyłączona do nowo powstającego państwa polskiego. Spowodowało to szereg zbrojnych ataków polskich oddziałów na miasto. Powracający z wojny kapitan Böhlke i podporucznik Bockenhagen wezwali miejscową ludność niemiecką do obrony granicy. W okolicach Międzychodu miały miejsce z tego powodu walki, w których zginęło m.in. 21 skwierzynian. To zdecydowało o tym, iż na mocy traktatu wersalskiego, Skwierzyna pozostała niemiecka. Od września 1939 r. do marca 1940 r. funkcjonował w Skwierzynie obóz koncentracyjny, w którym więziono m.in. Powstańców Wielkopolskich. Mieścił się on w budynku byłej szkoły pedagogicznej. Dzisiaj jest to ulica Przemysłowa 42[234]. Obóz był nadzorowany przez jednostkę gestapo z Frankfurtu nad Odrą. Jego istnienie wiązało się ze zbrodniczą działalnością w zachodniej Wielkopolsce oddziałów Einsatzgruppen III,

---

[230] *Rogoziniec*, Wikipedia, wolna encyklopedia, https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Rogoziniec (dostęp 21.01.2021).
[231] *Rogoziniec – Ziemia Lubuska*, https://www.ziemialubuska.pl/pl/lokalnie/powiaty-i-gminy/powiat-swiebodzinski/zbaszynek-gmina/rogoziniec (dostęp 21.01.2021).
[232] *Skwierzyna*, Wikipedia. Wolna encyklopedia, https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Skwierzyna (dostęp 24.01.2021).
[233] *Garnizon Skwierzyna*, Wikipedia. Wolna encyklopedia, https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Garnizon_Skwerzyna (dostęp 24.01.2021).
[234] *Historia Skwierzyny*, Wikipedia. Wolna encyklopedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_Skwierzyny (dostęp 24.01.2021).

a zwłaszcza grupy operacyjnej I dowodzonej przez szefa policji z Frankfurtu nad Odrą Lipphart'a. Dokonała ona licznych aresztowań na terenie powiatów: międzychodzkiego, nowotomyskiego oraz wolsztyńskiego wg wcześniej przygotowanej listy obywateli polskich, głównie byłych Powstańców Wielkopolskich oraz innych działaczy społecznych i politycznych. Zasadniczym przeznaczeniem obozu była błyskawiczna i dyskretna likwidacja w pobliskich skwierzyńskich lasach polskich patriotów zamieszkujących pogranicze zachodniej Wielkopolski. Pierwszy transport przybywa do obozu już 7 września 1939 roku z Międzychodu. Do Skwierzyny kierowano również aresztowanych i przetrzymywanych wcześniej w tzw. „Polenlager" w Międzyrzeczu. Trafił tu m.in. ks. Franciszek Makowski proboszcz parafii Kopanica. Stan więźniów w obozie skwierzyńskim przez cały okres jego funkcjonowania wahał się 150 do 200 osób. W ciągu 6 miesięcy działalności skwierzyńskiego obozu koncentracyjnego uśmiercono 90% więźniów. Ustalono 79 osób z imienia, nazwiska, funkcji oraz miejsca pochodzenia[235]. Do dziś nie ustalono lokalizacji masowych grobów więźniów w nim pomordowanych. Po II wojnie światowej Skwierzyna znalazła się w Polsce. 8.09.2018 r. odsłonięto tu Pomnik Pamięci, upamiętniający Powstańców Wielkopolskich oraz jeńców obozu koncentracyjnego, który funkcjonował tu na początku II wojny światowej[236].

Pomnik dedykowany Powstaniu Wielkopolskiemu w Skwierzynie

[235] Kaz, *Niemiecki nazistowski obóz w Skwierzynie (Schwerin a. d. Warthe)*, Okruchy historii-obóz w Skwierzynie – Skwierzyna.eu, https://skwierzyna.eu/index.php/294-okruchu-historii-obozu-w-skwierzynie (dostęp 24.01.2021).

[236] *Skwierzyna uczciła bohaterów niepodległości*, Radio Zachód.pl [publikacja: 08.09.2018,09.00], https://zachod.pl/49567/skwierzyna-uczcila-bohaterow-niepodleglosci/ (dostęp 24.01.2021).

Stare Kramsko (niem. *Alt Kramzig*) – wieś położona w województwie lubuskim, w powiecie zielonogórskim, w gminie Babimost. Stare Kramsko ma metrykę średniowieczną, powstało na przełomie XII i XIII wieku. W 1320 roku ówczesny właściciel wsi rycerz Miron z Lasocic, przekazał w darowiźnie klasztorowi cystersów z Obry. Była ona własnością cystersów do XVIII wieku. W wyniku II rozbioru Polski w 1793 roku znalazła się w Królestwie Prus. Pomimo podejmowanych przez władze niemieckie prób zgermanizowania jej mieszkańców pozostała ona polską wsią. Od lat 80.XIX wieku działały tu liczne polskie organizacje. Pod przywództwem Teodora Spiralskiego mieszkańcy wsi uczestniczyli w Powstaniu Wielkopolskim. W wyniku postanowień Traktatu Wersalskiego z 1919 roku Stare Kramsko pozostało do 1945 roku w granicach państwa niemieckiego. Wioska pozostała prężnym ośrodkiem polskości. Utworzono Koło Związku Polaków w Niemczech. 1 maja 1929 roku powstała tu Polska Katolicka Szkoła Powszechna[237]. Wielu mieszkańców Starego Kramska za udział w powstaniu i akcentowanie swej polskości było represjonowanych jak np. Teodor Spiralski, który po wybuchu II wojny został aresztowany, osadzony w więzieniu kolejno w Kargowej, Cottbus, a następnie do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie 5 stycznia 1940 r. został zamordowany[238].

Sulechów (niem. *Züllichau*) – miasto w województwie lubuskim, w powiecie zielonogórskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Sulechów[239]. Miasto ma metrykę średniowieczną z X wieku, choć początki sięgają IV w. n.e. W czasach podziałów dzielnicowych w XIII w. obszar ten włączono do Śląska, tworząc z niego ok. 1249 roku Księstwo Głogowskie. Pierwsze wzmianki o Sulechowie pochodzą z 1319 r. W 1482 r. przeszedł pod panowanie Brandenburgii, dziejąc losy Rzeszy przez 460 lat. Przede wszystkim znany jest jako pierwsze miasto w całej rozległej Brandenburgii, w którym już w 1527 r. wprowadzono na stałe luteranizm. Będąc od końca XVII wieku miastem garnizonowym, zaakcentował kilkakrotnie swój udział w aneksji ziem wschodnich, głównie Śląska i Wielkopolski. Jego ranga wzrosła od 1817 roku, kiedy stała się siedzibą wielkiego, liczącego 5 miast i 94 osady, powiatu Zullichau-Schwiebus. Ze względu na społeczną specyfikę nazywany był miastem uczniów, urzędników i żołnierzy[240]. W 1860 roku sformowany został 10 Pruski Pułk Ułanów Księcia Augusta Wirtemberskiego, który

---

[237] *Stare Kramsko*, Wikipedia. Wolna encyklopedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Stare_Kramsko (dostęp 24.01.2021).
[238] *Teodor Spiralski*, Wikipedia. Wolna encyklopedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Teodor_Spiralski (dostęp 24.01.2021).
[239] *Sulechów,* Wikipedia. Wolna encyklopedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Sulechów (dostęp 25.01.2021).
[240] L. Okowiński, *Zarys dziejów Sulechowa*, https://sulech.net/shop.php/cPath/1/products_id/1 (dostęp 25.01.2021).

stacjonował w garnizonie sulechowskim. Między innymi w latach 1870-1871 pułk walczył na wojnie z Francją. W 1919 r. pułk walczył przeciwko powstańcom wielkopolskim[241]. Miejscami pamięci w Sulechowie. Tablica odsłonięta w dniu 2.09.2002 r. Usytuowana na części miejskiego muru obronnego, na Placu Biskupa Wilhelma Pluty w centrum miasta. W 2008 roku ufundowano pomnik na terenie sulechowskiego cmentarza poświęcony uczestnikom Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, w hołdzie za ich ofiarność i męstwo. Na tablicy wymieniono 30 uczestników walk. Pomnik ufundowało Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego, a odsłonięto go w grudniu 2008 roku[242].

Szprotawa (łac. *Sprottavia,* niem. *Sprottau*) miasto w województwie lubuskim, w powiecie żagańskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Szprotawa. Położona na Bobrem i Szprotawą. Początki Szprotawy sięgają wczesnego średniowiecza. Thietmar w swej kronice pod rokiem 1000 wymienia osadę plemienia Dziadoszyców zwaną *Ilva* bądź *Ilua.* Możliwe, że chodzi o *Iławę* dzielnicę Szprotawy. Faktem pozostaje, że ta owa *Ilva* była miejscem spotkania orszaku cesarza niemieckiego Ottona III, zdążającego do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, z orszakiem Bolesława Chrobrego, który wyszedł mu na spotkanie. Miasto prawa miejskie otrzymało ok. 1260 roku. Przechodziło ono jako własność z rąk do rąk. Od 1331 r. Szprotawa znalazła się pod zwierzchnictwem Czech. W II połowie XV w. stanowiło lenno węgierskie, zaś na przełomie XV i XVI wieku zarządzali tym terenami polscy władcy Jan I Olbracht i Zygmunt. W 1506 r. miasto ponownie dostało się pod zwierzchnictwo czeskie, od 1526 r. do 1724 było we władaniu Habsburgów, a następnie Prus. W 1746 r. miasto znalazło się w rękach królów czeskich pochodzących z dynastii Jagiellonów[243]. Podczas I wojny światowej istniały tu niemiecki obóz internowania jeńców wojennych, usytuowany na wschodniej rubieży miasta na terenie poligonu artyleryjskiego. W obozie przetrzymywano Anglików, Francuzów, Belgów, Włochów, Serbów, Rosjan i żołnierzy innych narodowości. Przy obozie urządzono cmentarz jeniecki na 4 tys. mogił. Kilka lat po wojnie niektóre z ciał ekshumowano i postawiono pomnik martyrologiczny chroniony prawem międzynarodowym. Na pomniku jest napis w siedmiu językach (angielskim, francuskim, walońskim, włoskim, serbskim, rosyjskim i niemieckim) o treści: *Od jeńców wojennych obozu Szprotawa ku pamięci swoich towarzyszy, którzy zginęli na wygnaniu*[244].

---

[241] *10 Pułk Ułanów (Armia Cesarstwa Niemieckiego)*, Wikipedia. Wolna encyklopedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/10_Pułk_Ułanów_(Armia_Cesarstwa_Niemieckiego) (dostęp 25.01.2021).
[242] Petroniusz, *Pomnik Powstańców Wielkopolskich (Sulechów)*, POLSKA-ORG.PL, https://www.polska-org.pl/9034168,Sulechow,Pomnik_Powstancow_Wielkopolskich_Sulechow.html (dostęp 25.01.2021).
[243] *Szprotawa*, Wikipedia. Wolna encyklopedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Szprotawa (dostęp 25.01.2021).
[244] *Obóz jeniecki Szprotawa*, Wikipedia. Wolna encyklopedia.pl, https://pl.wikipedia.org/wiki/Obóz_jeniecki_Szprotawa (dostęp 25.01.2021).

Obóz w Szprotawie podlegał obozowi w Żaganiu, byli w nim internowani także uczestnicy powstania wielkopolskiego w 1919. Więziono tam m.in. 2 braci z Kompanii Wielichowskiej, którzy zostali rozstrzelani podczas ucieczki z tamtejszego obozu. Nie wiemy czy podczas ucieczki czy schwytani i rozstrzelani. Obelisk w Wiechlicach odsłonięty w dniu 10.11.2017 r. w miejscu, gdzie istniał niemiecki obóz. Rok później, 9.11.2018 r. odsłonięto na obelisku tablicę z pięcioma nazwiskami Powstańców Wielkopolskich więzionych w tamtejszym obozie.

Szczaniec (niem. *Stensch*) wieś położona w województwie lubuskim, w powiecie świebodzińskim, w gminie Szczaniec, nad rzeką Gnina Obra. Pierwsze wzmianki o Szczańcu pochodzą z XIII wieku. W XIV wieku wieś włączono do Śląska. Szczaniec odgrywał rolę miejscowości granicznej z Królestwem Polskim, do końca istnienia I Rzeczypospolitej. Granica ta przebiegała Kanałem Gniłej Obry. Z chwilą zagarnięcia Śląska przez Prusy w 1770 roku wioska dostała się we władanie tego państwa[245]. Szczaniec powrócił do Polski dopiero w 1945 r. Na cmentarzu w Szczańcu znajdują się mogiły dwóch powstańców wielkopolskich: Jana Winiarza, ur. 1896 roku w Nowej Wsi Zbąskiej, w rodzinie kolejarza oraz Jana Tobysa[246].

Wschowa (niem. *Fraustadt*) – miasto w województwie lubuskim, siedziba powiatu wschowskiego i gminy miejsko-wiejskiej Wschowa. Miejscowość znajdująca się na pograniczu Wielkopolski i Śląska. Pierwsza wzmianka o mieście pochodzi listopadzie roku 1136, kiedy została wymieniona w bulli papieża Innocentego II jako wieś arcybiskupów gnieźnieńskich. Prawa miejskie uzyskała w XIII wieku. W XVIII wieku często rezydowali tu królowie August II i August III, a także obradował senat. W tym czasie Wschowa pełniła rolę drugiej „nieoficjalnej stolicy Polski". W 1793 r. w wyniku II rozbioru Polski miasto zostało wcielonej do Królestwa Prus i przyłączone je do Śląska. W okresie 1807-1815 należała do Księstwa Warszawskiego, a następnie znów do Prus[247]. W listopadzie 1918 r. mieszkający we Wschowie Polacy rozpoczęli przygotowania do wybuchu powstania wielkopolskiego. Liczono, że powiat wschowski zostanie przyłączony do Odrodzonego państwa polskiego. Powołano Radę Ludową, której pracami na terenie miasta kierował kupiec Jan Metelski. Przewodniczącym Rady na terenie całego powiatu był proboszcz Włoszakowic ks. Józef Górny. 12 grudnia 1918 r. we Wschowie odbył się patriotyczny wiec ludności

---

[245] *Szczaniec,* Wikipedia. Wolna encyklopedia.pl, https://pl.wikipedia.org/wiki/Szczaniec (dostęp 25.01.2021).
[246] R. Zdanowicz, *Pamiętamy o zwycięskim zrywie powstańców wielkopolskich. Nagrobki Jana Winiarza i Jana Tobysa znajdują się na cmentarzu w Szczańcu*, świebodzin naszemiasto, https://swiebodzin.naszemiasto.pl/pamietamy-o-zwycieskim-zrywie-powstancow-wielkopolskich/ar/c1-4866798 (dostęp 25.01.2021).
[247] *Wschowa,* Wikipedia. Wolna encyklopedia. pl., https://pl.wikipedia.org/wiki/Wschowa (dostęp 25.01.2021).

polskiej manifestującej wolę przyłączenia ziemi wschowskiej do odrodzonego państwa polskiego. Niemcy nie pozostawali bierni. 7 stycznia 1919 r. przeprowadzono masowe aresztowania we Wschowie, w tym także kobiet. Wśród aresztowanych znajdowali się m.in. Jan Menelski i Anna Lassocińska. Po krótkim pobycie w więzieniu w Głogowie, internowanych Polaków przewieziono do obozu jenieckiego w Żaganiu. Większość wschowian zwolniono po kilku miesiącach[248]. Plany opanowania Wschowy przez powstańców nie zostały wprowadzone w życie[249]. Na mocy postanowień Traktatu Wersalskiego Wschowa pozostała w granicach państwa niemieckiego do 1945 r. Wschowa pamięta o Powstańcach Wielkopolskich. W dniu 13.10.2018 r. na cmentarzu komunalnym odsłonięto obelisk, na którym umieszczono ponad 50 nazwisk powstańców wielkopolskich i działaczy ruchu ludowego[250].

Zielona Góra (łac. *Thalloris, Prasia Elysiorum*, niem. *Grünberg in Schlesien,* cz. *Zelaná Hora*) – największe miasto województwa lubuskiego, na prawach powiatu, siedziba organów samorządu wojewódzkiego, marszałka i zarządu województwa lubuskiego i Sejmiku Województwa lubuskiego. Miejscowość historycznie oraz kulturowo związane z Dolnym Śląskiem. Za datę początków jego zasiedlenia przyjmuje się 1222 rok. Pełne prawa miejskie nadał w 1323 r. książę głogowsko-żagański Henryk IV Wierny. Od XIII wieku rozpoczął się proces depolonizacji miasta. W grudniu 1740 r. miasto zostało zajęte przez wojska Fryderyka II, wskutek czego Zielona Góra wraz ze Śląskiem została przyporządkowana władzy pruskiej[251]. W latach powstania wielkopolskiego 1918-1919 miasto leżało poza granicami Rzeczypospolitej, jednak nielicznie mieszający tutaj Polacy, zawiązali Komitet, który zebrał pokaźną sumę pieniędzy na uzbrojenie ochotników walczących w powstaniu wielkopolskim. Mieszkał tu od 1911 r. mistrz blacharski Kazimierz Lisowski (1863-1935), urodzony w Piotrowie koło Śremu przywódca ludności polskiej na terenie Zielonej Góry. W 1919 r. to on był założycielem tajnej organizacji niepodległościowej współdziałającej z powstaniem wielkopolskim. Jego grób znajduje się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej; uczczono go też nazwą ulicy w centrum miasta. Pomnik K. Lisowskiego na pl. Powstańców Wlkp. ufundowało rzemiosło zielonogórskie 25 IX 1985 r., w 50. rocznicę zamordowania

---

[248] *Powstanie Wielkopolskie we Wschowie*, TOWARZYSTWO PAMIĘCI POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO 1918/1919 ODD.WSCHOWA, https://tppw1918.wschowa.pl/index.php/powstanie-wielkopolskie-we-wschowie/ (dostęp 25.01.2021).
[249] D. Czwojdrak, *dz. cyt.*, s. 24-25.
[250] IPN, *Wschowa (miasto powiatowe w województwie lubuskim)*, MIEJSCA PAMIĘCI, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/pamiec/miejsca-pamieci/9673,WSCHOWA-miasto-powiatowe-w-wojewodztwie-lubuskim.html (dostęp 25.01.2021).
[251] *Zielona Góra,* Wikipedia. Wolna encyklopedia.pl, https://pl.wikipedia.org/wiki/Zielona_Góra (dostęp 25.01.2021).

przez gestapo. Obelisk na „starym” Cmentarzu Komunalnym przy ul. Wrocławskiej z tablicą, na której umieszczono napis „Bohaterom Powstania Wielkopolskiego 1919-1919” odsłonięty w dniu 20.12.1999 r. Szesnaście lat później rozbudowany – wkopano drugi kamień, na którym umieszczono dodatkowo nazwiska pochowanych tam powstańców. Odsłonięty w dniu 19.12.2015 r. Tablica odsłonięta w dniu 19.12.2003 r. usytuowana na części miejskiej murów obronnych na Placu Powstańców Wielkopolskich. „Dobosz”. To jedyny pomnik w województwie dedykowany dzieciom. Odsłonięty 19 grudnia 2013 roku. W dniu 19.12.2016 r. ustawiono i uroczyście uruchomiono obok niego urządzenie multimedialne – informator turystyczny. 30 sierpnia 2018 r. zakończono odnowę i przebudowę Placu Wielkopolskiego[252].

Pomnik Dobosza dedykowany najmłodszym bohaterom powstania wielkopolskiego w Zielonej Górze

Żagań (pol. *Żegań, Żegna* lub *Zegan*; niem. *Sagan, Sagan in Schlesien* lub *Sagan am Bober*; łuż. *Zahań*, łac. *Saganensis*) – miasto, będące jednocześnie gminą miejską i siedzibą gminy wiejskiej Żagań, w województwie lubuskim. Historycznie miasto przynależy do Dolnego Śląska. Pierwsza historyczna wzmianka o Żaganiu pochodzi z 23 maja 1202 r. Od końca XIII w. miasto było stolicą samodzielnego księstwa żagańskiego. W 1627 roku cesarz Austrii Ferdynand II Habsburg sprzedał księstwo dowódcy swoich wojsk Albrechtowi Wallensteinowi. Z początku był to „złoty okres” dla miasta, jednak w latach 1632-1633 zarazy oraz grabieże spustoszyły i zniszczyły Żagań, a także jego okolice. Kolejne lata przynosiły następne klęski dla miasta. W latach 1842-1862 za czasów panowania księżnej

[252] IPN, *Zielona Góra (miasto wojewódzkie),* MIEJSCA PAMIĘCI, https://pw.ipn.gov.pl/pwi/pamiec/miejsca-pamieci/9715,ZIELONA-GORA-miasto-wojewodzkie.html (dostęp 25.01.2021).

Doroty de Talleyrand-Périgord Żagań stał się ważnym ośrodkiem życia kulturalnego i politycznego. W 1813 roku władze pruskie utworzyły w Żaganiu obóz dla wziętych do niewoli żołnierzy Napoleona Bonaparte. W czasach I wojny światowej (1914-1918) istniał tu obóz jeniecki głównie dla żołnierzy armii carskiej, a w 1919 roku przetrzymywano tu również powstańców wielkopolskich[253]. W pierwszej połowie 1919 r. osadzono w nim ok. 100 powstańców wielkopolskich oraz internowanych Polaków z zachodniej i południowo-zachodniej Wielkopolski. Obóz istniał do września 1919 roku i przeszło przez niego w sumie ponad 500 osób[254]. Wśród internowanych były także kobiety i osoby małoletnie. Więźniem obozu był m.in. Franciszek Nijaki z Wielichowa, służący w oddziale łączników konnych walczył o Rakoniewice, Wolsztyn, Kopanicę oraz pod Kargową. Do niewoli trafił 12 lutego 1919 roku[255]. Jednym z powstańców wielkopolskich był Franciszek Walter pierwszy burmistrz Żagania w latach 1945-47, który jako nastolatek walczył w Poznaniu, w bitwie o lotnisko Ławica, a także w rejonie Wolsztyna i Zbąszynia. Od 19 września 1939 roku przetrzymywany był w przejściowych obozach niemieckich, m.in. w Dulag D Armtitz i Stalagu III B Feurstenberg[256]. Na terenie Żagania istnieją miejsca upamiętniające powstanie wielkopolskie. Tablica pamiątkowa w Żaganiu odsłonięta dnia 12.12.2002 r. w holu Muzeum Stalag VIII C – przy ul. Lotników Alianckich 6, w kierunku na Iłowę, Zgorzelec. Obelisk odsłonięty w dniu 16.12.2009 r. Znajduje się na terenie byłego obozu „Zielony Las" (Zielona Dolina) przy ul. Gen. Józefa Bema. Pomnik dekorowany jest stylizowanym orłem w koronie[257].

---

[253] *Żagań*, Wikipedia. Wolna encyklopedia.pl, https://pl.wikipedia.org/wiki/Żagań (dostęp 25.01.2021); *Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu*, Polskie-Cmantarze.pl. MIEJSCA PAMIĘCI, https://polskie-cmentarze.pl/pl/Warto-poczytac/Ciekawostki/Muzeum-Obozu-Jenieckiego-w-Zaganiu (dostęp 25.01.2021).

[254] R. Wcisło, *Do tego obozu trafiali powstańcy*, Radio Zachód.pl. Wiadomości, https://zachod.pl/72714/do-tego-obozu-trafiali-powstancy/ (dostęp 25.01.2021).

[255] Z. Jóźwiak, *Nijaki Franciszek (1894-1940)*, w: *Powstańcy wielkopolscy. Biogramy uczestników powstania wielkopolskiego 1918-1919*, t. XIII, red. B. Polak, Poznań 2016, s. 132-133.

[256] *Franciszek Walter (działacz społeczny)*, Wikipedia. Wolna encyklopedia.pl, https://pl.wikipedia.org/wiki/Franciszek_Walter_(działacz_społeczny) (dostęp 25.01.2021).

[257] IPN, *Żagań (miasto powiatowe w województwie lubuskim)*, MIEJSCA PAMIĘCI, https://www.pw.ipn.gov.pl/pamiec/miejsca-pamieci/9724,ZAGAN-miasto-powiatowe-w-wojewodztwie-lubuskim.html (dostęp 20.01.2021).